

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego Pro Humanum zapowiada podjęcie kroków prawnych wobec osób, które opisują sprawę jego prezesa Jolanty Lange. Przypomnijmy, że szefowa stowarzyszenia była tajnym współpracownikiem SB ps. Panna.

s.3



Środa
21/08/2019

#194 (2411)
NAKLAD 52 734
INDEKS 100625
WYDANIE 1

cena **2,50** zł (w tym 8% VAT)
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Najnowszy numer tygodnika
„Gazeta Polska” już w kioskach**

s.5

Euro zepchnie gospodarkę UE w otchłań

PROGNOZY \ System bankowy Niemiec oraz strefy euro załamie się i nastąpi głęboki kryzys ekonomiczny – przewiduje Markus Krall, menedżer zajmujący się oceną ryzyka w gospodarce. Zaznacza, że faktyczna recesja w Niemczech trwa już od dawna, a winne temu są wspólna waluta i błędna polityka monetarna.

s.9

fot. Lisi Niesner/Reuters

ŚWIAT

s.6

Ukraińskie wsparcie dla abp. Jędraszewskiego

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Ukrainy bp Bronisław Bernacki wyraził listownie poparcie dla metropolity krakowskiego abp. Marka Jędraszewskiego, który jest atakowany przez środowiska lewicowo-liberalne oraz zwolenników ideologii LGBT.

POLSKA

s.4

Z Platformy do Zjednoczonej Prawicy

Arkadiusz Litwiński, który zakładał PO na Pomorzu Zachodnim, startuje dziś do Sejmu z list Prawa i Sprawiedliwości. To drugi z założycieli PO na Pomorzu, który wspiera Zjednoczoną Prawicę. Wcześniej PO opuścił inny lider tego ugrupowania, senator Krzysztof Zaremba.

GOSPODARKA

s.8

Płace w lipcu silnie wzrosły

Przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w lipcu br. wyniosło 5182,43 zł, co oznacza wzrost o 7,4 proc., a zatrudnienie w tym sektorze zwiększyło się o 2,7 proc. – podał GUS. – Wzrost płac jest bardzo silny – twierdzą zgodnie analitycy oraz przedstawiciele rządu.

POLSKA

s.5

PiS-bus ruszył w Polskę



Premier Mateusz Morawiecki rozpoczął wczoraj kampanię Prawa i Sprawiedliwości do wyborów parlamentarnych. – Liczymy na głosy wyborców, ale przede wszystkim liczymy się z ich głosem, dlatego jedziemy w podróż po Polsce po to, by odbywać kolejne rozmowy i słuchać Polaków. Ruszamy w trasę, którą można nazwać: podróż za 40 mln uśmiechów. Chcemy, żeby Polacy byli uśmiechnięci i by byli zadowoleni z tego, co robimy – powiedział.



LIZINIEWICZ \ Najbliższe wybory są też o to, czy wizjonerami roku będą zostawać ludzie, których decyzje przyniosą 20 mld zł strat, jak w przypadku KGHM pod zarządem nominatów PO i PSL, czy tacy, którzy przyczyniają się do 20 mld zł zysku.

s.2



ŁYSIAK \ Czy próba dyskusji na temat wpływu środowisk homoseksualnych na powstanie nazizmu w Niemczech ma szansę bytu w świecie, w którym polityczna poprawność kształtuje nie tylko poglądy, lecz także wyznacza pole dysputy nad historią?

s.15



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Jan Nowak-Jeziorański

(1914–2005) kurier i emisariusz rządu RP w Londynie, dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa

\\ Nie ma demokracji bez udziału obywateli. Tam, gdzie obywatele nie interesują się życiem publicznym, demokracja jest bardzo krucha. \\

2

ŚRODA 21 SIERPNI 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa 21.08 Deszcz

Imieniny obchodzą:
Agapiusz, Anastazy, Apolinaria,
Baldwin, Baldwin, Bernard,
Cyriak, Emilian, Fidelis, Fidelis,
Franciszek, Joanna, Kazimierz,
Mecimir, Natal, Pius, Wiktoria

WSCHÓD słońca 05:28
ZACHÓD słońca 19:50

Gdańsk 21°C
Lublin 22°C
Katowice 20°C
Kraków 20°C
Łódź 20°C
Poznań 22°C
Warszawa 20°C
Wrocław 21°C

Czwartek 22.08 Zachmurzenie umiarkowane

Imieniny obchodzą:
Benicjusz, Cezary, Hipolit, Hipolita,
Joachim, Lambert, Lamberta,
Maria, Namysław, Oswald, Oswalda,
Symforian, Symforiana, Tymoteusz,
Zygryd, Zygryda

WSCHÓD słońca 05:29
ZACHÓD słońca 19:48

Gdańsk 22°C
Lublin 21°C
Katowice 21°C
Kraków 21°C
Łódź 22°C
Poznań 23°C
Warszawa 23°C
Wrocław 23°C

Gdańsk 22°C
Lublin 21°C
Katowice 21°C
Kraków 21°C
Łódź 22°C
Poznań 23°C
Warszawa 23°C
Wrocław 23°C

Gdańsk 22°C
Lublin 21°C
Katowice 21°C
Kraków 21°C
Łódź 22°C
Poznań 23°C
Warszawa 23°C
Wrocław 23°C

Gdańsk 22°C
Lublin 21°C
Katowice 21°C
Kraków 21°C
Łódź 22°C
Poznań 23°C
Warszawa 23°C
Wrocław 23°C

Gdańsk 22°C
Lublin 21°C
Katowice 21°C
Kraków 21°C
Łódź 22°C
Poznań 23°C
Warszawa 23°C
Wrocław 23°C

Gdańsk 22°C
Lublin 21°C
Katowice 21°C
Kraków 21°C
Łódź 22°C
Poznań 23°C
Warszawa 23°C
Wrocław 23°C

Gdańsk 22°C
Lublin 21°C
Katowice 21°C
Kraków 21°C
Łódź 22°C
Poznań 23°C
Warszawa 23°C
Wrocław 23°C

Gdańsk 22°C
Lublin 21°C
Katowice 21°C
Kraków 21°C
Łódź 22°C
Poznań 23°C
Warszawa 23°C
Wrocław 23°C

Gdańsk 22°C
Lublin 21°C
Katowice 21°C
Kraków 21°C
Łódź 22°C
Poznań 23°C
Warszawa 23°C
Wrocław 23°C

Gdańsk 22°C
Lublin 21°C
Katowice 21°C
Kraków 21°C
Łódź 22°C
Poznań 23°C
Warszawa 23°C
Wrocław 23°C

Gdańsk 22°C
Lublin 21°C
Katowice 21°C
Kraków 21°C
Łódź 22°C
Poznań 23°C
Warszawa 23°C
Wrocław 23°C

Gdańsk 22°C
Lublin 21°C
Katowice 21°C
Kraków 21°C
Łódź 22°C
Poznań 23°C
Warszawa 23°C
Wrocław 23°C

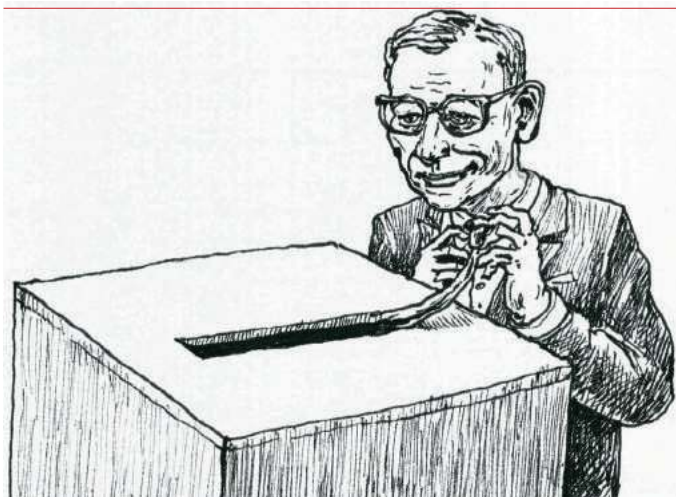
Gdańsk 22°C
Lublin 21°C
Katowice 21°C
Kraków 21°C
Łódź 22°C
Poznań 23°C
Warszawa 23°C
Wrocław 23°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Jedynki Koalicji
Obywatelskiej jak knock-out

Grzegorz Schetyna zaprezentował jedynki KO. I z pewnością nie pomógł opozycji. Z jednej strony mamy zasłużonych w boju polityków PO i upadłej Nowoczesnej z domieszką lewicy spod znaku Barbary Nowackiej. Z drugiej – celebrytów: Tomasza Zimocha i dwójkę w Warszawie, blogerkę Klaudję Jachirę. Ta druga kandydatura wydaje się absurdalnym żartem pod adresem elektoratu opozycji. Struganiem sobie żartów. I wreszcie Schetyna postawił też na nazwiska z długą przeszłością w PiS: Pawła Kowala i Pawła Poncyłjusa. Trudno znaleźć pozytywne komentarze zainteresowanych wyborców po umieszczeniu „kryptopisowców” w szeregach Koalicji Obywatelskiej. Kowal i Poncyłjusz sami najwyraźniej nie potrafią wytłumaczyć, dlaczego startują z ramienia akurat tej partii i z zaproponowanych okręgów. Nie wróży to najlepiej wynikowi Koalicji Obywatelskiej.

Rafał Zawistowski

z powodu śmierci
śp.

JERZEGO WIŚNIEWSKIEGO

składamy
RODZINIE
najszczerze kondolencjeTomasz Sakiewicz wraz z zespołem
„Gazety Polskiej Codziennie” oraz zespołem TV Republika

Marcin Wolski

Klub generałów

Dopadła mnie wiadomość
z gatunku kawałów,
pan Kosiniak się spotkał
z Klubem Generałów.
Być może chce zakończyć
w Polsce spór plemienny
i zrobić w III RP
nowy stan wojenny.
Może junta o naszą przyszłość
się postara,
a na czele pan Kamysz
w ciemnych okularach.
Obok Kukiz w mundurze
dowódcy dywizji,
jako rzecznik,
a może prezes telewizji?

Marcin
HermanRosja, rap
i polityka

W Rosji, jak zresztą w wielu krajach, wśród młodzieży bardzo popularny jest rap. Do tego stopnia, że parę miesięcy temu sam Władimir Putin uznał, że powinien się wypowiedzieć na ten temat, narzekając na wulgarne teksty i podkreślając konieczność ustanowienia jakiejś kontroli państwa nad tym nurtem muzycznym. Można zrozumieć niepokój Putina, bo słuchają tego rzesze młodych, a z najpopularniejszych utworów rosyjskiego hip-hopu przebija wściekłość na to, co się dzieje w kraju. Największe gwiazdy nie boją się mieszać z błotem np. sprzedających sądów, policji i służb specjalnych, oligarchów, oficjalnych celebrytów. Krytykują wojny i represje. Nie mają żadnego sentymentu do ZSRS. Widocznie taka muzyka trafia w nastroje rosyjskiej młodzieży. Nie przez przypadek w obecnych demonstracjach w Rosji masowo biorą udział młodzi, nawet licealiści. Niestety ci sami raperzy, którzy tak odważnie buntują się przeciwko niesprawiedliwościom w kraju, w innych utworach zachwalają narkotyki, alkohol czy przedmiotowe traktowanie kobiet. Te kawałki są równie, a może nawet bardziej popularne. To pokazuje, że niezgoda na rzeczywistość to jedno, ale jednocześnie nie ma wartości, do których można by się odwołać.

Jacek
Liziniewicz20 mld zł
w błoto

Najwyższa Izba Kontroli opublikowała raport końcowy w sprawie zakupu przez KGHM Polska Miedź SA kanadyjskiej spółki Quadra FNX Mining, większościowego udziałowca kopalni miedzi Sierra Gorda w Chile. Przypomnijmy, zakupu dokonano, gdy tą spółką strategiczną zarządzali najstarsi z młodych nominacji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wiedzą Państwo, to ci, którzy byli prawdziwymi otwartymi na świat Europejczykami, co to sprawili, że Polska była podziwiana przez wszystkie państwa Ziemi zieloną wyspą. No więc, gdy trwał kryzys ekonomiczny, owi mędrcy postanowili kupić kopalnię w Chile, co w rezultacie doprowadziło do strat na kwotę, bagatelą, 20 mld zł. W 2012 r. jednak rząd i gazety piałły z zachwytem. Prezes KGHM otrzymał od dziennikarzy „Dziennika Gazety Prawnej” tytuł Wizjonera Roku. Rzeczywiście kosztowną wizję wprowadził w życie i z pewnością wymagało to sporo odwagi. Ale poważnie mówiąc, to najbliższe wybory są również o to. Czy wizjonerami roku będą zostawali ludzie, których działania przynoszą 20 mld zł strat, czy tacy, którzy przyczyniają się do 20 mld zł zysków. Liczby nie kłamią. Jesienią czas decyzji, czy wracamy do wielkich słomianych interesów.

POMOC \ Do połowy sierpnia z ZUS i KRUS przyznanych zostało łącznie ponad 50 tys. rodzicielskich świadczeń uzupełniających – powiedziała PAP minister rodziny, pracy i polityki społecznej Bożena Borys-Szopa. 1,9 tys. decyzji dotyczyło osób, które wychowały więcej niż dziewięcioro dzieci.

SB \ Stowarzyszenie Pro Humanum kontratakuje

TW będzie się bronić

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego Pro Humanum zapowiada podjęcie kroków prawnych wobec osób, które opisują sprawę jego prezes Jolanty Lange. Przypomnijmy, że szefowa stowarzyszenia była w przeszłości tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie Panna.

Jacek Lizniewicz

Do końca tygodnia wydamy oświadczenie. Jesteśmy wstrząśnięci tą fałdą hejtu, jaka się przelewa. Kontaktujemy się z prawnikami – usłyszeliśmy wczoraj w siedzibie stowarzyszenia, gdy zapytaliśmy, czy zamierza ono podjąć jakiekolwiek działania. Mężczyzna, który z nami rozmawiał, nie umiał powiedzieć jednak, jakie nieprawdziwe informacje pojawiły się w mediach. Tymczasem, jak ustalili dziennikarze, Jolanta Lange w przeszłości nazywała się Jolanta Gontarczyk i była tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie Panna. Informację jako pierwszy podał Artur Stelmasiak związany z tygodnikiem „Niedziela”. „Kiedyś rozpracowywała »S«, Polonię niemiecką i ks. Blachnickiego (umarł po spotkaniu), a teraz szerzy tolerancję i wspiera ruch LGBT za pieniądze od Trzaskowskiego” – napisał Artur Stelmasiak na Twitterze. W agenturalnej działalności w latach 80. pomagał jej mąż, Andrzej, również TW o pseudonimie Yon. Wczoraj sprawę komentował m.in. Piotr Wojciechowski. – Najpierw zajmował się dość skomplikowanymi kombinacjami operacyjnymi, zmierzającymi do zwalczania ambasad niemieckich na terenie Polski. Był bardzo dobrze wyszkolony, świadomy, niebezpieczny, w pełni sterowalny, chętnie podejmujący działalność z pełną inicjatywą. Współpraca Jolanty Gontarczyk zaczęła się trzy lata później, a do werbunku osoby biście doprowadził jej mąż, który bał się, że jeśli do tego nie dojdzie, to zostanie przez nią nieświadomie zdekonspirowany – mówił ekspert. Zdaniem Wojciechowskiego pani Jolanta kontynuuje swoje dzieło. – Tylko już nie w wymiarze agenturalnym, a jaw-



Rola małżeństwa Gontarczyków w śmierci ks. Franciszka Blachnickiego do dzisiaj jest tajemnicą | fot. arch./d

nym – przeciwko Kościołowi katolickiemu i chrześcijaństwu. To jest główny cel – stwierdził Wojciechowski.

Rola małżeństwa Gontarczyków w śmierci ks. Franciszka Blachnickiego do dzisiaj jest tajemnicą. Według relacji świadków duchowny, twórca Ruchu Światło-Życie, dowiedział się, że jego współpracownicy są wtykami SB. W nocy przed śmiercią rozmawiał z małżeństwem Gontarczyków. Według świadków uczestnicy rozmowy krzyczyli na siebie. Rano duchowny został znaleziony w ciężkim stanie, a małżeństwo wyszło i natychmiast zerwało kontakt z całym środowiskiem. To sprawia, że wiele osób stawia tezę o tym, że ksiądz został otruty, chociaż dowodów na potwierdzenie tej tezy nie znaleziono. Oficjalnie w karcie zgonu podano wersję o zatrzymaniu płuć. Dzisiaj Jolanta Lange jest działaczką na rzecz równouprawnienia i korzysta z grantów m.in. miasta stołecznego Warszawy. Jej stowarzyszenie m.in.

brało udział w Warszawskich Dniach Różnorodności. – Takie organizacje tak naprawdę uaktywniają się, aby walczyć z obozem dobrej zmiany i konserwatywnymi wartościami w Polsce. Niegdyś z Kościołem walczyli właśnie komuniści, dziś są to często ci sami ludzie, ale w organizacjach pozarządowych – mówi nam poseł Robert Telus, przewodniczący Parlamentarnego Zespołu Członków i Sympatyków Ruchu Światło-Życie, Akcji Katolickiej oraz Stowarzyszenia Rodzin Katolickich.

Jolanta Lange, wcześniej Jolanta Gontarczyk, w III RP nie zniknęła z przestrzeni publicznej. Była m.in. radną sejmikową Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Po śledztwie IPN w sprawie śmierci ks. Blachnickiego postanowiła w 2008 r. zmienić nazwisko. Prezesem stowarzyszenia została w 2016 r. Wczoraj zapytaliśmy o reakcję miasta stołecznego Warszawy w tej sprawie. Na razie nie otrzymaliśmy odpowiedzi.



WSPOMNIENIE \ Jerzy Wiśniewski (1957–2019)

Zmarł wielki przyjaciel Republiki

Dotarła do mnie smutna wiadomość o śmierci Jerzego Wiśniewskiego, prezesa Rafako i PBG. Poznałem go w 2014 r., kiedy Telewizja Republika potrzebowała pomocy finansowej i, prawdę mówiąc, bez jego pomocy pewnie by nie przetrwała. Sam był ofiarą polityki inwestycyjnej rządów PO i SLD, które doprowadzały wielkie przedsiębiorstwa budowlane do upadku. Mimo własnych problemów pomógł zorganizować grupę inwestorów, która ustabilizowała sytuację Republiki. Jestem przekonany, że wtedy miało to kluczowe znaczenie dla całego rynku medialnego. Długo nie mówiłem

o jego roli, bo za wspieranie mediów niepodległościowych w państwie rządowym przez PO groziły poważne konsekwencje.

Jerzy Wiśniewski był nie tylko polskim patriotą, był także blisko związany z Kościołem. Wspierał polską kulturę, tworząc unikalną kolekcję malarstwa. Przeżywał sukcesy i problemy naszego kraju jak swoje własne. Głęboko zaangażowany we wszystko, co dotyczyło wzmacniania polskiej gospodarki.

Zmarł przedwcześnie. Miał przed sobą jeszcze wielkie dzieła.

.....
Tomasz Sakiewicz

NEKROLOG

Z głębokim żalem żegnamy

ŚP.



**O. JACKA
PLESKACZYŃSKIEGO
SJ
(1948 – 2019)**

Kapłana, Jezuitę

Duszpasterza środowisk akademickich,
zaangażowanych w działalność antykomunistyczną
Wspierającego podziemną NSZZ „Solidarność”
Niezlomnego strażnika pamięci bł. ks. Jerzego Popiełuszki
Przewodnika duchowego harcerzy, licealistów i kombatantów
Inwigilowanego i prześladowanego przez SB

Odnaczonego

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski

oraz

Krzyżem Wolności i Solidarności

dr Jarosław Szarek

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

prof. Wojciech Polak

Przewodniczący Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej



AFERA \ W 2009 r. dziennikarz Kamil Durczok złożył w banku weksel własny – na kwotę ponad 2 mln franków szwajcarskich – jako poręczenie kredytu na zakup nieruchomości. Na papierze widniały podpisy Durczoka i jego żony Marianny – podał portal TVP Info. Podpis żony dziennikarza miał być sfalszowany.

WYBORY \ Zakładali PO, dziś wspierają Zjednoczoną Prawicę

Jak PO niszczyła Pomorze

Arkadiusz Litwiński, który zakładał Platformę Obywatelską na Pomorzu Zachodnim, startuje dziś do Sejmu z list Prawa i Sprawiedliwości. To drugi z założycieli PO na Pomorzu, który wspiera Zjednoczoną Prawicę. Wcześniej PO opuścił inny lider tego ugrupowania, senator Krzysztof Zaremba.

Tomasz Duklanowski

Arkadiusz Litwiński jako młody polityk zakładał struktury PO w Zachodniopomorskiem m.in. z Krzysztofem Zarembą, który tak jak on był wcześniej członkiem Ruchu Stu. Litwiński mówi dziś, że była to wtedy partia centroprawicowa, a dziś Platforma to ugrupowanie centrolewicowe. Dlatego już trzy lata temu rozstał się z tą partią.

Wcześniej przez kilkanaście lat był posłem PO, a w 2010 r. kandydatem tego ugrupowania na prezydenta Szczecina. Jego nazwisko pojawiło się na 9. miejscu listy kandydatów do Sejmu Prawa i Sprawiedliwości. Litwiński mówi, że nie jest to tzw. miejsce wchodzące, ale swoim nazwiskiem chce wesprzeć politykę rzą-



Arkadiusz Litwiński | fot. YouTube/d

du na Pomorzu Zachodnim. – Do kandydowania przekonało mnie kilka osób, w tym Jarosław Gowin. Zdecydowałem się w ten sposób poprzeć obóz Zjednoczonej Prawicy, ponieważ uważam, że

bilans jego dokonań dla kraju, a zwłaszcza dla Pomorza Zachodniego, jest korzystny. I jestem chłodnym realistą. Doceniam to i uważam, że warto to kontynuować – mówi Litwiński.

Dodaje, że liczba inwestycji – zwłaszcza infrastrukturalnych – na Pomorzu Zachodnim dokonanych przez obecny rząd jest nieporównywalnie większa od tego, co przez lata próbował zrobić rząd

PO-PSL. – Jako człowiek, który ubiegał się przez lata o te inwestycje, kolejowe, drogowe, związane z portem szczecińskim czy tunelem w Świnoujściu, dostrzegam zasadniczą zmianę w tym zakresie. One przestały być zapowiadane, a są realizowane – mówi nam kandydat do Sejmu.

Kandydowanie Litwińskiego z PiS to spory cios dla działaczy PO w regionie. – I tak nastroje w partii nie są najlepsze, bo wszyscy mają świadomość, że wygrana z PiS jest mało realna – mówi jeden ze szczecińskich działaczy PO.

Litwiński to drugi z założycieli PO na Pomorzu Zachodnim. W 2009 r. ugrupowanie opuścił senator Krzysztof Zaremba. Wówczas także wywołało to duże poruszenie w szeregach partii, bo Zaremba cieszył się ogromnym poparciem. W wyborach senackich głos na niego oddało aż 204 tys. osób. – Zrobiłem to z dwóch powodów – mówi dziś Krzysztof Zaremba, poseł PiS. – Nie mogłem się zgodzić na demolowanie przemysłu stoczniowego przez Platformę. Nie zgadzałem się także na plucie na śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego – dodaje.

Kandydaci opozycji z ciekawą przeszłością

LISTY PO \ Dotychczasowy prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski złożył rezygnację z pełnionej funkcji, gdyż zamierza wrócić do polityki i wystartować w jesiennych wyborach parlamentarnych. Według nieoficjalnych informacji miałby on stworzyć własny komitet wyborczy. Jednak to niejedyna kontrowersyjna kandydatura. Znana awanturniczka Klaudia Jachira również powalczy o mandat poselski z ramienia ugrupowania Grzegorza Schetyny.

„Chcąc zachować wartość apolityczności tej instytucji, a po podjęciu przeze mnie decyzji o starcie w wyborach parlamentarnych, składam rezygnację z pełnionej funkcji” – napisał Krzysztof Kwiatkowski w oświadczeniu. Dodał również, że do czasu wyboru nowego prezesa jego obowiązki będzie pełnił wyznaczony wiceprezes.

Sytuacja jest o tyle groteskowa, że Kwiatkowskiemu do końca kadencji zostało zaledwie kilka dni, gdyż wygasła ona 27 sierpnia br. Warto przypomnieć, że ustępujący ze stanowiska prezes NIK został wraz z byłym szefem klubu PSL Janem Burym oskarżony o nadużycie władzy przy obsadzaniu stanowisk w Izbie w 2013 r. Grozi im za to nawet do trzech lat więzienia. Prokuratura

zarzuciła byłemu politykowi PO nadużycia w związku z postępowaniami konkursowymi na stanowiska dyrektora delegatury NIK w Łodzi, wicedyrektora delegatury w Rzeszowie i wicedyrektora departamentu środowiska Izby. Kwiatkowski miał również podlegać – i to w czasie, gdy jeszcze nie był prezesem Izby – do nadużycia władzy ówczesnego wiceprezesa NIK Mariana Cichosza w związku z konkursem na szefa rzeszowskiej delegatury.

Jednak dotychczasowy prezes NIK to niejedyna kontrowersyjna postać, którą zobaczymy w kampanii do jesiennych wyborów. Z list Koalicji Obywatelskiej ma wystartować Klaudia Jachira, znana antypisowska aktywistka. Blogerka twierdziła m.in., że istotą funkcjonowania Pra-

wa i Sprawiedliwości jest dostarczanie młodym mężczyznom Jarosławowi Kaczyńskiemu. W innej swojej produkcji Jachira zarzuciła, że Polacy zabili więcej Żydów niż Niemcy podczas II wojny światowej.

Jednak te skandaliczne zachowania nie przeszkodziły Grzegorzowi Schetynie. Co więcej, osobiście je pochwalił podczas prezentacji kandydatów do Sejmu. – Chciałem podziękować KOD-owi i Magdalenie Filiks, Joannie Hartwich (najprawdopodobniej chodziło o Iwonę Hartwich – przyp. red.). Chciałem podziękować Klaudii Jachirze, która wspiera nas i będzie wspierać i będzie kandydować z naszych list – mówił lider PO w poniedziałek.

Jan Przemyski

Łukasz Piebiak podał się do dymisji

MEDIA \ Wczoraj media żyły informacją portalu Onet o wiceministrze sprawiedliwości Łukaszu Piebiaku, który miał utrzymywać kontakty z kobietą prowadzącą akcje dyskredytujące niektórych sędziów. Po południu wiceminister podał się do dymisji.

Onet opisał w poniedziałek kontakt, który w mediach społecznościowych wiceszef MS Łukasz Piebiak zawarł z kobietą o imieniu Emilia, która miała prowadzić akcje dyskredytujące niektórych sędziów, m.in. szefa Iustitii prof. Krystiana Markiewicza. Działania Emilii miały polegać na anonimowym rozsyłaniu, m.in. do mediów i sędziów, kompromitujących materiałów. Miało to się odbywać za wiedzą wiceministra.

– Pan premier poprosił o wyjaśnienia pana ministra, czekamy na nie – mówił wczoraj przed południem rzecznik PiS Piotr Müller. Rzecznik rządu zapewnił, że premier wcześniej nie wiedział o sprawie opisywanej w artykule. – Absolutnie wcześniej żadnych sygnałów

i tego typu informacji nie było. Jesteśmy zaskoczeni tym artykułem i dlatego dzisiaj dopiero będziemy mogli odnieść się do niego, gdy będziemy znali też informacje od pana ministra Piebiaka – powiedział. – Tak jak w wymiarze sprawiedliwości, na początku mimo wszystko jest domniemanie niewinności, ale jeżeli się okaże, że wina jest, to oczywiście zawsze będzie kara – dodał.

„W poczuciu odpowiedzialności za powodzenie reform, którym poświęciłem cztery lata ciężkiej pracy, składam na ręce Ministra Sprawiedliwości rezygnację z urzędu podsekretarza stanu” – napisał w oświadczeniu przesłanym PAP wiceminister sprawiedliwości Łukasz Piebiak.

(sm, TVP)



NOWE FAKTY W SPRAWIE GROTOŁAZÓW

POSZUKIWANIA \ Pierwsza grupa ratowników, która dotarła w miejsce poszukiwań w Jaskini Wielkiej Śnieżnej, odnalazła ekwipunek poszukiwanych grotołazów – poinformował we wtorek naczelnik TOPR Jan Krzysztof.



fot. Pixabay/d

CORAZ WIĘCEJ URLOPÓW OJCOWSKICH

WYCHOWANIE DZIECI \ W pierwszej połowie tego roku z urlopu ojcowskiego skorzystało już 88,5 tys. mężczyzn, to o 2,9 tys. osób więcej niż w pierwszych sześciu miesiącach 2018 r. – poinformowało we wtorek Ministerstwo Rodziny.

KAMPANIA WYBORCZA \ Podróż za 40 mln uśmiechów

PiS-bus ruszył w Polskę

Premier Mateusz Morawiecki rozpoczął kampanię Prawa i Sprawiedliwości do wyborów parlamentarnych. – Liczymy na głosy wyborców, ale przede wszystkim liczymy się z ich głosem, dlatego jedziemy w podróż po Polsce, po to, żeby odbywać kolejne rozmowy i słuchać Polaków – powiedział.

Adrian Siwek

Przed stadionem PGE Narodowym odbyła się konferencja Prawa i Sprawiedliwości, podczas której szef rządu zainaugurował kampanię do polskiego parlamentu. Wkrótce po niej PiS-bus wyruszył w swoją podróż po Polsce. – Ruszamy w trasę, którą można nazwać: podróż za 40 mln uśmiechów. Chcemy, żeby Polacy byli uśmiechnięci, żeby byli zadowoleni z tego, co robimy. Ta podróż po Polsce jest podróżą żmudną, pełną najrozmaitszych rozmów. Czasami się zgadzamy, czasami nie. Co można zrobić, co jeszcze trzeba zrobić w naszym kraju, ale ona ma jeden szczególny znak firmowy. To jest wiarygodność tego, co robimy – zaznaczył premier. Mateusz Morawiecki podkreślił, że głównym celem kampanii jest wsłuchiwanie się w oczekiwania Polaków. – Słuchanie Polaków, słuchanie, jakie są ich oczekiwania, dyskusowanie o tym, co jest możliwe, i potwierdzanie, że wiarygodność jest podstawowym znakiem firmowym polityki, podstawowym znakiem firmowym Prawa i Sprawiedliwości – podkreślił.

– W przyszły weekend mamy pierwsze konwencje



fot. Twitter/d

okręgowe z udziałem pana prezesa i pana premiera. Różne spotkania, więc kampania PiS wkroczyła na kolejny etap. Jak to mówią, wrzuciliśmy drugi bieg – mówił podczas konferencji szef sztabu wyborczego PiS Krzysztof Sobolewski.

Premier poinformował, że podczas kampanii będzie podróżował najlepszym środkiem transportu – autobusem. Zapowiedział także, że podczas niej ma zamiar

odwiedzić każdy z 41 okręgów wyborczych. Pierwszą miejscowością, do której tuż po zakończeniu konferencji przyjechał szef rządu, był podwarszawski Sochaczew.

Do sprawy rozpoczęcia kampanii w rozmowie z „Codzienną” odniósł się poseł Prawa i Sprawiedliwości Piotr Kaleta. – Prawo i Sprawiedliwość w zasadzie nie tylko rozpoczyna, ale kontynuuje kampanię wyborczą, która trwa od

2015 r. Nasz program tak naprawdę jest wykuwany na spotkaniach z mieszkańcami, Polakami. To oni rękami Prawa i Sprawiedliwości będą wprowadzali dobrą zmianę – powiedział. Sprawę skomentował także inny z posłów PiS Michał Cieślak. – Przede wszystkim uważam, że jest to bardzo oczekiwane ze strony mieszkańców Polski, a szczególnie Polski powiatowo-gminnej, ponieważ

tutaj są największe problemy, którym musimy sprostać w przyszłej kadencji. W mojej ocenie jest to oczywiście bardzo dobra koncepcja, dlatego że mieszkańcy mają dostęp do polityków, których nie mogą spotkać na co dzień. Można podejść, zwrócić na coś uwagę. My, politycy, często nie zdajemy sobie sprawy z bardzo zawiłanych kwestii, które gdzieś tam dotyczą obywateli – stwierdził.

Kampania Prawa i Sprawiedliwości rozpoczęła się na dobre. Przykładu nie bierze jednak opozycja, w której trwa walka o stołki. – Nam, Prawu i Sprawiedliwości, zależy na Polsce i potrafiliśmy bardzo szybko się porozumieć w sprawie list. Platforma, jak i reszta opozycji to są ugrupowania, którym zależy przede wszystkim na stołkach. Oni się kłócą o te miejsca na listach, wiedzą, że to jest dla nich jedyna szansa na walkę o to koryto, o które tak zabiegali przez ostatnie lata. To jest ta wielka różnica, która powoduje, że jesteśmy już gotowi do walki o Polskę i tę walkę już zaczynamy poprzez inaugurację naszej kampanii parlamentarnej – ocenił w rozmowie z „Codzienną” wiceminister cyfryzacji Adam Andruskiewicz.

„GP”: Znowu połamiały zęby na Polskę

GAZETA POLSKA \ Wróciliśmy z dalekiej podróży. „Non possumus” abp. Marka Jędraszewskiego i poparcie dla niego ze strony episkopatów Czech, Słowacji i Węgier przerwały proces, który doprowadził do ewolucyjnej, przebiegłej i diabelnie skutecznej dekatolicyzacji Zachodu. U nas nie będzie powolnego osławiania Polaków z ideologią LGBT, przyzwyczajania do profanacji świętości, wreszcie zgody na wprowadzanie cenzury. Zamiast niej – jawna konfrontacja idei – pisze w dzisiejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” Piotr Lisiewicz.

Jak podkreśla Grzegorz Górny, publicysta, znawca tematyki kościelnej, postawa abp. Marka Jędraszewskiego oraz wspierających go hierarchów i wiernych odróżnia się wyraziście od kapitulacyjnej postawy wielu zachodnich duchownych. – Z ofensywą środowisk LGBT mamy do czynienia na całym świecie, Polska jest dla nich jednym z lokal-

nych frontów. W Liverpoolu katolicy hierarchowie niedawno skapitulowali i prze-prosili za broszurę o gender. W Niemczech Kościół przyjął agendę LGBT za swoją. W wielu krajach Kościół położył uszy po sobie – wymienia Górny.

Ksiądz Jarosław Wąsowicz, historyk, salezjanin, nie ma wątpliwości, że historia dzieje się na naszych

oczach. – To przełomowy moment. Słowa abp. Marka Jędraszewskiego są zdecydowaną odpowiedzią na deptanie naszych świętości. 30 lat temu takiej odpowiedzi zabrakło w wielu krajach zachodnich i skutki tego znamy – stwierdza.

Jak mówi Grzegorz Górny, ważne, że metropolita krakowski nie wycofał się ze swoich słów. I dostał moc-

ne poparcie w Polsce i za granicą. Błyskawiczna reakcja episkopatów Czech, Słowacji i Węgier wynikała z tego, że państwa te są równolegle poddawane atakowi ideologii LGBT. Szczególnie ważną postacią jest tu czeski prymas kard. Dominik Duka.

Zdaniem publicysty „non possumus” abp. Jędraszewskiego zostanie przyjęte

przez polskich hierarchów ponad podziałami: – Polski episkopat jest podzielony politycznie, są w nim biskupi bardziej lewicowi. Ale zarówno konserwatyści, jak i modernisci wiele zawdzięczają Janowi Pawłowi II. Akceptacja jego dziedzictwa jest poza sporem, bo biskupi nie będą podcinali gałęzi, na której siedzą.

Jak ustaliła „GP”, 27 sierpnia na Jasnej Górze biskupi diecezjalni mają przyjąć zdecydowane stanowisko w sprawie ideologii LGBT.

CAŁY TEKST DOSTĘPNY JUŻ DZIŚ W NOWYM NUMERZE TYGODNIKA „GAZETA POLSKA”



fot. Alberto Lingna/Reuters

PREMIER WŁOCH ZAPOWIADA SWOJĄ DYMISJĘ

RZYM \ Premier Włoch Giuseppe Conte ogłosił wczoraj wstrzymanie działalności jego rządu w związku z kryzysem w koalicji Ligi i Ruchu Pięciu Gwiazd. Deklarację tę złożył w wystąpieniu w Senacie. Zapowiedział też złożenie dymisji na ręce prezydenta Sergia Mattarelli.

PARYŻ \ Spotkanie bez większych porozumień

Macron przyjął Putina w forcie

Jednym z głównych tematów trwającego dwie i pół godziny spotkania Emmanuela Macrona z Władimirem Putinem w Fort de Brégançon, letniej rezydencji prezydentów Francji, była sytuacja na Ukrainie, a także w Syrii oraz stan demokracji w samej Rosji.

Wiktor Młynarz

Jak zapowiadała „Codzienna”, spotkanie miało miejsce w poniedziałek, na kilka dni przed szczytem G7 (Francja, Japonia, Niemcy, USA, Wielka Brytania, Włochy i Kanada) – z której Rosja została wyrzucona po agresji na Ukrainę.

Podczas rozmów obydwaj politycy zasugerowali chęć kontynuowania rozmów w tzw. formacie normandzkim (z udziałem Berlina, Paryża, Moskwy i Kijowa) w sprawie wojny na Donbasie. Obydwaj wyrazili również optymizm co do rządów nowego prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo – Macron nazwał go „prawdziwym game changerem”, a Putin stwierdził,

że „są pewne sprawy warte dyskusji, które pozwalają na pewien optymizm”.

Macron dodał, że „stosunki pomiędzy Rosją a UE należy wymyślić na nowo”, aby skontrolować ostatnie tendencje w światowej polityce, zwłaszcza „nieprzewidywalność Stanów Zjednoczonych”. Podkreślił jednak, że Rosja nie powinna być ponownie przyjeta do G7 do czasu rozwiązania konfliktu na Ukrainie.

Podczas konferencji prasowej poruszono również temat protestów rosyjskiej opozycji wywołanych niedopuszczeniem ich kandydatów do lokalnych moskiewskich wyborów. – Wzywaliśmy w tym lecie do wolności protestów, wolności słowa, wolności opinii i wolności startu w wyborach, które



Prezydenci Francji i Rosji Emmanuel Macron oraz Władimir Putin | fot. Reuters

powinny być w pełni szanowane w Rosji, jak u każdego członka Rady Europy – powiedział Macron.

Putin początkowo zignorował te słowa, ale, zapy-

tany o to przez dziennikarzy, stwierdził, że nie chce widzieć na ulicach Moskwy protestów podobnych do francuskich żółtych kamizelek. Macron odparł, że po-

równanie to jest nieuzasadnione. – Ci, których nazywamy żółtymi kamizelkami, mogli wystartować w wyborach europejskich i będą startowali w wyborach samorządowych – podkreślił. – Ponieważ jesteśmy krajem, w którym ludzie mogą dowolnie się wyrażać, protestować i startować w wyborach – mówił.

Rosja i Francja zgodziły się również na wspólne promowanie deeskalacji sytuacji w Iranie. Macron jest jednym z głównych zwolenników ratowania umowy nuklearnej z Irańczykami, a Moskwa jest sojusznikiem Teheranu.

Politykom nie udało się jednak dogadać w kwestii Syrii. Macron podkreślił, że ważne jest zachowanie zawieszenia broni z Soczi, podpisanego przez Rosję i Turcję jeszcze w 2013 r., ale notorycznie łamanego. Putin natomiast podkreślił poparcie dla działań Baszara al-Asada. – Przed zawieszeniem broni 50 proc. terytorium [Idlib, miasto w północno-zachodniej Syrii] było kontrolowane przez terrorystów – stwierdził. – Teraz to 90 proc. Dlatego popieramy działania syryjskiej armii – przekonywał.

Kolejne głosy wsparcia dla abp. Jędraszewskiego

KIJÓW \ Przewodniczący Konferencji Episkopatu Ukrainy bp Bronisław Bernacki wyraził listownie poparcie dla metropolity krakowskiego abp. Marka Jędraszewskiego, który jest atakowany przez środowiska lewicowo-liberalne oraz zwolenników ideologii LGBT za słowa o tęczowej zaradzie.

W liście opublikowanym w poniedziałek na stronie archidiecezji krakowskiej bp Bernacki wyraził w imieniu episkopatu Ukrainy „braterską solidarność, wsparcie oraz nade wszystko zapewnienie o modlitwie”. Jak możemy przeczytać w liście popierającym abp. Marka Jędraszewskiego: „My, pasterze ukraińskiej ziemi, przez wiele lat doświadczaliśmy i do dziś doświadczamy niszczących skutków ideologii komunistycznej, która doprowadziła wiele ludzkich istnień do duchowego zniszczenia, a która, podobnie jak ideologia gender, przybierała maskę walki o równość”. Hierarchowie ukraińskiego Kościoła zwrócili przy tym uwagę na podobieństwa do ideologii komunizmu oraz nowej lewicy. „Z bólem

serca patrzymy, jak ta nowa ideologia zbiera dzisiaj swoje niszczące żniwo, godząc w instytucję małżeństwa i rodziny. Przypomina to początki reżimu w ZSRS, którego jedną z pierwszych decyzji było zezwolenie na szybki rozwód oraz aborcję. Nic dziwnego, że zwolennicy ideologii gender podejmują działania w duchu, który z pewnością nie jest od Boga” – piszą.

Zdaniem Tomasza Terlikowskiego podobieństwo ideologii LGBT czy szerzej nowej lewicy oraz systemów komunistycznych polega na chęci stworzenia nowego człowieka. – Cel pozostaje ten sam, zmieniają się jedynie środki. Wcześniej chodziło o uderzenie we własność prywatną i rodzinę. W tej chwili uderza się w rodzinę i rozumienie

ludzkiej seksualności – mówi „Codziennej” felietonista tygodnika „Gazeta Polska”.

Według publicysty walka z nową lewicą i ideologią LGBT będzie utrudniona m.in. z tego względu, że nowa lewica przejęła inicjatywę wiele lat temu. Obecnie więc większość prawicowych partii na Zachodzie w kwestiach światopoglądowych ma charakter lewicowy. – Brytyjska Partia Konserwatywna czy hiszpańska Partia Ludowa niczym szczególnym nie różnią się od lewicy – ocenia Terlikowski. W jego opinii prawica powinna dążyć do odwrócenia zmian propagowanych przez lewicę, takich jak: liberalizacja aborcji, promowanie rozwodów czy związków partnerskich.

Episkopat Ukrainy nie jest jedynym, który wyraził solidarność z metropolitą krakowskim. Wcześniej listy z poparciem dla abp. Jędraszewskiego skierowali przewodniczący episkopatów Czech, Słowacji i Węgier.

Paweł Kryszczak

Pekin manipuluje w sprawie protestów

CHRL \ Twitter oraz Facebook oskarżyły rząd chiński o prowadzenie w ich mediach społecznościowych kampanii wymierzonej w trwające od czerwca br. prodemokratyczne protesty w Hongkongu.

Twitter poinformował w poniedziałek o zawieszeniu 936 kont pochodzących z Chin, które brały udział w prowadzonej przez chiński rząd kampanii dezinformacyjnej wymierzonej w prodemokratyczne protesty w Hongkongu. Profile te były celowo wykorzystywane „do siania politycznej niezgody”. „Podważano legalność oraz polityczną pozycję protestujących, jak również promowano stanowisko rządu w Pekinie” – możemy przeczytać w oświadczeniu Twitera. Zdecydowano się ponadto na niewyświetlanie reklam krytykujących protesty, które były umieszczane przez media będące pod kontrolą Chińskiej Republiki Ludowej. Z kolei Facebook zdecydował się na usunięcie dziesiątków kont, stron oraz grup, do których należały tysiące osób. – Chociaż osoby podejmujące działania [przeciw opozycji w Hongkongu] chciały ukryć

swoją tożsamość, to poprzez nasze śledztwo odkryliśmy ich powiązania z chińskim rządem – oznajmił szef polityki cyberbezpieczeństwa Facebooka Nathaniel Gleicher.

Mimo że zarówno Twitter, jak i Facebook są zakazane w Chinach, to chińskie media prorządowe działają bardzo aktywnie w tych sieciach społecznościowych, umieszczając informacje i materiały po angielsku i w innych językach, aby kształtować opinię publiczną za granicą.

Protesty przeciwko lokalnym władzom i zgłoszonemu przez nie projektowi nowelizacji prawa ekstradycyjnego, które ograniczałoby autonomię tego regionu wobec Pekinu, trwają w Hongkongu od 9 czerwca. W ostatnich antyrządowych manifestacjach w parku Wiktorii mogło uczestniczyć nawet 1,7 mln osób.

(pk)



PEKIN ARESZTOWAŁ PRACOWNIKA BRYTYJCZYKÓW

LONDYN \ Brytyjskie MSZ wyraził głębokie zaniepokojenie informacjami na temat zatrzymania w Chinach kontynentalnych pracownika brytyjskiego konsulatu w Hongkongu.

fot. Wikipedia/d



fot. Leonhard Foeger/Reuters

KREML UKRYWA PRAWDĘ O SKAŻENIU

ROSJA \ Kreml oświadczył CTBTO, międzynarodowej organizacji powołanej do weryfikowania zakazu prób nuklearnych, że wypadek na rosyjskim poligonie to nie jest sprawa dla tej organizacji.

ŚWIAT

7

USA \ Wizyta szefa polskiej dyplomacji

Polskie priorytety na forum ONZ

Trwa miesięczne przewodnictwo Polski w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Z tego względu szef polskiej dyplomacji prof. Jacek Czaputowicz przebywa z wizytą w Stanach Zjednoczonych, gdzie jutro zainicjuje debatę poświęconą kwestii zapewnienia bezpieczeństwa osobom należącym do mniejszości wyznaniowych. Minister spotka się także z amerykańską Polonią.

Konrad Wysocki

Rada Bezpieczeństwa ONZ jest jednym z sześciu głównych organów Organizacji Narodów Zjednoczonych i odpowiada m.in. za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwo na świecie. Rada, podobnie jak Zgromadzenie Ogólne ONZ, może nakładać sankcje na państwa członkowskie. W jej skład wchodzi pięciu stałych członków: USA, Rosja, Chiny, Francja i Wielka Brytania, oraz dziewięciu niestałych członków wybieranych na dwuletnie kadencje, zgodnie z kluczem regionalnym (5 państw z Afryki i Azji, 2 z Ameryki Łacińskiej, 2 z Europy Zachodniej i 1 z Europy Wschodniej). Polska objęła niestałe członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ



Szef polskiej dyplomacji Jacek Czaputowicz podczas wystąpienia w ONZ | fot. Twitter/d

1 stycznia 2018 r. i będzie w niej zasiadała do końca br. Od 1 sierpnia nasz kraj przewodni pracom Rady. Wcześniej Polska sprawowała podobną funkcję w maju ub.r. W poniedziałek z wizytą do Stanów Zjednoczonych udał się szef polskiej

dyplomacji prof. Jacek Czaputowicz. Jednym z pierwszych punktów wizyty była wczorajsza debata na forum ONZ, poświęcona wyzwaniom dla pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie. W trakcie dyskusji zgromadzeni politycy

rozmawiali m.in. o źródłach konfliktów w tamtym regionie i ich aktualnym stanie, a także o sposobach na zażegnanie sytuacji kryzysowych. Dla Polski to niezwykle ważny temat, gdyż filarem działalności naszego kraju w RB ONZ są właśnie

ochrona praw człowieka, pokój oraz bezpieczeństwo i rozwój. Z tego też względu jutro w Waszyngtonie prof. Czaputowicz zainicjuje w ramach spotkania Rady dyskusję nad sposobami zapewnienia bezpieczeństwa osobom należącym do mniejszości wyznaniowych. Datę wybrano nieprzypadkowo, gdyż to właśnie z inicjatywy naszego kraju ONZ ogłosiła 22 sierpnia międzynarodowym Dniem Upamiętniającym Ofiary Aktów Przemocy ze względu na Religię lub Wyznanie.

W trakcie kilkudniowego pobytu za oceanem szef polskiej dyplomacji spotka się w Chicago z amerykańską Polonią. Prof. Czaputowicz odwiedzi także cmentarz św. Wojciecha w Niles, gdzie złoży wieniec pod pomnikiem katyńskim oraz wiązanek pod tablicą smoleńską. W planach są także odwiedziny chicagowskiej Polskiej Misji Duszpasterskiej pw. Trójcy Świętej oraz Muzeum Polskiego w Ameryce.

USA testują nowe rakiety

WASZYNGTON \ Pocisk manewrujący trafił w cel po pokonaniu ponad pół tysiąca kilometrów – poinformował Pentagon. To pierwszy taki test po tym, jak Stany Zjednoczone opuściły z winy Rosji układ INF, czyli Układ o całkowitej likwidacji pocisków raketowych pośredniego zasięgu.

Test miał miejsce na San Nicolas Island w odległości ok. 120 km od wybrzeża Kalifornii. Do tej pory USA nie wykonywały takich prób, gdyż zakazywała ich umowa zawarta z ZSRS w 1987 r. o likwidacji pocisków raketowych pośredniego i średniego zasięgu.

Jednak nagminne łamanie tego układu i rozmieszczanie przez Kreml na swoich poligonach w pobliżu państwa NATO nowych pocisków manewrujących SSC-8 (w rosyjskiej nomenklaturze wojskowej – 9M729) przelały czarę goryczy. Początkowo Waszyngton dał Moskwie sześć miesięcy, do 2 sierpnia br., na powrót do przestrzegania układu. Gdy jednak prezydent Władimir Putin i jego

otoczenie odrzucało oskarżenia i przekonywało, że kolejne próby i rakiety nie łamią paktu, Amerykanie postanowili z niego po tym czasie wyjść.

Waszyngton zadeklarował przy tym rozbudowę swojego potencjału, tak aby zniwelować różnice, które w ostatnich latach pojawiły się na korzyść Rosji i Chin.

Obecny test jest pierwszym z kilku zapowiadanych na najbliższy czas. Dziennik „Washington Post” informował wcześniej, że do testu pocisku o zasięgu ok. 2,9 tys. – 4 tys. km dojdzie w listopadzie br.

Moskwa ma powody do obaw, gdyż jak sugeruje wielu ekspertów, nie jest gotowa na branie udziału

w nowym wyścigu zbrojeń. Dlatego też w niedzielę rosyjski minister obrony Siergiej Szojgu ostrzegł USA, że Rosja nie rozmieści nowych pocisków, jeśli one również nie zrobią tego w Europie i Azji. Na początku sierpnia prezydent Władimir Putin zapowiadał zaś, że Kreml będzie zmuszony opracowywać nowe pociski średniego i pośredniego zasięgu oraz zaapelował o nowe rozmowy dot. kontroli zbrojeń.

Wcześniej sekretarz obrony USA Mark Esper poinformował, że jego kraj chce w najbliższych miesiącach zainstalować rakiety średniego zasięgu w regionie Azji. Podkreślił przy tym, że Pekin nie powinien być tym zaskoczony. – 80 proc. ich rezerw to systemy średniego zasięgu, więc nie powinno ich to dziwić, że chcielibyśmy mieć podobne możliwości – zauważył.

Prezydent USA Donald Trump stoi zaś na stanowisku, że nowy układ INF powinien zostać podpisany zarówno przez Rosję, jak i Chiny. Amerykański prezydent zapewniał również, że Moskwa i Pekin wyraziły duże zainteresowanie tą propozycją.

.....
Aleksander Kłos

AfD może zdobyć dwa landy

NIEMCY \ Na półtora tygodnia przed wyborami samorządowymi w Brandenburgii oraz Saksonii eurosceptyczna i antyimigrancka partia Alternatywa dla Niemiec (AfD) notuje coraz większe poparcie.

Alternatywa dla Niemiec powstała w 2013 r. jako partia występująca przeciwko polityce kanclerz Angeli Merkel w czasie kryzysu finansowego strefy euro. Sprzeciwiała się ratowaniu bankrutującej Grecji i postulowała – w razie konieczności – wyjście Niemiec ze strefy euro. Następnie, w wyniku wewnętrznych sporów, ale także wobec sytuacji międzynarodowej, AfD zmieniła profil na antyimigrancki i antyislamski, zyskując w Niemczech coraz większą liczbę sympatyków. Jak wynika z większości sondaży, to właśnie eurosceptyczna partia kierowana przez Alexandra Gaulanda i Jörga Meuthena ma szansę na wygranie wyborów samorządowych w Brandenburgii oraz Saksonii, które zaplanowano na niedzielę 1 września. Sondaż przeprowadzony na zlecenie dzien-

nika „Märkische Allgemeine” przewiduje, że AfD może zdobyć nawet 21 proc. głosów, o 3 proc. więcej niż chadecy z CDU. Na trzecim miejscu uplasowali się socjaldemokraci z SPD z 17-proc. wynikiem.

Gdyby takie wyniki powtórzyły się 1 września, będzie to oznaczało, że od poprzednich wyborów (w 2014 r.) Alternatywa dla Niemiec wyrwała konkurentom w swoim regionie politycznym kilka punktów procentowych. Niektórzy idą o krok dalej i już teraz nazywają AfD najsilniejszą partią polityczną w landach byłej NRD. Wskazują również na CDU jako głównego konkurenta eurosceptyków w walce o władzę. W skali całych Niemiec AfD może liczyć na 14-proc. poparcie.

.....
(kw)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

20

SPORT

STATYSTYKA \ GUS: Przeciętne wynagrodzenie wzrosło o 7,4 proc., a zatrudnienie o 2,7 proc.

Płace w lipcu silnie wzrosły

Przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w lipcu br. wyniosło 5182,43 zł, co oznacza wzrost o 7,4 proc., a zatrudnienie w tym sektorze zwiększyło się o 2,7 proc. – podał GUS. – Wzrost płac jest bardzo silny – twierdzą zgodnie analitycy oraz przedstawiciele rządu.

Jan Kamieniecki

Jak podał we wtorek Główny Urząd Statystyczny, przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w lipcu wzrosło w ujęciu rocznym o 7,4 proc., po wzroście o 5,3 proc. w czerwcu, i wyniosło 5182,43 zł. Z kolei zatrudnienie w tym sektorze, licząc rok do roku, wzrosło o 2,7 proc., do 6 mln 397,2 tys. W ujęciu miesięcznym przeciętne wynagrodzenie było wyższe o 1,5 proc., a przeciętne zatrudnienie wzrosło o 0,1 proc.

– Największym zaskoczeniem odczytu jest znaczny wzrost wynagrodzeń, który po słabym wyniku w czerwcu powrócił do poziomu

przekraczającego 7 proc. – ocenili eksperci Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii. Zwrócili uwagę na stosunkowo mocny, w porównaniu z lipcem z lat poprzednich, wzrost w ujęciu miesięcznym, który wyniósł 1,5 proc.

Jakub Rybacki z ING Banku Śląskiego uważa, że silny wzrost wynagrodzeń z 5,3 proc. w czerwcu do 7,4 proc. w lipcu br. to prawdopodobnie skutek odreagowania w sektorze przemysłowym po bardzo słabym czerwcu, gdzie negatywną rolę odegrały efekty kalendarzowe oraz przestoje w pracach z uwagi na wysoką temperaturę. – W kolejnych miesiącach dynamika płac powinna nadal oscylować wokół 7–8 proc. rok do ro-



Wynagrodzenie i zatrudnienie w Polsce znów rosną | fot. Pixabay/d

ku z tendencją do słabnięcia – podsumował Rybacki.

Janusz Szewczak, poseł i ekonomista, wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Finansów Publicznych, wytknął opozycji, że jej ekonomiczni eksperci nie stać na przyznanie, że polska gospodarka jest w dobrym stanie. – Jeśli słucha się ich opinii, to można odnieść wrażenie, że chodzi im o jakiś zacofany kraj – powiedział „Codzienniej”.

– Tymczasem rzeczywistość jest zupełnie inna. Polska jest przykładem cudu gospodarczego, o czym świadczą wskaźniki ekonomiczne, m.in. wzrost PKB, a także wynagrodzenie i zatrudnienie. Doceniają je nawet niemieckie media, tylko polska opozycja nie potrafi przyznać, że polski rynek pracy i gospodarka mają się świetnie – skomentował Szewczak.

Jego zdaniem jest szansa na podtrzymanie obecnego tempa rozwoju Polski. – Pod warunkiem że sprawami gospodarczymi naszego państwa nadal będą się zajmowali obecni fachowcy, a nie ci, co rządzą wcześniej i mówili Polakom, że pieńędzy nie ma i nie będzie – podsumował ekspert.

(PAP)

NIK krytycznie o inwestycji KGHM w Chile

INWESTYCJE \ Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła zakup przez KGHM Polska Miedź SA od kanadyjskiej spółki Quadra kopalni miedzi Sierra Gorda w Chile. Według NIK z analizy wydatków związanych z tą transakcją wynika, że realizacja tej inwestycji nie leżała w interesie KGHM.

Sierra Gorda jest największą inwestycją zagraniczną KGHM. W marcu 2012 r. koncern przejął za 9,2 mld zł kanadyjską spółkę giełdową Quadra FNX Mining Ltd. W czerwcu 2014 r. uruchomiono kopalnię, ale komercyjna produkcja rozpoczęła się dopiero w II półroczu 2015 r. Według NIK przeznaczenie na zakup i dofinansowanie spółki 13 mld zł oraz kolejne wydatki na dalsze dofinansowywanie do 2020 r. wskazują na to, że realizacja tej inwestycji nie leżała w interesie KGHM.

Zaangażowanie KGHM w projekt Sierra Gorda wynikało z przyjętej w 2008 r. strategii rozszerzania dostępu do nowych złóż. Jednak – jak wskazano w raporcie NIK – w kolejnych dokumentach definiujących strategię spółki

nie tylko nie zdefiniowano minimalnych, oczekiwanych parametrów tej opłacalności, ale nawet nie wskazano, że projekty zasobowe rozpatrywane do przejęcia mają gwarantować opłacalność. NIK wskazuje, że rozszerzanie bazy zasobowej KGHM i przejmowanie zagranicznych projektów surowcowych miałyby uzasadnienie jedynie przy ich wysokiej efektywności ekonomicznej.

Z raportu wynika, że analizy i wyceny przeprowadzone przez KGHM opierały się na założeniach opracowanych przez firmy działające na zlecenie Quadry, a więc spółki, która miała być kupiona przez KGHM. Analizy te w ocenie NIK okazały się zbyt optymistyczne. Budowa kopalni i jej uruchomienie przebiegało w sposób odbiegający od zało-

żeń przyjmowanych przed zakupem akcji Quadra FNX.

Uruchomienie przerobu rudy w kopalni Sierra Gorda nastąpiło z rocznym opóźnieniem, a nakłady inwestycyjne były o 50 proc. wyższe od zaplanowanych. NIK podkreśla, że opóźnienie w stosunku do pierwotnego harmonogramu i wzrost nakładów inwestycyjnych były łatwe do przewidzenia, bowiem w studium wykonalności z 2011 r. wskazywano, że harmonogram prac jest bardzo agresywny oraz że szacunek nakładów inwestycyjnych nie uwzględniał wzrostu cen i został opracowany częściowo na podstawie założeń z 2009 r. opartych na projekcie dotyczącym innej kopalni odkrywkowej (w Peru).

W konkluzji raportu NIK zaznaczono, że długofalowa efektywność projektu Sierra Gorda będzie zależała od poziomu światowych cen miedzi i molibdenu, które charakteryzują się znaczną zmiennością.

(ar)

Płacowe zaległości coraz większe

PIENIĄDZE \ Do ponad czterech miesięcy wydłużył się w drugim kwartale br. średni czas oczekiwania przedsiębiorców na zapłatę od kontrahentów. Niepłacący w terminie klienci to problem, z którym boryka się blisko 9 na 10 firm.

Jak wynika z najnowszego badania „Portfel należności polskich przedsiębiorstw”, przeprowadzonego przez Krajowy Rejestr Długów i Konferencję Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce, w lipcu tego roku do 85,7 pkt spadła wartość Indeksu Należności Przedsiębiorstw (INP), mierzącego poziom zatorów płatniczych polskich firm.

To najniższa wartość tego indeksu od sześciu lat – podkreślili autorzy badania. Dodali, że im niższy wskaźnik INP, tym większa skala zatorów płatniczych. Największy wpływ na spadek wartości INP miały – zdaniem ekspertów KRД – wzrost udziału przeterminowanych należności w portfelach polskich firm oraz wydłużenie średniego okresu oczekiwania na zapłatę o prawie dwa tygodnie.

W drugim kwartale br. średni czas oczekiwania przedsię-

biorców na zapłatę od kontrahentów wydłużył się do ponad czterech miesięcy, a udział niezapłaconych w terminie faktur wzrósł z 22,7 proc. do 25,4 proc. Oznacza to, że co czwarta wystawiona faktura nie jest zapłacona na czas, a na każde wystawione 1000 zł na fakturze 254 zł nie trafia do kieszeni wierzyciela.

Adam Łacki, prezes Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej, powiedział PAP, że 89 proc. firm ma problem z nieterminowym opłacaniem należności przez swoich klientów. – Wydłużył się także czas oczekiwania na płatności. Co ósma niezapłacona faktura jest przeterminowana od sześciu miesięcy do roku. Jeszcze trzy miesiące temu była to co dziesiąta faktura – podkreślił szef KRД.

(jak, PAP)

PROGNOZY \ Niemiecki ekonomista przewiduje falę bankructw i masowe bezrobocie

Euro zmiecie gospodarkę UE w otchłań

System bankowy Niemiec oraz strefy euro załame się i nastąpi głęboki kryzys ekonomiczny – przewiduje Markus Krall, menedżer zajmujący się oceną ryzyka w gospodarce. Zaznacza, że faktyczna recesja w Niemczech trwa już od dawna, a winne temu są wspólna waluta i błędna polityka monetarna.

Jan Kamieniecki

Zdaniem Kralla, dyrektora zarządzającego w firmie Goetzpartners we Frankfurcie nad Menem, jednego z najbardziej uznanych w Niemczech ekspertów zajmujących się ryzykiem gospodarczym, wspólna waluta euro jest wadliwą konstrukcją. – Może ona być podtrzymywana jedynie dzięki polityce, która trwale niszczy zdolność niemieckiej gospodarki do konkurencji i osłabia system bankowy – powiedział ekonomista w rozmowie z PAP.

– Euro jest utrzymywane przy życiu poprzez zerowe stopy procentowe. W przeciwnym wypadku Włochy, Francja, Grecja i inne kraje dawno by zbankrutowały – twierdzi Krall, który jest autorem wielu książek nt. polityki finansowej. – W zasadzie euro jest ła-



Ekonomista Markus Krall: Gospodarcze Niemiec i całej strefy euro grozi kryzys | fot. YouTube/d

dunkiem wybuchowym, który kiedy eksploduje, zmiecie całą europejską gospodarkę w otchłań – dodaje ekspert.

Krall, odnosząc się do ostatnich danych Federalnego Urzędu Statystycznego, z których wynika, że w drugim kwarta-

le 2019 r. PKB Niemiec zmniejszył się w porównaniu z pierwszym kwartałem o 0,1 proc., powiedział, że dane te są zbyt optymistyczne. Jego zdaniem „minus okaże się większy, kiedy wszystkie statystyki zostaną dokładnie przeliczone”.

– Przecież w tym samym okresie produkcja przemysłowa spadła prawie o 10 proc. Jednocześnie poprzez zerowe odsetki i błędną politykę monetarną wyraźnie osłabiliśmy nasz system bankowy. Mamy do czynienia z erozją docho-

dów banków, zatruciem ich portfolio przedsiębiorstwami, które dawno powinny były zbankrutować. To są dwa duże niebezpieczeństwa dla Niemiec i dla całej strefy euro – twierdzi Markus Krall.

Ekonomista ocenia, że faktyczna recesja w Niemczech trwa już od dawna. – Najgroźniejsze jest to, że za rok albo półtora nagromadzone problemy w systemie finansowym ostatecznie doprowadzą do zapaści. Recesja może być iskrą, która spowoduje eksplozję – uważa Krall. – Dlatego zerowe stopy są niezbędne, żeby euro nie eksplodowało. Ale prowadzą do niszczenia systemu gospodarczego, utrzymywania przy życiu nieskutecznych firm oraz niszczenia dochodów banków. Im więcej pieniędzy jest w złych inwestycjach, złych przedsiębiorstwach, tym bardziej spowalnia gospodarka i tym trudniej jest nam wydestać się z dołka – podsumowuje Krall.

(PAP)

Większość Ukraińców pozostanie w Polsce

MIGRACJA \ Po otwarciu niemieckiego rynku pracy w 2020 r. najwyżej co czwarty pracujący w Polsce Ukrainiec może się zdecydować w ciągu najbliższych kilku lat na wyjazd z naszego kraju – oceniają eksperci z Departamentu Analiz Ekonomicznych Narodowego Banku Polskiego.

Dr Robert Wyszynski twierdzi, że mogliśmy już osiągnąć szczyt napływu pracowników z Ukrainy. – Niektóre z dostępnych źródeł sugerują, że od 2018 r. skala napływu imigrantów zaczęła się zmniejszać – mówi. Jednocześnie ocenia, że wcale nie musi to stanowić dużego problemu dla polskiej gospodarki. – Imigracja tych Ukraińców, którzy już w Polsce są, przyjmuje charakter bardziej osiedleńczy, coraz częściej sprowadzają oni tu rodziny, coraz częściej płacą składki na ZUS – wskazuje.

Od przyszłego roku Niemcy otwierają rynek pracy dla pracowników spoza UE z różnych krajów. Oznaczać to będzie odpływ Ukraińców z Polski. Jednak zdaniem Wyszynskiego nie będzie to exodus

masowy. – Szacujemy, że liczba Ukraińców pracujących w Polsce może zmniejszyć się o 20–25 proc. w perspektywie najbliższych czterech lat. Przy czym jest to raczej maksymalna wartość, a zapewne wyjedzie ich mniej – tłumaczy ekspert NBP.

Ostatecznie skala odpływu będzie zależała głównie od kondycji niemieckiej gospodarki, jak również kształtu przepisów wykonawczych do czerwcowej ustawy wprowadzającej w Niemczech nowe zasady zatrudniania pracowników spoza Unii – tłumaczy ekspert NBP. – Pamiętajmy, że nie chodzi tu o otwarcie niemieckiego rynku pracy wyłącznie dla przebywających w Polsce Ukraińców. W niemieckiej ocenie skutków regulacji sa-

mej ustawy znajduje się liczba nieco ponad 50 tys. osób dodatkowego napływu imigrantów rocznie. Nawet tamtejszy ustawodawca nie spodziewa się zatem imigracji na masową skalę – podkreśla dr Wyszynski.

Z badań prof. Jakuba Growca wynika, że napływ blisko miliona pracowników z Ukrainy podnosi polski PKB o 0,3–0,9 pkt proc. rocznie. – W latach 2013–2017 imigracja zwiększyła efektywną podaż pracy o ok. 5 proc., a to podniosło wkład czynnika pracy do wzrostu PKB Polski z 1,3 pkt proc. do 1,6–2,2 pkt proc. w skali roku. Oczywiście nie jest tak, że łączna podaż pracy zwiększyła się tylko dzięki Ukraińcom. Równolegle nastąpił spadek bezrobocia i wzrost aktywności zawodowej Polaków. Jednak za 0,3–0,9 pkt proc. do wzrostu PKB rocznie odpowiadał już stricte napływ pracowników z Ukrainy – podkreśla naukowiec.

(p. woz., ObserwatorFinansowy.pl)

Koncesja na miliony ton węgla

ROZWÓJ \ Koncesja dla złoża Złoczew, na którą czekają PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, ma być przyznana jeszcze w tym roku. – Dołożymy wszelkich starań, by tak się stało – zapewniło Ministerstwo Środowiska. Zasoby tego złoża są szacowane na kilkaset milionów ton węgla brunatnego.

Złóża rozciągają się na obszarze ok. 10 km na terenie kilku gmin. Lokalne władze liczą na to, że po wyczerpaniu się złoża Bełchatów, co miałoby nastąpić do 2038 r., uruchomienie nowej odkrywki w Złoczewie zapewni dalszy rozwój południowo-zachodniej części regionu łódzkiego.

Na koncesję dla złoża Złoczew czeka też PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna. Wiceminister energii Adam Gawęda zapewnił, że jego resort zadba o to, żeby proces jej uzyskania przebiegał bardzo sprawnie. Także Piotr Dziadzio, wiceminister środowiska, pełnomocnik rządu ds. polityki surowcowej państwa i główny geolog kraju, powiedział, że resort dołoży wszelkich starań, aby koncesja mogła być uzyskana jeszcze w tym roku.

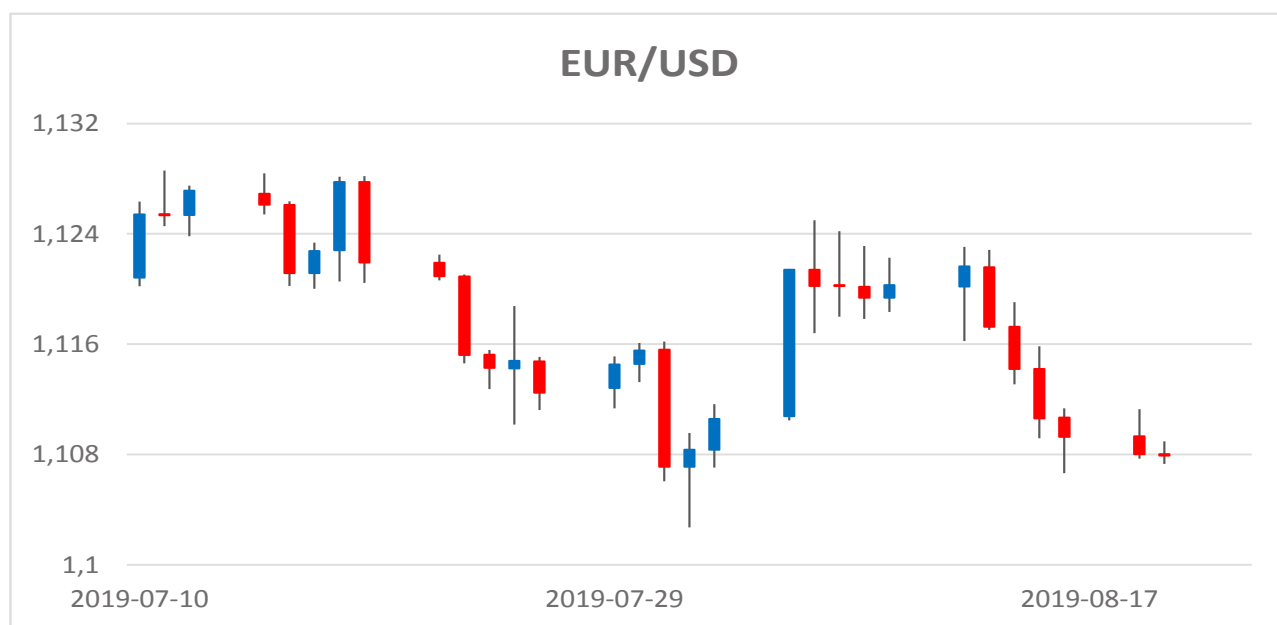
PGE Górnictwo i Energetyka zabiega o koncesję, bo firma chce utrzymać konkurencyjność i się rozwijać, wykorzystując rodzime surowce. Do kluczowych przedsięwzięć należy m.in. budowa dwóch bloków energetycznych o mocy 1800 MW w Elektrowni Opole, budowa bloku o mocy 496 MW w Elektrowni Turów oraz wielki projekt bloków gazowo-parowych o łącznej mocy 1400 MW w Elektrowni Dolna Odra.

PGE GiEK odbuduje także elektrownię wodną na rzece Witka. Jej moc wyniesie ok. 1 MW. Z kolei w Elektrowni Bełchatów powstanie pierwszy w Polsce magazyn energii zintegrowany z blokiem konwencjonalnym o mocy 1 MW netto.

(lus, PAP)



ROZMAITOŚCI \ W II kwartale przychody firmy CCC wyniosły 1,64 mld zł, co oznacza wzrost o ponad 29 proc. w ujęciu rocznym. • W II kwartale zysk netto spółki Dino PL wyniósł 105,5 mln zł. Rok wcześniej zysk netto wynosił 70,5 mln zł.



Bez zmiany sytuacji

WALUTY \ Euro w impasie. W tle także polityka. Osłabienie chińskiej waluty. Złoty nadal bez odreagowania w stosunku do franka. AUD i NZD w horyzontalnym trendzie. Trudny czas rubla.

Rafał Grodowski

Poniedziałek potwierdził, że złoty w relacji do dolara i franka ma ostatnio trudny czas. Obie waluty znalazły się w południe blisko rekordowych odczytów, a frank znowu kosztował ponad 4 PLN. Końcówka dnia potwierdziła siłę dolara i franka. Amerykańska waluta zyskała do PLN prawie 0,7 proc. Dolar w poniedziałek dominował praktycznie na całym rynku, jednak wzrosty do franka, euro czy funta były zdecydowanie mniejsze. Euro straciło 0,11 proc., schodząc poniżej kursu 1,11 dol., a frank, tracąc 0,3 proc., pokonał poziom 0,98 CHF za dolara. Odmienny kierunek prezentowały waluty skandynawskie, a korona szwedzka znalazła się blisko kolejnego minimum. Notowania odbyły się bez istotnych danych. Przed południem podano jedynie odczyty inflacji HICP w strefie euro. Bilans dnia potwierdził siłę dolara, a indeks US Dollar Index zyskał 0,2 proc., notując wartość 98,22 pkt, czyli najwyższą od początku sierpnia. Analitycy zwracają także uwagę, że wpływ na długoterminową sytuację rynku walutowego ma niska rentowność amerykańskich obligacji (10-letnich), któ-

ra w sierpniu znalazła się poniżej 1,6 proc., czyli najniższej od trzech lat.

Wtorkowy poranek to stosunkowo niewielkie zmiany. Wyjątkiem były waluty z antypodów, które znacząco zyskały do dolara. Dolar australijski o godz. 8 notował wzrost o 0,3 proc., co analitycy wiąźali z opublikowanym raportem RBA sugerującym, że nie dojdzie do szybkiej, a zarazem już kolejnej obniżki stóp procentowych. Zyskał także dolar nowozelandzki, zapewne w związku z silną korelacją z walutą australijską. Odmienne prezentował się chiński juan tracący do USD 0,3 proc.

Opublikowany o godz. 8 wskaźnik inflacji PPI dla niemieckiej gospodarki (w lipcu inflacja wyniosła 1,1 proc., wpisując się w oczekiwania analityków) nie miał dużego wpływu na kurs euro. Jednak waluta europejska zmieniła kierunek, bo tuż po publikacji straciła 10 pipsów i po godz. 9 nadal znajdowała się na minusie.

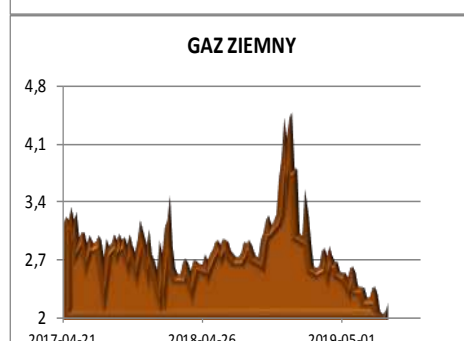
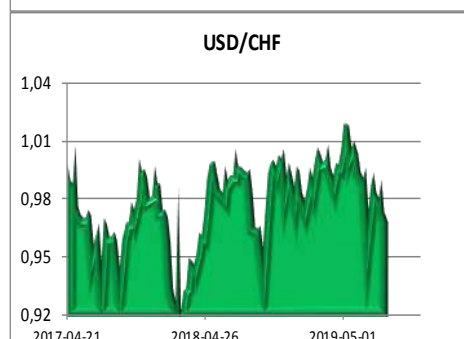
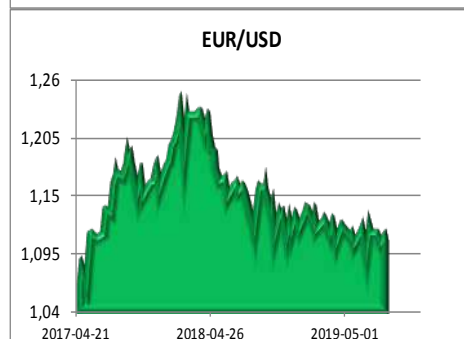
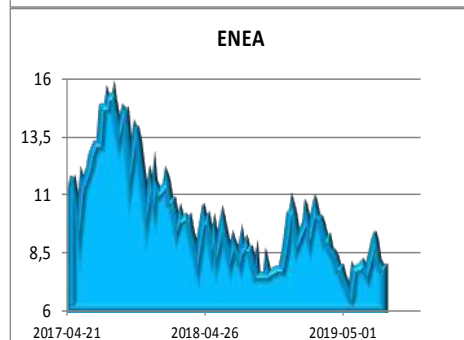
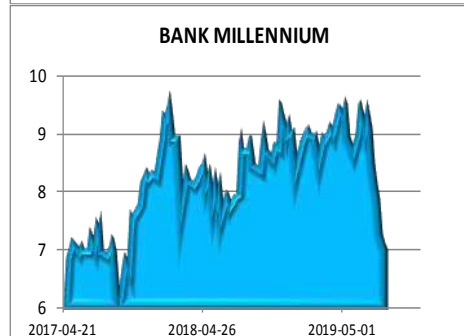
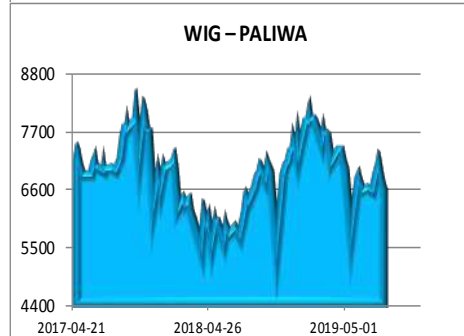
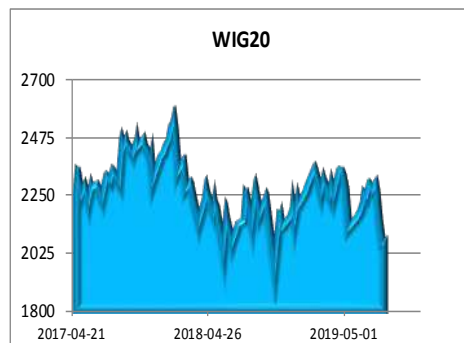
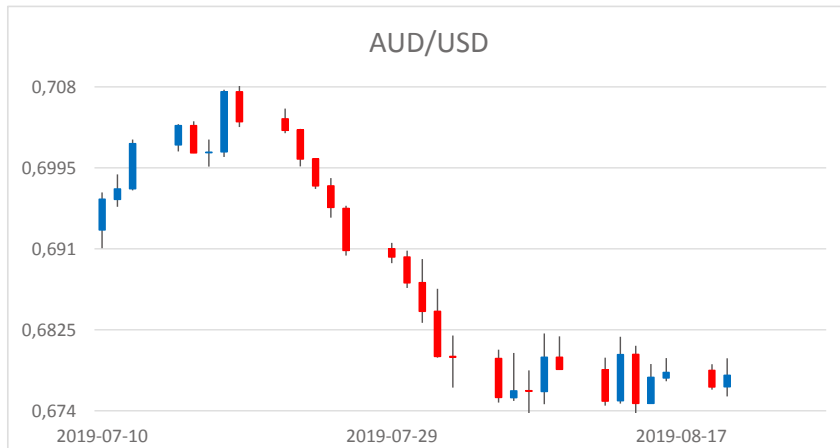
O godz. 10, gdy obraz giełdowej Europy był raczej pozytywny, waluty naszego kontynentu w stosunku do dolara nie notowały specjalnych zmian. Wyjątkiem był tracący przeszło 0,3 proc. funt. Spadek brytyjskiej waluty rozpoczął się tuż po godz. 8 i funt znalazł

się poniżej wartości 1,209 USD. Umocnienie notował za to rubel, zyskując skromne 0,15 proc. Jednak ostatnie cztery tygodnie były bardzo trudne dla rosyjskiej waluty, która straciła do dolara ponad 5 proc., niwelując przeszło połowę znacznego tegorocznego umocnienia. Kurs dolara wynosi obecnie ponad 66,5 RUB, czyli najwięcej od połowy lutego.

Złoty przed godz. 11 nie prezentował się zbyt ciekawie. Tracił nieznacznie do dolara, a do euro utrzymał poniedziałkowy wynik. Jednak w relacji do franka zmniejszał o ok. 0,2 proc., ani razu nie schodząc poniżej kursu 4 PLN za alpejską walutę.

Słabe przedpołudnie było udziałem chińskiej waluty, która po godz. 11 traciła do USD już ponad 0,2 proc., a lekkie odreagowanie notował jen, zyskując ponad 0,15 proc. Euro, pomimo niepewnej sytuacji we Włoszech, pozostawało dość stabilne. Jednak spadek o 0,05 proc. oznaczał, że realne jest szóste z rzędu osłabienie waluty europejskiej, co pokazuje, że szanse na mocniejsze odbicie wydają się znikome. Funt przed południem także nie potrafił odreagować, co zapewne wskazuje, że inwestorzy cały czas pamiętają o problemach z brexitem. AUD i NZD wyraźnie osłabły, ale utrzymały dodatni odczyt. Oba dolary od dwóch tygodni poruszają się praktycznie w horyzontalnym trendzie po dużym spadku w drugiej połowie lipca.

Ostatnie dni na rynku to umocnienie waluty amerykańskiej. Potwierdza to wskaźnik US Dollar Index, który wczoraj notował szóste z rzędu umocnienie. Dziś inwestorzy otrzymają protokół z ostatniego posiedzenia FOMC, a to być może wraz z szansami na ocieplenie relacji USA z Chinami osłabi nieco rynkową dominację jednej waluty.

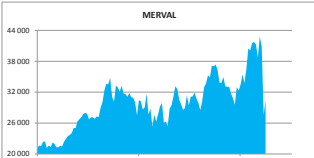
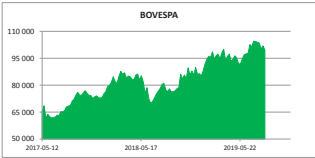


↑ 0,97916	0,07%	USDCHF	↑ 17	0,35%	SREBRNO	↑ 7217,65	0,39%	FTSE 100	Kursy NBP	
↑ 106,346	0,03%	USDJPY	↑ 1512,95	0,09%	ZŁOTO	↑ 20666,4	0,50%	NIKKEI		
↓ 1,20965	-0,41%	GBPUSD	↓ 258,6	-0,60%	MIĘDŹ	↑ 11724,43	0,08%	DAX		
↓ 1,1082	-0,10%	EURUSD	↑ 59,84	0,17%	ROPA	↑ 26135,79	0,96%	DJIA POPRZEDNI		
									3,9408	0,53%
									4,0227	0,39%
									4,3656	0,31%

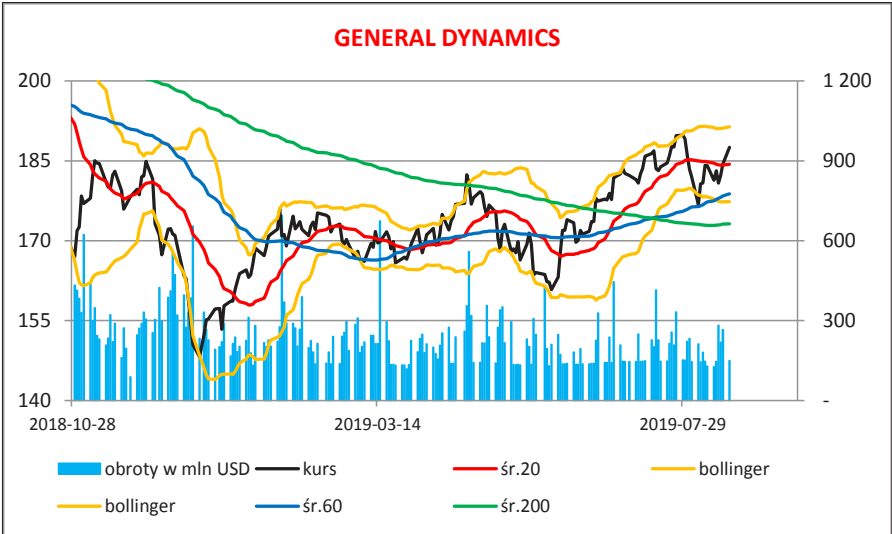
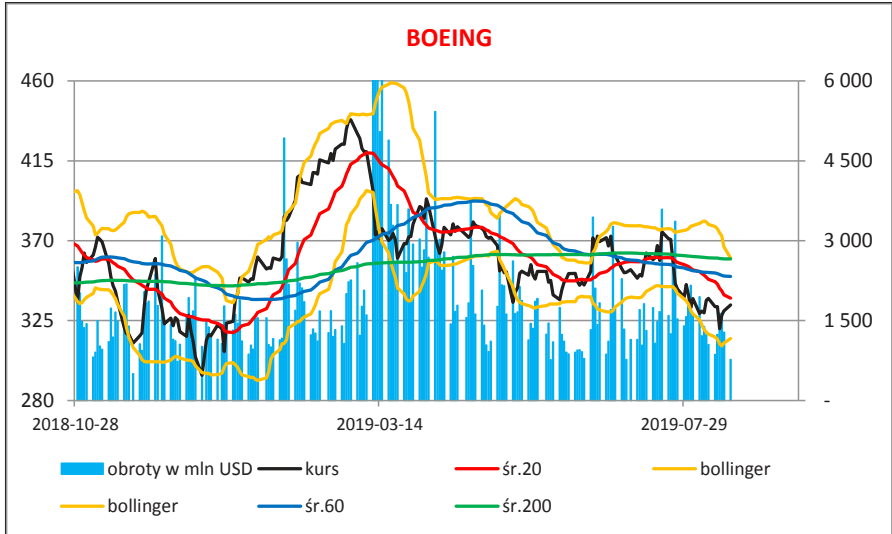
DOLAR

Frank

EURO



GOSP... 11



Walka o 2100

GIEŁDA \ Azja z przewagą zieleni. Europa w południe walczy o dodatnie odczyty. Na GPW podobna atmosfera. CCC i Dino PL liderami przedpołudnia po niezłych wynikach.

Rafał Grodowski

Poniedziałkowe przedpołudnie na warszawskim parkiecie było wyjątkowo udane. WIG20 zyskiwał ponad 1,4 proc., pokonując wartość 2090 pkt. Potem było jeszcze lepiej i tuż przed otwarciem w Nowym Jorku wzrost indeksu przekraczał poziom 2 proc., a indeks znalazł się powyżej 2100 pkt. Europa wystartowała bardzo mocno, ale potem przyszło osłabienie i w południe indeksy nie zyskiwały zbyt mocno. Jednak druga część dnia przyniosła silniejszy niż w Warszawie ruch w górę i DAX30 po godz. 15 notował wzrost o ponad 1,4 proc., przekraczając poziom 11 700 pkt. Zielony kolor był widoczny na wszystkich parkietach kontynentu. Koniec dnia potwierdził, że nie był to przypadek. WIG20 umocnił się o ponad 1,8 proc. z kompletem firm zyskujących na wartości i wynikiem powyżej 2100. Europa to nieco słabszy wynik, ale mocno zyskały

DAX30 i CAC40 (po 1,3 proc.), a lepszy od Warszawy wynik zanotowały akcje w Mediolanie, gdzie Mibtel na koniec dnia zyskiwał 1,9 proc. Nowy Jork to także znaczące wzrosty. Indeks Composite z parkietu Nasdaq zyskał 1,3 proc., a DJIA prawie 1 proc., pokonując 26 tys. pkt. We wtorek wyraźny ruch w górę notował parkiet w Seulu, gdzie indeks zyskał ponad 1 proc. Na dwa razy mniejszym plusie zakończyły się zmagania w Tokio, a osłabienie zanotowały akcje w Szanghaju. Na szczęście dla Europy było ono jedynie symboliczne. Europejski początek zmaganiań trudno uznać za bardzo udany, ale nie był też najgorszy. WIG20 co prawda dzień rozpoczął na plusie, by po 10 min tracić, ale inne parkiety notowały symboliczne umocnienie. Jednak początek dnia nie wskazywał na możliwe szybkie wybiecie w górę. Wpływ na taki obraz miał zapewne brak danych ekonomicznych.

Po dwóch kwadransach atmosfera w Warszawie i na innych parkietach uległa poprawie. WIG20 znalazł się na niewielkim plusie, a wskaźnik Euro Stoxx 50 zyskiwał ponad 0,2 proc. Na GPW bohaterem poranka była jedna spółka. CCC. Firma z Polkowic tuż po godz. 9.30 zyskiwała ponad 8 proc., a wcześniejszy wzrost przekraczał nawet 12 proc. Wyraźny ruch w górę notowały walory Dino PL zyskujące ponad 6 proc. i testujące kurs 145 PLN. W obu wypadkach tak silne umocnienie było efektem lepszych, niż zakładano, wyników za II kwartał. Spadki notowały za to sektor paliwowy, górnictwo czy CD Projekt, co osłabiało wynik indeksu. O godz. 10 podano dane na temat krajowego rynku pracy. W lipcu wynagrodzenia wzrosły o 7,4 proc. w ujęciu rocznym, co okazało się wynikiem lepszym od prognoz. Trudno powiedzieć, czy miało to wpływ na koniunkturę, bo WIG20

znalazł się co prawda na minusie (spadek o 0,15 proc.), ale wpisywało się to w ogólne osłabienie w Europie. Przed godz. 11 WIG20 notował wynik powyżej 2100 pkt, a CCC i Dino PL utrzymały wyraźny ruch w górę potwierdzony znaczącymi obrotami w wypadku obuwniczej spółki. Na rynku w dalszym ciągu słabo prezentowały się spółki paliwowe i sektor górniczy, a najwięcej, bo ponad 2,5 proc., traciły akcje JSW. Wyraźnie wzrosła aktywność i obroty po dwóch godzinach przekraczały poziom 250 mln zł. Nie tylko Warszawa zmagająca się z pokonaniem poniedziałkowego odczytu. Podobnie prezentowały się

Frankfurt i Paryż, a wyraźne osłabienie przekraczające poziom 0,5 proc. widoczne było w Madrycie i Mediolanie. Przedpołudnie niestety nie przyniosło wyraźnej zmiany sytuacji. WIG20 walczył o utrzymanie wartości 2100 pkt. Drugi segment także nie prezentował się dobrze, bo indeks od porannego szczytu cały czas poruszał się w trendzie spadkowym. Widoczna po godz. 11.30 próba odbicia zarówno w Warszawie, jak i na innych rynkach nie przyniosła sukcesu. Być może wpływ na taki obraz miały niepewne odczyty z Nowego Jorku, wskazujące, że początek dnia może być znacznie słabszy niż w poniedziałek.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	56 065,65	0,05%	56 035,15
WIG20	2 103,55	0,06%	2 102,23
mWIG40	3 782,32	0,10%	3 778,54
sWIG80	11 596,39	-0,17%	11 616,48
ALIOR	42,76	0,99%	42,34
CCC	139,00	8,68%	127,90
CD PROJEKT	234,60	-0,59%	236,00
CYFRPLSAT	28,14	0,50%	28,00
DINO PL	146,50	8,84%	134,60
JSW	33,70	-3,60%	34,96
KGHM	77,12	-0,98%	77,88
LOTOS	77,76	-1,79%	79,18
LPP	7 190,00	0,63%	7 145,00
MBANK	318,00	0,32%	317,00
ORANGEPL	6,18	2,57%	6,02
PEKAO	98,14	-0,16%	98,30
PGE	7,60	-0,86%	7,67
PGNIG	4,77	-1,24%	4,83
PKNORLEN	89,50	-0,69%	90,12
PKOBP	39,40	-0,10%	39,44
PLAY	31,80	-0,62%	32,00
PZU	37,35	-0,77%	37,64
SANPL	295,40	-0,47%	296,80
TAURONPE	1,49	-0,86%	1,51

Materiały przygotowane przez NXF

Środa, 21 sierpnia 2019 r.				
Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
10.00	Polska	Produkcja przemysłowa (r/r)	lipiec	6,6%
10.00	Polska	Produkcja budowlano-montażowa	lipiec	10%
10.00	Polska	Geny produkcji sprzedanej przemysłu	lipiec	0,6%
14.30	Kanada	Inflacja CPI (r/r)	lipiec	1,7%
16.00	USA	Sprzedaż domów na rynku wtórnym	lipiec	5,35 mln
20.00	USA	Protokół z posiedzenia FOMC	lipiec	

MAKROEKONOMIA \ Minister Kwieciński: Rozwijamy się cztery razy szybciej niż strefa euro

Niemieckie media chwala Polskę

Polska gospodarka rozwija się cztery razy szybciej niż strefa euro. To własna waluta pozwala nam szybciej doganiać Zachód – uważa minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Jego opinię podziela niemiecki dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, który pisze o boomie gospodarczym w Polsce.

Jan Kamieniecki

Kwieciński w TVP Info powiedział, że nasza gospodarka rozwija się cztery razy szybciej niż strefa euro i trzy razy szybciej, niż wynosi średnia Unii Europejskiej. – Wielu ekspertów polskich i międzynarodowych uważa, że w wypadku krajów rozwijających się, a więc takich jak my, swoboda i elastyczność, które nam daje własna waluta, sprzyjają rozwojowi gospodarczemu. To, że mamy własną walutę, pozwala nam szybciej doganiać Zachód – podkreślił minister.

Zaznaczył przy tym, że w momencie, kiedy osiągniemy znacznie wyższy poziom rozwoju niż obecnie, będziemy zainteresowani wejściem do strefy euro. Do tego – zdaniem Kwiecińskiego – potrzebujemy jednak zagranicznych inwestycji, ale innego rodzaju niż



„Frankfurter Allgemeine Zeitung” pisze o boomie gospodarczym w Polsce | fot. Arnd Wiegmann/Reuters

w pierwszych kilkunastu latach transformacji ustrojowej i gospodarczej. – Przed 10–15 laty wiązały się one z prywatyzacją i były nastawione głównie na przejmowanie polskich przedsiębiorstw. Dziś przychodzące do Polski inwestycje zagra-

niczne to prawie wyłącznie projekty typu green field, czyli realizowane od zera, na dodatek bardzo nowoczesne – wyjaśnił szef resortu.

Bardzo dobrą sytuację gospodarczą Polski zauważają ostatnio zagraniczne media, zwłaszcza niemieckie. Gaze-

ta „Frankfurter Allgemeine Zeitung” opisała boom gospodarczy, który przeżywa Polska, a wśród jego przyczyn wymienia m.in. konsumpcję wewnętrzną napędzaną programami socjalnymi i uszczelnienie systemu podatku VAT. „W żadnym

innym kraju Unii Europejskiej gospodarka nie rosła w ubiegłym roku tak szybko, jak na wschód od Odry” – stwierdził dziennik z Frankfurtu nad Menem.

„FAZ” zwraca uwagę, że mimo wielkich transferów społecznych przewiduje się, że inflacja w Polsce zostanie w tym roku poniżej poziomu 2 proc., że dzięki uszczelnieniu luk w systemie VAT państwo ma dodatkowy dochód w wysokości 10 mld euro rocznie oraz że polski eksport stale rośnie i dzisiejsze saldo handlu zagranicznego Polski jest prawie zrównoważone.

W podobnym tonie naszą sytuację komentował w ubiegłym tygodniu ekonomiczny dziennik „Handelsblatt”. „Polska przeżywa cud gospodarczy, podczas gdy nad Zachodem unosi się widmo recesji” – napisał. Gazeta zauważa, że w tym roku nad Wisłą oczekiwany jest wzrost PKB na poziomie 4,6 proc., a w Niemczech rządowe prognozy mówią tylko o 0,5-proc. wzroście.

(PAP)

Polacy na zakupach online

HANDEL \ Skłonność do kupowania online zależy od wieku – wynika z badania przeprowadzonego na zlecenie Krajowej Izby Rozliczeniowej (KIR) i Związku Banków Polskich (ZBP). Najczęściej ten sposób zakupów wybierają tzw. mileniali, czyli osoby urodzone w latach 80. i 90. XX w.

Wyniki badania potwierdzają, że dla pokoleń najmłodszych oraz dla tych osób, które powoli wchodzi w wiek średni, będąc bezpośrednimi świadkami i uczestnikami cyfrowej i mobilnej rewolucji, zakupy online są oczywistością, a często pierwszym wyborem. Jednak również starsi nie stronią od e-commerce – komentuje Przemysław Soboń, dyrektor linii biznesowej płatności internetowe w KIR.

Z badania opinii, zrealizowanego wśród klientów banków przez Kantar TNS na zlecenie KIR i ZBP, wynika, że zdecydowana większość, bo aż 75 proc. przedstawicieli tzw. pokolenia Y, zwanych też milenialsami, kupuje online. Nieco rzadziej (67 proc.) zakupy

w sieci robią przedstawiciele tzw. pokolenia Z (urodzeni po 2000 r.). Z kolei wśród 40-latków (pokolenie X), w sieci kupuje co druga osoba (50 proc.).

Jednym z powodów, dla których kupujemy online, jest chęć oszczędzenia czasu, który musielibyśmy przeznaczyć na wizytę w tradycyjnych sklepach. Ta chęć przyspieszenia procesu zakupowego powoduje również, że wybieramy narzędzia umożliwiające jak najszybszą płatność – czy to przelew natychmiastowy, czy też szybką płatność internetową.

Najwięcej zwolenników przelewów natychmiastowych jest wśród przedstawicieli pokolenia Z. Aż 42 proc. przedstawicieli tej grupy wiekowej uważa, że przele-

wy natychmiastowe powinny być standardem. Warto jednak podkreślić, że przekonanie to jest bardzo popularne praktycznie we wszystkich analizowanych grupach (zawsze niemal lub nieco powyżej 30 proc. wskazań).

Jeśli chodzi o standardowe działania podejmowane w chwili wyboru sposobu płatności w czasie zakupów w e-sklepach, to w każdym pokoleniu 37 proc. badanych szuka na stronie sklepu logotypu swojego banku (z wyjątkiem grupy 61+). Z kolei logotypu preferowanego systemu płatności szuka na stronie ok. 16 proc. badanych.

– Zakupy online zyskują na popularności zarówno wśród członków młodszych, jak i starszych pokoleń. Zwłaszcza że cały proces mogą zrealizować, używając tylko smartfona. Wystarczy dosłownie kilka kliknięć, żeby wybrać dany artykuł i dokonać transakcji płatniczej – podkreślił Przemysław Soboń z KIR.

(ar)

Już 600 firm jest w PPK

PROGRAM EMERYTALNY \ Liczba firm, które przystąpiły do pracowniczych planów kapitałowych (PPK), przekroczyła właśnie 600 – poinformował prezes Polskiego Funduszu Rozwoju Paweł Borys. Dodał, że od września w telewizji, prasie i internecie startuje szeroka kampania informacyjna o programie „Trzeba zadbać o wiedzę”.

Szef PFR zauważył przy tym, że mając na uwadze wciąż obecne w społeczeństwie emocje po reformie OFE z końca 2013 r., informowanie i edukowanie w zakresie nowego programu to praca na lata. Tymczasem PPK stają się coraz bardziej popularne. Po sześciu tygodniach od ich rozpoczęcia już blisko 15 proc. z 4,1 tys. firm, które do systemu mają wejść w pierwszym etapie, podpisało umowy na zarządzanie. Zgodnie z ustawą firmy mają czas na podpisanie tzw. umów o prowadzenie do 12 listopada.

Obecnie w ewidencji PPK wpisanych jest 20 instytucji finansowych, które mogą oferować pomnażanie środków gromadzonych na rachunkach PPK. Z tych 20 instytucji 13 zawarło już co najmniej jedną umowę o zarządzanie.

Wiceprezes PFR Bartosz Marcuk poinformował,

że średnia opłata za zarządzanie wynosi ok. 0,4 proc. od aktywów i jest poniżej dopuszczalnego limitu 0,5 proc., co oznacza, że instytucje finansowe będą pobierały opłaty niższe niż ustawowe maksimum. – Można powiedzieć, że PPK to jedno z najtańszych na świecie rozwiązań dla pracowników – wskazał Marcuk. Dodał, że część instytucji finansowych oferuje również w pakiecie szkolenia i pomoc we wdrożeniu programów.

Z najnowszego raportu „PPK oczami Polaków” wynika, że o programie słyszało 62 proc. pracowników dużych firm. To znaczący wzrost w porównaniu do poprzedniej edycji badania z przełomu marca i kwietnia. Wówczas o systemie słyszało 42 proc. respondentów.

(p. woz.)

FUNDUSZ TRÓJMORZA MUSI PRZYNIEŚĆ ZYSK

ROZWÓJ REGIONU \ Fundusz Trójmorza, powstały z inicjatywy Banku Gospodarstwa Krajowego, ma pełnić funkcję wehikułu inwestycyjnego, który pozwoli finansować kluczowe projekty infrastrukturalne w regionie. Ogromną zaletą Funduszu będzie jego komercyjny, a nie polityczny charakter. Wszystkie planowane inwestycje zostaną zaprojektowane w taki sposób, aby przynosić zysk swoim inwestorom.

INWESTYCJE \ Dzięki Funduszowi region Trójmorza znacząco przyspieszy

Szansa na doścignięcie Europy Zachodniej

Kraje Trójmorza, podobnie jak państwa Europy Zachodniej, powinny osiągnąć przynajmniej 60-proc. udział finansowania rynkowego w inwestycjach infrastrukturalnych – wynika z raportu firmy analitycznej SpotData. Obecnie poziom ten wynosi 33 proc.



| fot. Fotolia

Zadaniem Funduszu Trójmorza, będącego ekonomicznym zapleczem Inicjatywy Trójmorza, jest mobilizacja środków na rozbudowę infrastruktury transportowej, energetycznej i telekomunikacyjnej na linii północ-południe w regionie między morzami: Bałtyckim, Adriatyckim i Czarnym, poprzez wspieranie projektów transgranicznych i makroregionalnych o znaczeniu strategicznym dla państw regionu. Rozwój tej infrastruktury to jeden z podstawowych warunków konwergencji – skutecznego doganiania najbogatszych krajów Europy.

Trójmorze – region z potencjałem

Bank Gospodarstwa Krajowego, tworząc ideę Funduszu, od razu założył, że ma on generować zysk – jest więc projektem komercyjnym, a nie politycznym. Kraje Trójmorza to obszar niezwykle atrakcyjny dla inwestorów. Przyciąga ich tu z jednej strony wysoki wzrost gospodarczy, znacznie wyższy niż w Europie Zachodniej czy Stanach Zjednoczonych, porównywalny jedynie z dynamicznie rozwijającymi się krajami azjatyckimi, a z drugiej wysoka stabilność instytucjonalna gospodarki.

Warto zauważyć, że kraje regionu w ostatnich dwóch, trzech dekadach znacząco poprawiły wydajność pracy, zbliżając się do granicy technologicznej. Oznacza to, że państwa Trójmorza, podobnie jak w przeszłości tzw. azjatyckie

tygrysy, czyli Japonia, Korea Płd., Singapur, Tajwan i Hongkong czy kilka krajów europejskich, jak Hiszpania, Irlandia czy Finlandia, mają szansę w przewidywalnym horyzoncie czasowym na wejście do elitarnego grona krajów najbardziej rozwiniętych.

W prestiżowym rankingu Doing Business Banku Światowego, pokazującym łatwość prowadzenia działalności gospodarczej, średnia miejsc 12 krajów Trójmorza z każdą kolejną publikacją coraz bardziej zbliża się do pozycji Niemiec. Jeszcze 14 lat temu różnica ta wynosiła 31 miejsc, by w ubiegłym roku wynieść już tylko 13 pozycji. Wyższe miejsce w rankingu wskazuje na lepsze i prostsze przepisy regulujące sprawy związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa oraz silniejszą ochronę własności przez prawo. Badania zlecone przez Bank Światowy wykazały, że poprawienie tych regulacji ma bardzo silny wpływ na wzrost gospodarczy.

Niezwykle istotne dla inwestorów jest również to, że zwrot z aktywów bezpośrednich inwestycji zagranicznych w krajach Trójmorza jest na ogół znacznie wyższy niż w pozostałych w krajach UE. Dla przykładu w Czechach wynosi on rekordowe 10,6 proc., a 8 proc. przekracza jeszcze na Litwie i w Polsce, podczas gdy spośród pozostałych krajów UE wskaźnik ten najwyższy jest w Irlandii (7,1 proc.) oraz na Malcie (6 proc.). Wśród europejskich potęg gospodar-

czych, takich jak Niemcy, Włochy, Francja czy Belgia, wartość zwrotu z aktywów bezpośrednich inwestycji zagranicznych oscyluje zaledwie wokół 3 proc.

Inwestycje infrastrukturalne jako wehikuł rozwoju

Finansowanie projektów infrastrukturalnych w większości rozwiniętych gospodarek jest w części finansowane i często inicjowane przez inwestorów publicznych. Wynika to z tego, że projekty infrastrukturalne to najczęściej ogromne przedsięwzięcia, a zwrot z takich inwestycji jest znacząco odsunięty w czasie. Jednak region Trójmorza, pomimo swoich ambicji nadrobienia dzielącego go dystansu do państw bogatszych, nie jest w stanie samodzielnie wygenerować tak dużych środków na inwestycje od podatników. Stąd potrzeba pojawienia się nowych źródeł wsparcia.

Z raportu centrum analiz danych ekonomicznych SpotData, przygotowanego we współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, wynika, że zapotrzebowanie na finansowanie infrastruktury w krajach Trójmorza może wynieść do 2030 r. ponad bilion euro, z czego około połowa tej kwoty ma być przeznaczona na infrastrukturę sieciową, czyli głównie drogi, tor kolejowe, lotniska oraz sieci telekomunikacyjne, elektryczne i gazowe.

Główny ekonomista BGK Mateusz Walewski ocenia, że będą to inwestycje nie do przecenie-

nia, które w długim okresie będą się zwracały. – Jeżeli zbudujemy infrastrukturę, ułatwimy komunikację i współpracę między tymi krajami, to będą one w stanie zwiększać wymianę gospodarczą, a tym samym tempo rozwoju gospodarczego – mówi Walewski. Jak ocenia SpotData, dzięki takiemu rozwojowi w najbliższej dekadzie PKB w krajach Trójmorza ma wzrosnąć aż o 35 proc.

Drogi, kolej, rzeki

Podstawowym wyzwaniem regionu Trójmorza będzie zniewelowanie luki jakościowej w infrastrukturze transportowej względem zachodu Europy, która – pomimo znaczącego postępu w Polsce, Rumunii i Bułgarii – wciąż jest duża. Ze strategicznego punktu widzenia jednym z najważniejszych celów funkcjonowania Trójmorza jest wzmocnienie sieci transportowych na liniach północ-południe, które były do tej pory zapomniane w stosunku do sieci wschód-zachód.

Kolejnym ważnym celem strategicznym w obszarze transportu dla Trójmorza jest zwiększenie roli inwestycji kolejowych, wyraźnie niedoinwestowanych w porównaniu z Europą Zachodnią. Raport SpotData pokazuje, że relacja między nakładami na drogi i kolej w Europie Zachodniej w ostatnich dwóch dekadach wynosiła niemal 1:1, podczas gdy w Trójmorzu tylko 2:1.

Duży i niewykorzystany potencjał tkwi również w transporcie śródlądowym. Łączna długość dróg rzecznych w Trójmorzu jest o ponad 30 proc. wyższa niż w Niemczech, a jednocześnie przewożony tonaż jest aż o 63 proc. niższy. Tymczasem strategia przenoszenia drogowego transportu towarów na inne środki transportu, np. kolej lub transport wodny, nie tylko udrażnia ruch na drogach samochodowych, lecz także znacząco obniża emisję gazów cieplarnianych.

Energetyka i cyfryzacja

Pod względem liczby i wielkości inwestycji transport jest najważniejszym obszarem infrastrukturalnym. Jednak pod względem szybkości transformacji kluczowe znaczenie odegra energetyka i cyfryzacja.

Presja na wprowadzanie technologii niskoemisyjnych szybko rośnie, a to wymaga nowych inwestycji, np. w linie przesyłowe. Efektywna infrastruktura energetyczna jest też uznawana za jeden z filarów bezpieczeństwa. Szczególnie duże zapotrzebowanie istnieje na inwestycje w łączniki energetyczne między krajami – Trójmorze wciąż ma bowiem niskie wskaźniki integracji

energetycznej z rynkiem ogólnoeuropejskim.

Region potrzebuje także włączenia się w europejską budowę jednolitego rynku gazowego, który będzie się opierał na zakupach w tzw. hubach, gdzie ceny będą wyznaczane przez warunki rynkowe. Niektóre kraje, jak Polska, dokonały znacznego postępu w dywersyfikacji dostaw i zwiększaniu płynności rynku, ale wiele innych krajów regionu znajduje się dopiero na początku drogi do integracji gazowej z resztą Europy.

Nie mniej ważny od inwestycji energetycznych będzie rozwój szeroko pojętej cyfryzacji regionu. Kluczowe role będą odgrywały inwestycje związane z digitalizacją przemysłu i usług oraz budowa sieci 5G, czyli sieci komórkowej nowej generacji. Jednak inwestycje cyfrowe będą wymagały najbardziej innowacyjnego podejścia do finansowania – charakteryzują się bowiem innymi właściwościami niż inwestycje w klasyczną infrastrukturę. Choć opierają się w znacznej mierze na aktywności sektora prywatnego, to szczególnie istotną rolę w rozwoju tych inwestycji mogą odgrywać bodźce ze strony sektora publicznego.

Połączenie zwiększonych inwestycji cyfrowych z już istniejącymi przewagami komparatywnymi regionu, takimi jak atrakcyjne koszty pracy i wysokie kompetencje pracowników, może dać nie tylko tej branży, lecz także całej gospodarce mocny impuls do dalszego rozwoju.

Po latach zapóźnień region Trójmorza rozpoczyna pogoń za bogatszą częścią Europy. Nie da się oczywiście zrobić wszystkiego od razu, ale stopniowe odrabianie zaległości infrastrukturalnych przy odpowiedniej mobilizacji kapitału jest jak najbardziej możliwe. Kluczową rolę odegra w tym aspekcie Fundusz Inwestycyjny Trójmorza oraz banki rozwoju w poszczególnych państwach. W Polsce to zadanie będzie spełniać Bank Gospodarstwa Krajowego, który już od 95 lat wspiera rozwój społeczno-gospodarczy Polski i sektor publiczny w realizacji jego zadań oraz podnoszenie jakości życia Polaków. Polski bank rozwoju, który jest inicjatorem i założycielem Funduszu, ma ogromne doświadczenie wielkich osiągnięć dla Polski, które – jak mówi zarząd BGK – traktuje jako inspirację dla swoich przyszłych działań.

Artykuł powstał przy współpracy z BGK

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

20

SPORT



GOSPODARKA \ Gaz i ropa z USA to duże problemy Kremla

Łupkowa rewolucja USA topi Rosję

Przybycie pierwszej dużej dostawy ropy naftowej z USA na Ukrainę, podobnie jak kolejne już dostawy amerykańskiego LNG do Polski, oznacza początek nowej ery energetycznej w Europie Środkowej i Wschodniej. To koniec marzeń Władimira Putina o Rosji jako naftowo-gazowym supermocarstwie.



| fot. Russell Cheyne/Reuters

Antoni Rybczyński

Na początku lipca Ukraina otrzymała pierwsze, historyczne 80 tys. ton ropy z USA. Tankowiec dotarł do terminalu w Odessie. Następna dostawa przybyła pod koniec lipca, kolejne są zaplanowane na sierpień. To pierwsza stronica nowego rozdziału w historii Europy Wschodniej, przynajmniej jeśli mowa o bezpieczeństwie energetycznym. Oto bowiem największy producent ropy na świecie i jeden z największych producentów gazu, a przy tym najpotężniejsze militarne państwo świata, wkracza do regionu, który od dekad był energetycznie zdominowany przez Rosję. Amerykańskie węglowodory płyną już nie tylko dla sojuszników z NATO, jak Polska, lecz także do partnerów spoza Sojuszu.

Łupkowe eldorado

Gwałtowny rozwój wydobycia ropy i gazu ze złóż łupków w USA przewraca do góry nogami energetyczny porządek świata. Wszystko zaczęło się tak naprawdę w 2011 r. – ta transformacja globalnego rynku wyniosła USA do statusu supermocarstwa energetycznego. I pod względem wydobycia ropy i wydobycia gazu Ameryka już prześcignęła Rosję. Źródłem sukcesu amerykań-

skiej produkcji ropy i gazu z łupków jest efektywność i oszczędność. To zasługa ostatnich lat. Próby eksploatacji złóż łupków mają sto lat, ale dopiero ostatnio udało się wreszcie wypracować odpowiednie metody wydobycia. Udało się też osiągnąć tak tani sposób produkcji, że amerykański gaz stał się konkurencyjny na rynku globalnym. Ponad trzy lata temu z terminala gazowego w Teksasie wypłynął do Brazylii amerykański tankowiec z pierwszą partią LNG. W tym roku USA stały się trzecim największym eksporterem LNG na świecie. Wyprzedziły Malezję, a przed nimi są już tylko Australia i Katar. Do 2021 r. ma być w pełni operacyjnych sześć nowych wielkich projektów LNG w Stanach Zjednoczonych. Kolejne dwa (Golden Pass w Teksasie i Calcasieu Pass w Luizjanie) zaczęto już budować i mają być gotowe do 2025 r. Do tego czasu, jak przewiduje Międzynarodowa Agencja Energii, USA staną się liderem na rynku LNG, wyprzedzając Katar i Australię.

W 2018 r. USA prześcignęły Rosję i Arabię Saudyjską pod względem wielkości wydobycia ropy naftowej, stając się światowym liderem. W lutym 2018 r. amerykańskie wydobycie ropy było większe niż saudyjskie po raz pierwszy od ponad

dwóch dekad. Natomiast w czerwcu i sierpniu 2018 r. Amerykanie wydobyli więcej ropy niż Rosja – co zdarzyło się po raz pierwszy od lutego 1999 r. W sierpniu 2018 r. produkcja w USA wynosiła średnio 10,9 mln baryłek dziennie, podczas gdy w Rosji – 10,8 mln. Jeśli brać pod uwagę łączne wydobycie ropy i gazu, USA są światowym liderem już od 2012 r. Rekordowe wyniki to efekt boomu łupkowego, szczególnie w zachodnim Teksasie. W 2017 r. średnia produkcja dzienna w USA wynosiła 9,4 mln baryłek dziennie, w 2018 r. już 10,7 mln, a w tym roku ma wynieść 11,5 mln. Tymczasem wydobycie w Rosji i Arabii Saudyjskiej pozostaje na mniej więcej tym samym poziomie w ostatnich latach.

Zacofana Rosja

W kwietniu, gdy tylko pojawiły się doniesienia o zanieczyszczeniu rosyjskiej ropy dostarczanej do Europy rurociągiem Przyjaźń, amerykańskie firmy natychmiast przedstawiły europejskim odbiorcom ofertę sprzedaży własnego surowca. Poszło szybko. Dziś Europa importuje z USA ok. 2,5 mln ton miesięcznie, a wśród odbiorców są też tradycyjni klienci Rosji, tacy jak Grecja i Chorwacja. Elastyczny eksport amerykańskiej ropy na Stary Kontynent to być może

ostatni gwóźdź do trumny naftowej potęgi Rosji. Jednak to przede wszystkim gwałtowny wzrost produkcji ropy w USA wpływa na sytuację globalną. Paradoksalnie, mimo kryzysu w Zatoce Perskiej i częściowej lub niemal zupełnej eliminacji tak dużych dostawców, jak Wenezuela, Iran i Libia, na światowym rynku naftowym jest mnóstwo tego surowca i ceny nie pójdą w górę już nigdy w takim stopniu, jak w poprzedniej dekadzie. A to oznacza, że nie będzie powtórki z prosperity pierwszych kadencji Putina, gdy petrodolary lały się wielkim strumieniem do rosyjskiego budżetu. Ale też to właśnie wtedy bardzo wysokie ceny ropy skłoniły USA do poszukiwania nowych sposobów pozyskiwania węglowodorów. Efektem była rewolucja łupkowa, która na dobre zaczęła wywracać światowy rynek z początku bieżącej dekady. Zmalała rola OPEC, USA zaś stały się liderem w eksporcie ropy.

W wypadku ropy naftowej Rosja jest skazana na stopniową marginalizację na rynku. Z roku na rok będzie spadała w rankingu największych producentów i eksporterów, bo te zasoby, które jej zostały, są coraz trudniejsze do pozyskania, a więc coraz mniej opłacalne będzie ich wydobycie. Szacuje się, że aż 70 proc.

rosyjskich zasobów ropy to właśnie takie trudno dostępne złoża. Sam minister energetyki Aleksandr Nowak na posiedzeniu rządu poinformował, że do 2035 r. Rosja straci do 40 proc. swego wydobycia. Niewątpliwie wtedy to właśnie najbardziej Rosjanie odczują brak dostępu do nowoczesnych technologii zachodnich w sferze produkcji węglowodorów – efekt sankcji za aneksję Krymu. Dla sektora wydobywczego dużo większym problemem niż sankcje są jednak słabości strukturalne. Choćby dominacja Rosnieftu, który prowadzi tak naprawdę ekstensywną eksploatację najlepszych złóż, resztki zostawiając innym. Co więcej, brak jest dalekosiężnej strategii rządu, jeśli chodzi o sektor naftowy. Urzędnicy żyją z roku na rok, skupiając się na tym, by wycisnąć jak najwięcej pieniędzy dla budżetu z wydobycia i sprzedaży ropy. Jeśli zaś chodzi o gaz, to Rosja nie ma już możliwości rozszerzania portfolio swoich odbiorców. Więc gdy teraz realizuje się w Arktyce projekty LNG, to jest to de facto subsydiowanie przez państwowy budżet inwestycji, które się nie zwrócą.

LNG jak wyrok śmierci

Gazprom w drugim kwartale 2019 r. odnotował dochody z eksportu gazu aż o 40 proc. niższe niż rok wcześniej. To efekt gwałtownego spadku cen gazu w Europie. Co ma na to wpływ? Jeszcze na początku poprzedniej dekady nie brakowało prognoz, że z wielu powodów USA będą importem gazu. Tymczasem w 2019 r. mamy sytuację, w której Stany Zjednoczone są trzecim na świecie eksporterem LNG. Amerykański gaz już zaczyna oddziaływać na ceny surowca na Starym Kontynencie. Choć Azja pozostaje głównym rynkiem zbytu, to od października 2018 r. bardzo mocno rośnie sprzedaż tego surowca do Europy. W pierwszej połowie roku sięgała nawet 40 proc. całości eksportu z USA.

Rosja dziś cierpi i traci, bo długo lekceważyła łupkowe zagrożenie. Rosyjscy producenci wyjaśniali, że nie będą tracili czasu na eksploatację złóż łupków, bo im wystarczy tradycyjnych rezerw węglowodorów. Dopie-



fot. Wikipedia/d

Eugène Ionesco

(1909–1994) francuski pisarz, dramaturg rumuńskiego pochodzenia, współtwórca teatru absurdu

W rzeczywistości, zanim nazizm, faszyzm itd. stały się ideologiami, najpierw były uczuciami. Wszystkie ideologie, w tym marksizm, stanowią tylko usprawiedliwienie i alibi dla pewnych uczuć, dla pewnych pasji, instynktów, wynikających również z biologicznej natury.

PUBL...

15

ro niedawno Moskwa przyznała się do błędu i w nowej strategii bezpieczeństwa energetycznego mowa jest o uczynieniu Rosji liderem w produkcji i eksporcie LNG. Moskwa za późno dostrzegła niebezpieczeństwo. I przegrała. Europa Środkowa i Wschodnia znalazły alternatywę. Kreml stracił monopol i nie może już dyktować warunków kontraktów, nie wspominając o politycznym wykorzystaniu istniejących umów. Dziś kraje europejskie mogą importować gaz z USA, Kataru i regionu kaspijskiego. Tak samo Chiny, które mają gazociąg do Turkmenistanu. Nord Stream 2 to podjęta przez Gazprom próba zachowania swoich udziałów w rynku europejskim w perspektywie średnioterminowej (oprócz też, oczywiście, znaczenia politycznego). I faktycznie może pomóc utrzymać Niemcy w orbicie rosyjskiej na całe dziesięciolecie. Jednak w długoterminowej perspektywie ekonomicznej gazociąg ten nie będzie miał dużego znaczenia, ponieważ Europa już rozszerzyła krąg dostawców gazu i będzie to robiła nadal. Poza tym w coraz większym stopniu stawia na odnawialne źródła energii. Poczynając od 2005 r. Rosja kilkanaście razy redukowała lub całkowicie wstrzymywała dostawy gazu z przyczyn politycznych. Europa woli nawet nieco więcej zapłacić za LNG, ale zwiększyć swoje bezpieczeństwo energetyczne. Generalnie gaz dostarczany do Europy rurociągami jest o 20 proc. tańszy od LNG. Ale to jest średnia. Bo w wypadku Polski okazuje się, że kontrakt jamalski podpisano na tak niekorzystnych warunkach, że kupowany w USA gaz skroplony sprowadzany do Świnoujścia okazuje się tańszy od tego rosyjskiego, sprowadzanego rurociągiem.

Według globalnej prognozy Międzynarodowej Agencji Energii do 2040 r. oczekuje się spadku wydobycia ropy w Rosji o 24 proc. (do poziomu z 2016 r.). Ale są też jeszcze gorsze perspektywy, które mówią, że na pewnym etapie Rosja w ogóle będzie musiała zrezygnować z eksportu ropy, by zaspokoić własne potrzeby. Tylko jak wypełnić wtedy budżet? Z 42 proc. dochodów z sektora ropy i gazu w państwowym budżecie na udział gazu przypada tylko 7 proc., a reszta to zysk z eksportu ropy.

Tekst ukazał się w tygodniku „Gazeta Polska” nr 33 (1357)/2019

HISTORIA \ O książce Scotta Lively’ego i Kevina Abramsa „Różowa swastyka”

Zakazane wersety

O czym wolno pisać, o czym nie? Czy próba dyskusji na temat wpływu środowisk homoseksualnych na powstanie nazizmu w Niemczech ma szansę bytu w świecie, w którym polityczna poprawność kształtuje nie tylko poglądy, lecz także wyznacza pole dla możliwej dysputy nad tym, co związane nie z ideologią współczesną, lecz po prostu z historią?

Tomasz Łysiak

Różowa swastyka” Scotta Lively’ego oraz Kevina Abramsa od pierwszego wydania w 1995 r. aż do dzisiaj wywołuje lawinę pełnych wściekłości komentarzy ze strony środowisk homoseksualnych i lewicowych. Bo jeśli od kilku dekad dowodzą one, iż homoseksualiści byli eksterminowani przez niemieckich sprawców Holocaustu z tą samą zjadłością co Żydzi, to książka ta stanowi dla nich nie lada twardy orzech do zgryzienia: jej autorzy piszą bowiem o tym, że na rodzący się w Niemczech nazizm silny wpływ miały... osoby homoseksualne i ruchy, w których były one ideowymi przywódcami. Obaj autorzy „Różowej swastyki” są na cenzurowanym – zarówno dwukrotny kandydat republikański na gubernatora stanu Massachusetts Scott Lively, jak i mieszkający w Izraelu Kevin Abrams, który we wstępie zaznacza: „Jako praktykujący Żyd nadal nie jestem przekonany, że sama pamięć o pierwszym Holokaucie potrafi uchronić nas przed kolejnym”. Chodzi mu m.in. o terror politycznej poprawności i zamykanie ust tym, którzy mają inne zdanie niż przedstawiane w powszechnie przyjmowanych wersjach.

Paragraf nr 175

Nie ulega wątpliwości, że homoseksualiści, których penalizował wprowadzony już w końcu XIX w. do niemieckiego kodeksu karnego paragraf nr 175, stanowili jedną z grup społecznych prześladowanych przez niemieckich nazistów. Historie mężczyzn z naszytymi na paski różowymi trójkątami, zsyłanych do niemieckich obozów zagłady do wstrząsających dowody na to, jak nieludzkie, jak barbarzyńskie było państwo Hitlera. Szacuje się, że do wszystkich niemieckich obozów zagłady zesłano od 5 do 15 tys. homo-

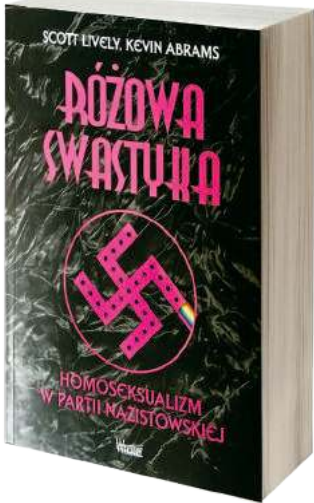
seksualistów – ale nie o liczby tu chodzi, bo przecież śmierć to śmierć, cierpienie człowieka to cierpienie człowieka. A sens przemówienia Himmlera z 1937 r., który mówił: „To jest bardzo ważne, abyśmy ich wytępilli, nie z zemsty, lecz z konieczności życiowej”, nie pozostawia wątpliwości co do intencji przywódców nazistowskich Niemiec.

Czy zatem nie wygląda na jakiś paradoks to wszystko, co opisują w swojej książce Lively i Abrams, którzy wskazują na „homoerotyczne i okultystyczne podstawy reżimu nazistowskiego”? Już we wstępie piszą: „Wyniesiony do poziomu popularnej ideologii homoseksualizm w połączeniu z okultyzmem nie tylko zrodził nazistowski imperializm, ale też doprowadził do Holocaustu”. Nie ukrywają, iż swoją książką polemizują z wydaną wcześniej pracą „The Pink Triangle: The Nazi War against Homosexuals” Richarda Planta, który pisał o homofobii w nazizmie jako przyczynie, dla której homoseksualiści padli ofiarą prześladowań. Tymczasem Lively i Abrams wręcz uważają, iż próba zrównania cierpień homoseksualistów i Żydów jest nieoparta dowodami i nieuprawniona, a zatem stanowi nawet swego rodzaju negacjonizm związany z Holocaustem. „Holokaust musi zostać zapamiętany za to, czym był: wojną wymierzoną w naród żydowski i zachodnią cywilizację” – piszą.

Symbole okultyzmu

Powszechnie znana jest sprawa homoseksualizmu Ernsta Röhma, działacza NSDAP, założyciela SA, zamordowanego przez ludzi Hitlera w czasie „nocy długich noży” 30 czerwca 1934 r. Jego niemoralne prowadzenie się miało być później wskazywane jako przyczyna zabicia go, gdy tymczasem prawdziwy powód był czysto polityczny.

Lively i Abrams piszą oczywiście i o Röhmie, ale



dają więcej przykładów i ujawniają więcej postaci homoseksualistów mających wpływ na rodzący się w Niemczech nazizm. Pozdrowienie „sieğ heil” połączone z podniesieniem ręki miało być według nich jednym z rytuałów młodzieżowej, paraskautowej organizacji Wandervogel (Wędrowny Ptak), którą „zapoczątkowała pod koniec XIX w. grupa homoseksualnych nastolatków”. To z niej także miał się wywodzić „homoseksualny nazistowski filozof” Hans Blücher, który „w 1912 r. wywołał poruszenie publikacją zatytułowaną »Niemiecki ruch Wandervogel jako fenomen erotyczny«, pokazującą, w jaki sposób organizacja ta stała się sposobem na wprowadzenie chłopców w homoseksualny styl życia”. Lively i Abrams dodają potem: „Wandervogel i inne organizacje młodzieżowe połączyły się później, tworząc Hitlerjugend, powszechnie znaną jako »Homojugend«, ze względu na szalejący w niej homoseksualizm”.

Autorzy „Różowej swastyki” piszą także o okultystycznym pochodzeniu różnych faszystowskich symboli, ale kreślą też sylwetki kolejnych homoseksualistów, mających ideologiczny i czysto organizacyjny wpływ na formowanie się nazizmu. Oto wspominają, iż sformowanie brunatnych koszul, czyli Sturmabteilung (oddziałów szturmowych), było dziełem Gerharda Rossbacha, który stworzył własny homoseksualny oddział Freikorps, a także organizację młodzieżową Schilljugend. „To Rossbach zbałamucił mentora Hitlera Ernsta Röhma i przekonał go do homoseksualizmu – piszą dalej – a pod dowództwem Röhma

brunatne koszule stały się powszechnie znane ze swej brutalności”.

Podzielone środowisko

Sypią się z kart książki kolejne historie. Oto na przykład, według Lively’ego i Abramsa, atak na berliński Instytut Seksuologiczny w maju 1933 r. miał pewien ukryty sens – według nich nie chodziło w nim tak naprawdę o spalenie tego, co godne potępienia według nazistów, lecz o zatarcie śladów. W instytucie miały się znajdować akta i dokumenty świadczące o homoseksualnych skłonnościach wielu ważnych dla nazistowskiego ruchu postaci. Czytamy zatem o naukowcach, filozofach, lekarzach, myślicielach, wojskowych, partyjniakach – od mniej znanych, jak Magnus Hirschfeld czy Karl Heinrich Ulrichs, aż po Röhma i nawet samego Hitlera (podejrzewanego przez autorów o skłonności do młodych chłopców). Pojawia się też wyjaśnienie tego, co sygnalizowałem wyżej – paradoksu, w którym z jednej strony widzimy homoseksualistów jako grupę prześladowaną, a z drugiej jako aktywnych ideologów kładących podwaliny pod zbrodniczy system. Oto w „Różowej swastyce” autorzy wymieniają dwie grupy, na jakie podzielone było środowisko homoseksualne: „butches” i „femmes”. O ile pierwsza z nich pielęgnowała dawny, helleński kult męskości i męskiego ciała, o tyle druga stanowiła kierunek zniewieściały. Przedstawiciele tego drugiego mieli być – jak piszą Lively i Abrams – prześladowani przez homoseksualistów pozujących na twardych i czysto męskich samców w elegancko prezentujących się, niemieckich, partyjnych i wojskowych mundurach.

Wszystko to, co napisali obaj autorzy w „Różowej swastyce” o homoerotycznym, militarystycznym podłożu nazizmu – chociaż niewolne od przejawskawień czy błędów – powinno w normalnym świecie stanowić ciekawy przyczynek do prac historyków dotyczących źródeł powstawania nazistowskiej ideologii. Tak jednak nie jest z prostego powodu: taka wersja historii nie współgra z tym, co mieści się w kanonie politycznej poprawności oraz propagandy uprawianej przez środowiska lewicowe i homoseksualne w ramach wojny kulturowej prowadzonej z konserwatywnym światem.

Tekst ukazał się w tygodniku „Gazeta Polska” numer 32 (1356)/2019

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

20

SPORT



fol. Wikipedia/d

POZOSTAŁOŚCI DUŃSKIEGO IMPERIUM KOLONIALNEGO

NUUK \ Grenlandia to największa wyspa na świecie o wielkości 2,2 mln km kw., w 80 proc. pokryta jest lodem, pod którym znajdują się bogate złoża surowców naturalnych. To autonomiczne terytorium zależne Danii (pod której zwierzchnictwem pozostaje od 1536 r.) zamieszkuje obecnie ok. 57 tys. osób.



fol. Wikipedia/d

GRENLANDIA \ Wojskowa baza amerykańska na północy

Thule zapewnia bezpieczeństwo USA

Grenlandia dzięki swojemu strategicznemu położeniu umożliwia kontrolowanie ruchu na północnym Atlantyku oraz obserwację międzykontynentalnych rakiet balistycznych, których tor lotu przebiega nad Arktyką. Wyspa jest postrzegana jako ważny obszar dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Z tego też względu już od czasów II wojny światowej wojska amerykańskie posiadały w północno-zachodniej części Grenlandii instalacje wojskowe, a obecnie dysponują tam dużą bazą lotniczą Thule Air Force Base.

Paweł Kryszczak

Thule jest najdalej wysuniętą na północ bazą wojskową USA mieszczącą się 1100 km na północ od koła podbiegunowego oraz 1500 km od bieguny północnego. Dostęp do Thule od strony morza jest niemożliwy przez dziewięć miesięcy w roku, kiedy to Morze Baffina jest skute lodem. Kanadyjskie lodolamacze przybywają do tej grenlandzkiej bazy w sezonie letnim, oczyszczając drogę statkom amerykańskim, kanadyjskim oraz duńskim, wiozącym zapasy żywności, sprzętu oraz paliwa. W bazie tej stacjonuje ok. 400 Duńczyków, 50 Grenlandczyków, 3 Kanadyjczyków oraz 140 żołnierzy amerykańskich. Obecność wojskowa Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych na Grenlandii możliwa jest dzięki podpisanemu na początku II wojny światowej traktatowi między Danią a USA. Ce-

lem tego porozumienia miała być pomoc w obronie tej największej wyspy na świecie przed możliwą inwazją nazistowskich Niemiec. Pierwsze elementy wojskowe na Grenlandii powstały latem 1941 r. i były wykorzystywane do informowania o sytuacji pogodowej.

Po zakończeniu II wojny światowej początkowo Duńczycy chcieli usunąć Stany Zjednoczone z Grenlandii. Jednak ze względu na zimną wojnę i niebezpieczeństwo, jakie stanowił Związek Sowiecki, rząd w Kopenhadze zdecydował się zostać jednym z 12 państw członkowskich NATO i pozwolić na dalsze stacjonowanie wojsk amerykańskich w Thule. W roku 1951 rozpoczęto budowę nowej, bardziej rozbudowanej bazy, która została ukończona dopiero po dwóch latach ze względu na trudne warunki pogodowe. Z bazy tej korzystały zarówno samoloty rozpoznawcze, myśliwce, jak i strategiczne bombowce B-36, B-47 i B-52,

które w przypadku wojny ze Związkiem Sowieckim mogły obrać najkrótszą trasę nalotu na terytorium przeciwnika, którą był biegun północny.

Podczas zimnej wojny w planach Stanów Zjednoczonych było stworzenie kompleksu podziemnych tuneli w pobliżu bazy w Thule, w których byłyby zlokalizowane nuklearne pociski balistyczne średniego zasięgu. Projekt „Iceworm” nie został jednak zrealizowany, gdyż podczas prac prowadzonych pod ziemią natknięto się na problem związany ze stałym przemieszczaniem się pokrywy lodowej utrudniającej prace. Zdecydowano się więc na wycofanie z tego pomysłu w roku 1966.

Obecnie w Thule znajdują się elementy systemu Dowództwa Obrony Północnoamerykańskiej Przestrzeni Powietrznej i Kosmicznej (NORAD), takie jak stacja radarowa, będąca częścią systemu wczesnego ostrzegania przed pociskami balistycznymi obsługiwana

przez 12. Eskadrę Dozoru Przestrzeni Kosmicznej USAF (12th Space Warning Squadron), która wchodzi

w skład 21. Skrzydła Sił Kosmicznych (21st Space Wing). W bazie Thule zlokalizowana jest ponadto 821. Baza Lotnicza wspierająca działalność jednostek tam stacjonujących. Lotnicy do dyspozycji mają pas startowy o długości 3 tys. m, z którego startuje 3 tys. międzynarodowych lotów rocznie.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu **FORUM** Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem: gpcodziennie.pl/fpg

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTKA

16 OBRONA NARODOWA

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

20 SPORT



METALLICA \ Już dziś na stadionie PGE Narodowym w Warszawie zagra Metallica. 6 i 8 września natomiast grupa wystąpi w San Francisco z okazji 20. rocznicy wydania płyty „S&M”. Zarejestrowane w USA koncerty jeszcze w tym roku trafią do kina. Premierę filmu „S&M2”, w którym wystąpią Metallica oraz Orkiestra Symfoniczna San Francisco pod dyktando Michaela Tilsona Thomasa, zaplanowano na 9 października.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 21 SIERPNIA 2019

KULTURA

17

SZTUKA \ Odnaleziona w Peru kolekcja dzieł sztuki rodziny Potockich wróciła do Polski

Będą cieszyły oko

Unikatowe pierwsze portrety królowej Marysieńki i króla Jana III Sobieskiego oraz wyjątkowy wizerunek Jana Potockiego znalazły się wśród 20 obrazów z Zamku Potockich w Łańcucie, które po II wojnie światowej uważano za utracone, a teraz zostały odnalezione w Peru i wróciły do Polski. W listopadzie dzieła po renowacji będzie można oglądać na specjalnej wystawie w Łańcucie. O wspaniałej kolekcji opowiadał w poniedziałek w warszawskiej Galerii Delfiny mecenas kultury Maciej Radziwiłł.

Anna Krajkowska

W 1944 r. ostatni właściciel Łańcuta ordynat Alfred Potocki ewakuował na Zachód przed nadchodzącą Armią Czerwoną najcenniejsze dzieła sztuki i wyposażenie zamku w Łańcucie. W specjalnym pociągu, ochranianym przez Niemców, wywiózł kilkaset skrzyń zabytków. – Dzięki temu najprawdopodobniej uratował kolekcję. Wystarczy spojrzeć, co się stało z pobliskim zamkiem Sapiechów w Krasiczynie, który został całkowicie splądrowany i zniszczony, a jego wyposażenie spalono – mówił podczas spotkania w Galerii Delfiny Maciej Radziwiłł. Jak wyjaśnił prezes fundacji Trzy Trąby, część zabytków z kolekcji Potockich zaginęła, a wiele z nich zostało sprzedanych. – Najpierw dzieła trafiły do Liechtensteinu, bo rodzina tamtejszych książąt była spokrewniona z rodziną Potockich. Kiedy Alfred zmarł w 1958 r., część rzeczy została odesłana do Łańcuta przez wdowę. Dziedzicem pozostałych zabytków został młodszy brat Alfreda Jerzy Potocki żona-



Maciej Radziwiłł, prezes fundacji Trzy Trąby, która wykupiła kolekcję, opowiadał o obrazach w Galerii Delfiny w Warszawie
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

ty z Peruwianką, a następnie ich syn Stanisław – opowiadał Radziwiłł. Stanisław prowadził wystawny tryb życia. Miał kłopoty finansowe. Zaczął wyprzedawać dzieła. – W roku 1979 była duża aukcja zabytków z Łańcuta. Sprzedano wówczas wiele drogocennych przedmiotów, m.in. znakomity portret Szczęsnego-Potockiego, który dziś wisi w Luwrze. Niestety

trafił tam, a nie do polskich muzeów – żalił się Radziwiłł. Na szczęście podobny los nie spotkał kolekcji 20 obrazów, które niedawno zostały wykupione przez fundację Trzy Trąby oraz Fundację im. Feliksa hr. Sobańskiego. – Te obrazy przyjechały pod zastaw od Stanisława pewna Włoszka. Czuła się zobligowana je trzymać, choć Potocki zmarł pięć lat temu

– wyjaśnił mecenas sztuki. Znaleźnienie dzieł to nie tylko przypadek, ponieważ prezes fundacji Trzy Trąby od wielu lat obserwuje aukcje i antykwariaty w poszukiwaniu poloników. Radziwiłł zaznaczył, że w kontakcie z posiadaczką dzieł sztuki pomógł mu Adam Karol Czartoryski z Fundacji Książąt Czartoryskich, który ma szerokie kontakty w Peru.

Jak się okazuje, obrazy były przechowywane w fatalnych warunkach. Podczas ich prezentacji Maciej Radziwiłł wielokrotnie wspominał o zniszczeniach. Na jedno z płócien została wylana najprawdopodobniej zupa pomidorowa czy też popularne w Peru gazpacho. Niektóre dzieła utraciły drogocenne ramy, w innych nawet znaleziono robaki. Obrazy, które były w złym stanie, podlegają teraz konserwacji. Wszystkie będzie można zobaczyć w listopadzie, na specjalnie przygotowanej na tę okazję wystawie w Łańcucie. Trzy płótna można oglądać już teraz (do 15 września) na ekspozycji „Sobiescy i Radziwiłłowie. Strażnicy Wizerunku Maryjnego”, która jest prezentowana we wnętrzach pałacu w Nieborowie. To portrety królowej Marii Kazimiery, zwanej Marysieńką, oraz króla Jana III Sobieskiego, a także obraz Świętej Rodziny, wszystkie datowane na XVII w.

Wśród 20 dzieł sztuki, które powróciły do Polski, są również portrety m.in. Jana Potockiego, autora powieści „Rękopis znaleziony w Saragossie” (to jeden z czterech portretów tego pisarza) oraz XVI-wieczne obrazy na blasze królów Henryka Walezego i Stefana Batorego. Warto też zwrócić uwagę na dwa małe portrety Henryka Lubomirskiego (urodziwy chłopiec często służył malarzom jako model, a później – jak wyjaśnił Radziwiłł – wyrósł na dzielnego żołnierza) oraz uważanej za jedną z najpiękniejszych ówczesnych dam Julii z Lubomirskich Potockiej.

Poczytaj Polakom. Razem z parą prezydencką

KONKURS \ Narodowe Czytanie już 7 września. W tegorocznej edycji wydarzenia można nie tylko słuchać lektury, ale też ją przeczytać ze sceny razem z parą prezydencką i gwiazdami polskiego aktorstwa. Wystarczy wziąć udział w konkursie Trójki i Narodowego Centrum Kultury.

Finał wielkiej akcji Narodowe Czytanie odbędzie się tradycyjnie w Ogrodzie Saskim w Warszawie. Tym razem tematem będą nowele. Prezydent Andrzej Duda wraz z żoną dokonali wyboru z ponad stu tytułów zaproponowanych przez Polaków. – Jest to wybór tekstów, których wspólnym mianownikiem jest polskość w połączeniu z treściami uniwersalnymi, reflek-

sja nad człowiekiem i społeczeństwem. Ich zwięzła forma idzie w parze z mistrzostwem stylu i plastycznością, która pozostawia w umysłach czytelników niezapomniane wrażenia. (...) Dziś teksty te nie straciły nic ze swej aktualności. Uczą nas, że w życiu powinniśmy kierować się szlachetnością i solidarnością, że nie wolno nam stracić wrażliwości na ludzką krzywdę

ani zapomnieć o naszej historii – napisał w specjalnym liście prezydent RP Andrzej Duda. Autorami tekstów, które zostaną odczytane 7 września, są: Eliza Orzeszkowa („Dobra pani”), Maria Konopnicka („Dym”), Bolesław Prus („Katarzynka”), Henryk Rzewuski („Sawa” z cyklu: „Pamiętki Soplicy”), Stefan Żeromski („Rozdziobią nas kruki, wrony...”), Bruno Schulz („Mój ojciec

wstępuje do strażaków” ze zbioru: „Sanatorium pod Klepsydrą”) oraz nobliści Władysław Reymont („Orka”) i Henryk Sienkiewicz („Sachem”).

Aby wziąć udział w konkursie „I Ty możesz poczytać Polakom”, należy przesłać nagranie wideo na adres narodoweczytanie@nck.pl w formacie mp4, mov lub avi do 28 sierpnia 2019 r., na którym zostanie zare-

jestrowane czytanie fragmentu jednej z czterech nowel („Orka”, „Dobra pani”, „Rozdziobią nas kruki, wrony” ..., „Mój ojciec wstępuje do strażaków”). Fragmenty nowel i szczegółowy regulamin konkursu znajdują się na stronie www.nck.pl/narodoweczytanie.

Jury, w skład którego wejdą przedstawiciele Kancelarii Prezydenta, NCK oraz Trójki, wybierze cztery najlepsze nagrania. Zwycięzcy zostaną zaproszeni do Warszawy oraz otrzymają upominki od Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Programu Trzeciego Polskiego Radia. Organizator konkursu zwraca zwycięzcom koszty przejazdu koleją i zapewni nocleg. Zachęcamy.

(AnKraj, mat. pras.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. mat. pras./d

BAD BOYS \ Marcus i Mike należą do tajnego wydziału antynarkotkowego policji. W dzień po przejęciu heroiny o wartości 100 mln dol. przydarza im się wpadka: heroina zostaje skradziona z posterunku.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Zakochaj się w Polsce 09:10 Ranczo (6) - serial 10:15 Komisarz Alex (142) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (159) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (548) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:35 Okrasa łamie przepisy 16:05 Wieczna miłość 2 (236) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:25 Jeden z dziesięciu - teleturniej 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Zniewolona (41) - serial 21:35 Rolnik szuka żony - pr. rozryw. 22:45 Gołębiarki (4) - serial 23:45 Operacja „Tannenberg” - film dok., Polska 2017 00:50 Wojsko-polskie.pl 01:15 Terytorialiści 01:35 Mandela: Droga do wolności - dramat biograficzny, Wielka Brytania/RPA 2013	07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (239) - serial 11:55 Na sygnale (229) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Wymarzona miłość (11) - serial 14:10 Postaw na milion - teleturniej 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (124) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda, sport 18:35 Na dobre i na złe (738) - serial 19:35 Rodzinka.pl (141) - serial 20:10 Elizabethtown - komediodramat, USA 2005. Po drugoczącej kłesce na gruncie zawodowym Drew Baylor dowiaduje się o śmierci ojca. Mężczyzna miał atak serca podczas wizyty u krewnych w Elizabethtown, więc syn musi tam pojechać, by sprowadzić jego ciało do domu. 22:20 Mistyfikacja - film sensacyjny, Wielka Brytania/Izrael 1991 Uwikłanie - film krym., Polska 2011 02:20 Trzyście lat (4) - serial	06:15 Mango - Teleszkupy 07:20 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:30 Dzień Dobry Wakacje 11:00 Eks-tra zmiana - pr. rozryw. 12:00 Ukryta prawda (720) - serial 13:00 19+ (395) - serial 13:30 19+ (396) - serial 14:00 SOS. Ekipy w akcji (55) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (466) - serial 17:00 SOS. Ekipy w akcji (56) - serial 18:00 Ukryta prawda (721) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2928) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Fokus - komedia krym., Argentyna/USA 2015. Profesjonalny oszust uczy fachu młodą dziewczynę. Tworzące się między nimi uczucie komplikuje ich relacje zawodowe. 23:45 Wpadka - komedia romant., USA 2007. Ambitna Alison i nieporadny życiowo Ben spędzają ze sobą noc, która kończy się nieplanowaną ciążą. Chociaż dzieli ich wszystko, postanowią się związać dla dobra dziecka. 02:20 Z archiwum X (4) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:45 Malanowski i partnerzy (62) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (63) - serial 09:45 Dzień, który zmienił moje życie - serial 10:45 Dlaczego ja? (687) - serial 11:45 Gliniarze (248) - serial 12:45 Trudne sprawy (569) - serial 13:45 Sekrety rodziny (110) - serial 14:45 Dlaczego ja? (440) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:40 Gliniarze (287) - serial 17:40 Sekrety rodziny (111) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (533) - serial 19:30 Bad Boys - komedia sens., USA 1995 Rok pierwszy - komedia przygodowa, USA 2009. W trakcie swojej wędrówki duet niewydarzonych myśliwych bierze udział w najbardziej zwrotnych momentach w historii ludzkości. 00:50 Nasz nowy dom (100) - reality show 01:50 Nasz nowy dom (101) - reality show	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Teleszkupy 09:40 W punkt 10:00 Teleszkupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Teleszkupy 11:15 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz 11:30 Teleszkupy 11:55 Ekonomia raport 12:15 Teleszkupy 12:30 Polska na dzień dobry 14:00 Teleszkupy 14:15 Kalendarz historyczny 14:23 Ekonomia raport flash 14:30 Teleszkupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - fiesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Pilnujmy Polski! 21:30 Na pomoc! 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop Młodych 09:20 Express Studencki 09:25 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja Generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:20 Ivato 11:35 Kabwe 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Moje leczenie wodą 12:50 Filmowe Życiorysy 13:20 Chłopcy z Namugongo 14:00 Głos serca 14:45 Święty nie rodzi się po śmierci 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Dinozaury z Krasiejowa 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Mobilków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 XIX Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Albert Schweitzer 23:50 100 cudownych miejsc na świecie

REKLAMA

PROGRAM
ADRIANA STANKOWSKIEGO

STUDIO
PRASOWE

Niedziela 10:06

NA ŻYWO
z Polskiego Radia 24

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48, 41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

**NAJLEPSZY SPOSÓB
NA OGŁASZANIE SIĘ W PRASIE!**
Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na mejla:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne
4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia
od poniedziałku do piątku
w godz. 11:00 – 16:00

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Konfederacja
z Wileckim

W numerze 34/2019 polecamy Państwu tekst Huberta Kowalskiego „Jak Konfederacja przegrała walkę o ruchy katolickie”. Konfederację opuszczają kolejne środowiska. Po Marku Jakubiaku i Liroyu odeszła Kaja Godek, mająca poparcie niektórych organizacji katolickich. „Pytają Państwo, na kogo głosować. Na razie wiem tylko na kogo NIE głosować. Na pewno NIE warto na Konfederację” – napisał Wojciech Cejrowski po wypchnięciu z niej Kai Godek. Zaprotestowała ona przeciwko kontaktom Konfederacji z komunistycznym gen. Tadeuszem Wileckim. „GP” ujawnia dziś szokujące szczegóły dotyczące relacji ugrupowania z wojskowym, związanym z Wojciechem Jastrzębskim i Lechem Wałęsą.

Kibicujmy Polsce!

Historyczny sukces polskiej koszykówki. Nasza reprezentacja wśród najlepszych drużyn na świecie! Polska Kadra Narodowa zagra na Mistrzostwach Świata w Chinach!

Dzięki ogromnej pracy, pasji i energii nasza kadra narodowa po 52 latach awansowała do Mistrzostw Świata. Partnerem strategicznym polskiej koszykówki jest Grupa Energa. Wierzymy, że Biało-Czerwoni dadzą z siebie wszystko. My na pewno będziemy im dumnie kibicować. Niech polska reprezentacja poczuje naszą dobrą energię, a podczas mistrzostw w całym kraju zabrzmí hasło: #DawajPolska.

**Dumny
sponsor
polskiej
koszykówki**



TENIS \ Niesłyszący Koreańczyk rywalem naszego najlepszego tenisisty

Nietypowy mecz Hurkacza

Mecz Huberta Hurkacza w drugiej rundzie turnieju ATP w Winston-Salem przejdzie do historii. Rywalem wrocławianina będzie Koreańczyk Duck-hee Lee, pierwszy w historii zawodowego tenisa niesłyszący zawodnik, który wygrał mecz na turnieju ATP.

Koreańczyk dokonał tej sztuki w pierwszej rundzie zawodów w Winston-Salem. Lee pokonał Szwajcara Henriego Laaksonena 7:6 (7-4), 6:1. 212. zawodnik światowego rankingu dokonał nie lada sztuki, bo nie dość, że jest osobą niesłyszącą, to jeszcze nie jest w stanie porozumieć się w języku migowym. Lee nie słyszy sędziów, więc musi polegać na gestach, aby uniknąć zamieszania. Pomocy potrzebuje również poza kortem. Nie zna języka migowego, bo jako dziecko nauczył się czytać po koreańsku. Jego wymowę trudno zrozumieć nawet rodakom, dlatego na konferencji prasowej pomagała mu narzeczonka.

– Z powodu niepełnosprawności ludzie wyśmiewali się ze mnie. Mówili, że nie powinienem grać. To było naprawdę trudne, ale rodzina i przyjaciele wspierali mnie. Chciałem pokazać wszystkim, że mogę zwyciężać – powiedział 212. zawodnik światowego rankingu.

Ten rok jest jak dotąd przełomowy w karierze 21-let-



Duck-hee Lee zapisał się w historii światowego tenisa | fot. Edgar Su/Reuters

niego tenisisty. W Little Rock Duck-hee Lee dotarł do finału challengerów, czyli tenisowego turnieju drugiej kategorii. W decydującym o zwycięstwie meczu przegrał z doświadczonym izraelskim tenisistą Dudim Selą. Po porażce 1:6 w pierwszym secie Lee zszedł z kortu w drugiej partii przy stanie 4:3 dla rywala.

Dla Hurkacza występ w nie najsilniej obsadzonym turnieju to element treningu przed US Open, które startuje w najbliższy poniedziałek. W Winston-Salem wrocławianin został rozstawiony z numerem trzecim, co pozwoliło mu w pierwszej rundzie otrzymać wolny los i zmagania rozpocząć dopiero

teraz. Jeśli Hurkacz upora się z rywalem, to w trzeciej rundzie trafi na któregoś z doświadczonych Hiszpanów. Potencjalnym rywalem Hurkacza będzie lepszy z pary Feliciano Lopez – Pablo Andujar. Choć obaj spędzili na zawodowym korcie już ponad 15 lat, nigdy nie odnieśli spektakularnych

sukcesów. Do największych osiągnięć Lopeza można zapisać dwa triumfy w London Queen's Club i Eastbourne. Obaj Hiszpanie plasują się między siódmą a ósmą dziesiątką rankingu najlepszych tenisistów, czyli sporo niżej niż Hurkacz. Wrocławianin w najnowszym zestawieniu jest 41.

Tymczasem w US Open rozpoczęły się już kwalifikacje. Z udziałem pożegnała się Katarzyna Kawa, która w meczu pierwszej rundy eliminacji przegrała z Australijką Lizette Cabrera 1:6, 7:6 (8-6), 3:6. To spore zaskoczenie, bo Polka była uważana za faworytkę. Lepiej poszło Magdalenie Fręch. 21-letnia łodzianka pokonała Chinę Jia-Jing Lu 6:3, 6:4. Jej kolejną rywalką w kwalifikacjach będzie Słowaczka Rebecca Šramková. Fręch ma dobre wspomnienia z meczów ze Šramkovą, gdyż przed rokiem pokonała ją w decydującej rundzie kwalifikacji French Open, a w maju była lepsza w turnieju ITF w Trnawie na Słowacji.

Z kolei wczoraj w nocy swój marsz ku głównej drabinie rozpoczął Kamil Majchrzak. Jego rywalem był Argentyńczyk Carlos Berlocq.

KRZYŻÓWKA

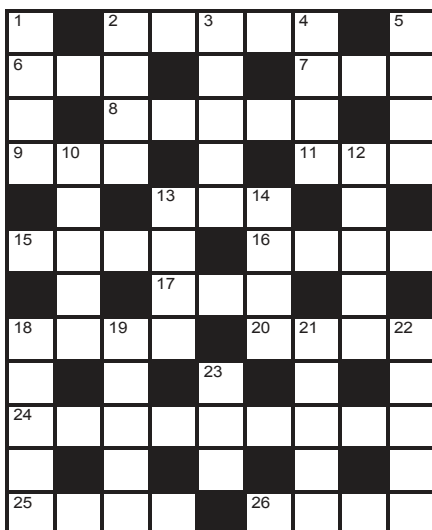
POZIOMO

- 2) wystrzał z armat
- 6) Olsen, żużlowiec
- 7) muzyka Liroya
- 8) czarownica, wiedźma
- 9) leśny duszek
- 11) poimprezowa męka
- 13) dzieli się na okresy
- 15) sznurek w świecy
- 16) odbiera bodźce
- 17) Muhammad, legendarny bokser
- 18) główny składnik powietrza
- 20) amerykańska agencja kosmiczna
- 24) pieśń weneckich gondolierów
- 25) niedzielne nabożeństwo
- 26) milczą, gdy dusza śpiewa

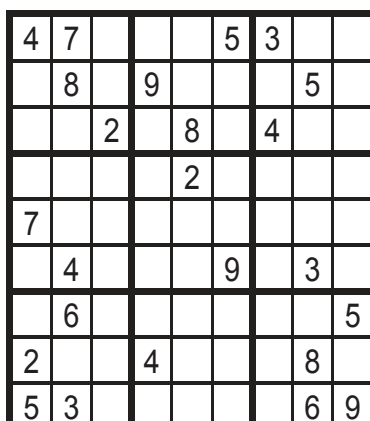
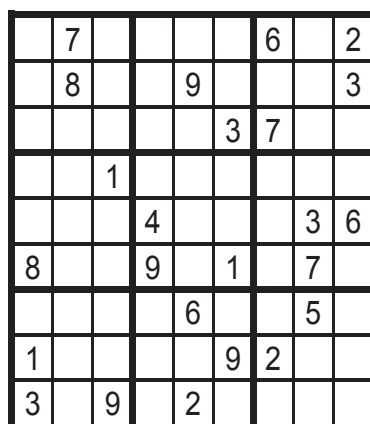
PIONOWO

- 1) tło herbu
- 2) kasa za obrazem
- 3) na czele wyścigu
- 4) alkohol do ciast

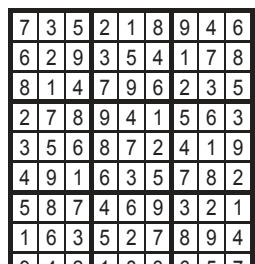
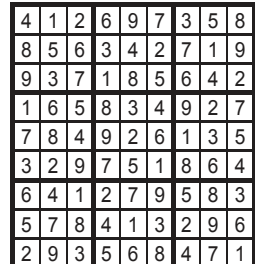
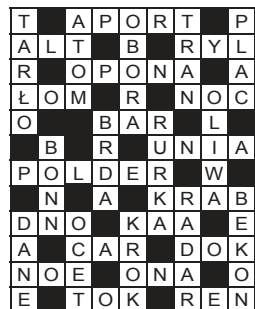
- 5) biegły, znawca
- 10) samosąd rodem z westernu
- 12) niejeden na Wawelu
- 13) miejsce pracy
- 14) willowa dzielnica Warszawy
- 18) księga z fotografiami
- 19) wokół niego rama
- 21) liliowaty na leki
- 22) kolczasta jaszczurka
- 23) sagan, baniak



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Środa
21/08/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

POMOC FUNDUSZ WSPARCIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Polski rząd wspiera osoby niepełnosprawne

Wsparcie otrzymało 14 gmin na łączną kwotę blisko 900 tys. zł | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Solidarnościowy Fundusz Wsparcia Osób Niepełnosprawnych działa na podstawie ustawy obowiązującej od 1 stycznia 2019 r. Wojewoda dolnośląski odpowiedzialny za podział i dystrybucję środków poinformował mieszkańców regionu, dokąd trafi ta nowa forma pomocy.

Janusz Gajdamowicz

Dofinansowanie przeznaczane jest na realizację specjalistycznych usług opiekuńczych w ramach programu „Usługi opiekuńcze dla osób niepełnosprawnych – edycja 2019”. Jego celem jest wsparcie w formie usług opiekuńczych, w tym specjalistycznych usług opiekuńczych osób niepełnosprawnych w wieku do lat 75 z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności, jak również z orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS o całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji lub orzeczeniem o niezdolności do samodzielnej egzystencji wydane na podstawie przepisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Program obejmuje także dzieci do 16. roku życia

z orzeczeniem o niepełnosprawności ze szczególnymi wskazaniami, tj. przy konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku z ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji, z wyłączeniem specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób z zaburzeniami psychicznymi.

– Polski rząd kładzie duży nacisk na pomoc i wsparcie dla osób niepełnosprawnych. Od 2019 r. wojewodowie przyznają dofinansowanie z Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. Projekty realizowane w ramach programu to m.in. zapewnienie opiekunom osób niepełnosprawnych tzw. opieki wytchnieniowej czy realizację usług opiekuńczych i spe-

cialistycznych usług opiekuńczych – mówi nam Paweł Hreniak, wojewoda dolnośląski. – Cel jest jeden – wsparcie osób z niepełnosprawnościami musi być kompleksowe i wszechstronne. Każda grupa ma inne potrzeby i nie wolno o tym zapominać. Bardzo się cieszę, że dolnośląskie samorządy sięgają po dofinansowanie w ramach programu. Nabór przeprowadziliśmy bez problemów – dodaje wojewoda.

Gminy otrzymały dofinansowanie do 50 proc. kosztów przeznaczonych na organizację ww. usług, co pozwoli na zwiększenie dostępności tych form pomocy. Środki trafią zarówno do dużych miast: Legnicy, Głogowa, Bolesławca, Oleśnicy, Strzegomia czy Dzierżoniowa, jak i do małych lokalnych społeczności w gminach: Miłkowice, Gromadka, Wleń, Mietków, Pieszyce i Lubomierz.

ZAMEK GRODNO

Odkrycia studentów

Przez dziewięć dni studenci z Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej pod okiem wykładowców prowadzili badania i prace projektowe na Zamku Grodno w Zagórzu Śląskim. Jednym z efektów warsztatów jest duże odkrycie: warownia została rozbudowana nie w XVI w. – jak do tej pory sądzono – ale dużo wcześniej, w średniowieczu. Młodzi architekci przyjechali do Zagórza Śląskiego na piątą edycję warsztatów „Zamki i ich cienie”. Spędzili ponad tydzień na Zamku Grodno, badając go i tworząc projekty, które m.in. pomogą w lep-

szym prezentowaniu historii i architektury obiektu.

W ostatnich latach warownia wzbudziła duże zainteresowanie – dzięki spektakularnemu odkryciu archeologów, którzy znaleźli na jej terenie bullę papieską z XV w. Od 2009 r. właścicielem obiektu jest gmina Walim, która zajęła się odbudową dwóch najwyższych kondygnacji górnego zamku.

Studenci uczestniczący w warsztatach przygotowali wirtualne modele trzech etapów w historii Zamku Grodno. Tablice z modelami opracowanymi przez nich staną teraz na terenie zamku, zastępując dotychczasowe, już nieaktualne.

(jw/PWr)



fot. mat. pras./d



1,8 MLN SZTUK PAPIEROSÓW BEZ AKCYZY

LUBAŃ Policjanci z Lubania wraz z funkcjonariuszami Straży Granicznej ze Zgorzelca zatrzymali po pościgu mężczyznę, który przewoził kontrabandę. W prowadzonym przez niego samochodzie dostawczym funkcjonariusze znaleźli ponad 1,8 mln sztuk papierosów bez polskich znaków skarbowych. Gdyby ujawniony towar trafił do nielegalnego obrotu, skarb państwa straciłby ponad 1,6 mln zł z tytułu nieodprowadzonego podatku.

fot. Policja.gov.pl/d

NARODOWE FORUM MUZYKI

Finansowanie instytucji kultury

Porozumienie zakładające zmniejszenie o połowę dotacji dla Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu zawarł Samorząd Województwa Dolnośląskiego z Urzędem Miejskim Wrocławia i MKiDN. Brakującą kwotę zrekompensują solidarnie miasto i ministerstwo – poinformował zarząd województwa.



Narodowe Forum Muzyki ma jedno z najnowocześniejszych sal koncertowych w świecie

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Dolnośląski Urząd Marszałkowski jest jedną z instytucji współprowadzących Narodowe Forum Muzyki (NFM). Obecnie dotacja z samorządu województwa dla Forum wynosi 8,6 mln zł. Instytucja dotowana jest też przez miasto Wrocław (12,5 mln zł) oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (10 mln zł); 13,5 mln zł to roczne wpływy NFM ze sprzedaży biletów i wydawnictw.

W kwietniu tego roku podczas sesji sejmiku województwa poddana została pod głosowanie uchwała o całkowitym odstąpieniu samorządu województwa od współprowadzenia Narodowego Forum Muzyki. Przeciw uchwale zagłosowała jednak większość radnych sejmiku. Jak tłumaczył wówczas Michał Bobowiec, członek zarządu odpowiedzialny za kulturę, decyzja o podjęciu uchwały wynikała z analizy funkcjonowania 17 instytucji kultury podległych marszałkowi województwa.

Dyrektor NFM Andrzej Kosendiak podkreślał wtedy, że wycofanie się samorządu województwa od współprowadzenia Narodowego Forum Muzyki i odebranie instytucji 8,6 mln zł dotacji oznaczałoby zwolnienie ponad 100 osób albo rezygnację z organizowania takich festiwali jak Wroclavia Cantans czy Jazztopad.

Bobowiec poinformował, że zawarte zostało porozumienie, w ramach którego od przyszłego

roku samorząd województwa zmniejszy dotację dla NFM o 4 mln zł, a Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Urząd Miejski Wrocławia zwiększą swoje dotacje po 2 mln zł.

Jak wyjaśnił, pozyskana w ten sposób kwota zostanie podzielona między inne instytucje kultury podległe marszałkowi. Najwięcej, bo 1 mln zł, zasili roczny budżet Teatru Polskiego we Wrocławiu. Po 700 tys. zł trafi do Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu oraz do Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy. Z kolei Wrocławski Teatr Pantomimy otrzyma rocznie 600 tys. zł więcej.

Pozostałe środki miałyby zostać przeznaczone na tzw. zabytki ruchome, w tym m.in. na remont parowozu Pt31, który znajduje się w Muzeum Kolejnictwa w Jaworzynie Śląskiej. „Zabytki komunikacji to również nasze dziedzictwo narodowe i warto w ramach ochrony zabytków także na nie przeznaczać pieniądze. Wyremontowany parowóz może być też ogromną atrakcją turystyczną” – mówił Bobowiec. Jednak – jak podkreślił – takie dofinansowanie będzie wymagało zmian w systemie wsparcia ochrony zabytków.

Ostatecznie budżet na 2020 r. musi przegłosować Sejmik Województwa Dolnośląskiego.

(jw/PAP)

WYWIAD

Stawką jest dalszy rozwój naszego kraju

Z okręgu nr 7 o mandat senatora powalczy Marcin Krzyżanowski, obecny wicemarszałek województwa dolnośląskiego | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wrocław potrzebuje ludzi zaangażowanych, konkretnych i mających siłę do rozwiązywania licznych problemów. Kandydaci Platformy tę zdolność utracili, widać to po tym, jak zachowują się w ławach opozycyjnych. Kierują się zasadą im gorzej się dzieje, tym lepiej dla nich, bo mają nadzieję, że osiągną jedyny cel, jakim jest zdobycie władzy – mówi **MARCIN KRZYŻANOWSKI**, wicemarszałek województwa dolnośląskiego, kandydat do Senatu, w rozmowie z **ALBERTEM ŁYJAKIEM**.

Kim jest Marcin Krzyżanowski?

Jednym spośród ponad 600 tys. wrocławian, którzy budzą się każdego ranka w tętniącym życiem mieście. Jedną z trudniejszych rzeczy jest mówienie o sobie, zatem posłużę się słowami, które usłyszałem ostatnio od moich współpracowników. Podkreślali, że ważne jest dla nich to, że jestem osobą bezpośrednią, która nie stwarza barier i tego całego blichtru, który niejako przypisany jest do funkcji, którą pełnię. Podkreślali również, że dotrzymuję danego słowa. Ja określiłbym siebie jeszcze jako osobę, którą napędza działanie i cieszy się ze współpracy z innymi ludźmi.

Co przez ten czas, będąc wicemarszałkiem województwa dolnośląskiego, udało się Panu zrobić dla wrocławian?

Będąc radnym Rady Miejskiej Wrocławia w ostatniej kadencji, zabiegałem o to, żeby prezydent Wrocławia skoncen-

trował się na rozwiązywaniu ważnych dla wrocławian problemów. Nagłaśniałem decyzje, które były niekorzystne dla mieszkańców miasta. Nie robiłem tego w sposób destrukcyjny, jak robi to obecna opozycja. Zawsze starałem się proponować konkretne rozwiązania. Pomimo że Prawo i Sprawiedliwość nie rządziło i nie rządzi Wrocławiem, kilka rzeczy udało nam się zrobić. Z mojej inicjatywy wprowadzono bezpłatne bilety w komunikacji publicznej dla rodzin wielodzietnych, znieśliśmy opłatę targową, opracowałem program wsparcia dla osób, które rezygnują z opalania domów węglem, zaproponowałem rozwiązania wspierające ofiary przemocy domowej, przygotowałem uchwałę wprowadzającą bezpłatne parkowanie w soboty.

Zaangażowanie w sprawy społeczne kontynuuję obecnie jako wicemarszałek województwa dolnośląskiego.

Wkrótce będziemy pierwszym województwem, które wprowadzi program stypendialny dla studentów pielęgniarstwa. To ważny projekt, ponieważ w szpitalach brakuje pielęgniarek. Od dzisiaj tylko w szpitalach wojewódzkich mogłoby podjąć pracę 200 osób. Wprowadziliśmy nowe priorytety we wsparciu osób z niepełnosprawnościami, koncentrujemy się na organizacji opieki wytchnieniowej dla opiekunów osób zależnych oraz rozwoju usług asystenckich dla osób niepełnosprawnych. Jesteśmy na dobrej drodze, żeby wkrótce na Dolnym Śląsku powstały dwa nowe zakłady aktywności zawodowej, które wspierają osoby z niepełnosprawnościami w podejmowaniu pracy zawodowej. Dajemy uczniom nowe możliwości rozwoju. Od tego roku realizujemy wspólnie z Gruzinami konkurs, który umożliwia jego laureatom wyjazd do Gruzji. Wiele z inicjatyw i pomysłów jest



KRADZIEŻ PALIWA

WAŁBRZYZH \ Funkcjonariusze z wydziału prewencji wałbrzyskiej komendy zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o kradzież paliwa na jednej ze stacji. Obaj przyznali się i dobrowolnie poddali karze grzywny i obowiązkowi naprawienia szkody.

fot. Policja.gov.pl/d



TRZY MIESIĄCE BEZ PRAWA JAZDY

MILICZ \ 139 km/h to prędkość, jaką w terenie zabudowanym rozwinął jeden z kierowców, drugijechał z prędkością 117 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 40 km/h. Obaj będą musieli na trzy miesiące rozstać się z prawem jazdy.

fot. Policja.gov.pl/d



ska

w fazie realizacji, za wcześniej jednak, żeby o nich mówić.

Dlaczego zdecydował się Pan kandydować do Senatu?

Nadchodzące wybory są niezwykle istotne. Rozstrzygać się w nich będą losy Polski i Dolnego Śląska. Stawką jest dalszy rozwój naszego kraju, jego suwerenności i podmiotowości oraz trwanie wartości, które towarzyszyły naszemu społeczeństwu przez wieki. Nie chcę stać z boku. Chcę się w tę trudną kampanię wyborczą zaangażować.

Kandyduje Pan z listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu numer 7. Jaki to jest obszar miasta?

W skład okręgu wchodzi następujące osiedla: Bieńkowice, Biskupin-Sępólno-Dąbie-Bartoszewice, Borek, Brochów, Gaj, Gajowice, Grabiszyn-Grabiszyn, Huby, Jagodno, Klecina, Krzyki-Partynice, Księża, Oporów, Plac Grunwaldzki, Powstańców Śląskich, Przedmieście Oławskie, Przedmieście Świdnickie, Stare Miasto, Tarnogaj, Wojszyce-Oltaszyn i Zaczysze-Zalesie-Szczytniki.

W okręgu numer 7. uprawnionych do głosowania jest ok. 235 tys. osób. W ostatnich latach wygrywali kandydaci

z Platformy Obywatelskiej. W 2011 r. wygrała Alicja Chybicka, która zdobyła 62 452 głosów (43,89 proc.), natomiast w 2015 Barbara Zdrojewska, uzyskując 63 110 głosów (44,9 proc.). Czy nadszedł już czas, żeby we Wrocławiu pokonać PO?

We Wrocławiu Platforma Obywatelska jest silna, pokazały to również ostatnie wybory samorządowe, które wygrał kandydat PO. Jednakże sytuacja się zmienia. Wielu wyborców dostrzega działania Prawa i Sprawiedliwości. Zauważają, że wiele problemów zostało rozwiązanych. Wyborcy doceniają również wiarygodność, która przejawia się w spełnianiu wyborczych obietnic. Czy to już ten czas, żeby pokonać platformę w jej mateczniku – o tym przekonamy się jesienią.

Czym chciałby się Pan zająć w Senacie?

Chciałbym zajmować się tym, czym zajmuję się do tej pory – sprawami społecznymi oraz ochroną zdrowia.

Ordynacja większościowa, w której odbywają się wybory do Senatu, tworzy dwubiegunową scenę polityczną. Czyli najgroźniejszym kandy-

datem będzie ktoś z PO. Kto to będzie?

Wszystko na to wskazuje, że w okręgu, w którym startuję, będzie to pani Alicja Chybicka.

Czy to jest dobry wybór dla wrocławian?

Moim zdaniem nie. Wrocław potrzebuje ludzi zaangażowanych, konkretnych i mających siłę do rozwiązywania licznych problemów. Kandydaci Platformy tę zdolność utracili, widać to po tym, jak zachowują się w ławach opozycyjnych. Kierują się zasadą: im gorzej się dzieje, tym lepiej dla nich, bo mają nadzieję, że osiągną jedyny cel, jakim jest zdobycie władzy. Stąd wiele działań na szkodę Polski i Dolnego Śląska na arenie międzynarodowej. Mają również kłopot z wrażliwością społeczną. Najlepszym przykładem jest likwidacja przez prezydenta Wrocławia Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Do dzisiaj, tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego, ponad setka dzieci z niepełnosprawnościami nie wie, do jakiej szkoły będzie chodzić. To wszystko dzieje się we Wrocławiu za zgodą polityków – kandydatów PO.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Muzyka barokowa na violę da gamba

Viola da gamba, instrument emblematyczny dla muzyki francuskiej, potrafi imitować dźwięki gitary, lutnie i liry korbowe. Potrafi także opowiedzieć o operacji usunięcia kamicy nerkowej albo zamieszaniu wywołanym w teatrze przez pijaków, małpy i niedźwiedzie. Muzyczną wyobraźnię tego wieczoru zaludnią ponadto lino-skoczkowie i żonglerzy.
22 sierpnia, godz. 20, Stary Ratusz, Rynek, Wrocław

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Toy Story 4

Film opowiada o poszukiwaniu przez Chudego pastereczki Bou, która przed wydarzeniami z poprzedniej części serii została sprzedana podczas przydomowej wyprzedaży rzeczy przez rodziców Andy'ego. To pełna humoru, mądra opowieść o sile przyjaźni, która wzruszy widzów w każdym wieku.
22 sierpnia, godz. 10.30, OH Kino, ul. Powstańców Śląskich 2-4, Wrocław

HAFTOWANIE



fot. mat. pras./d

Warsztaty hafciarsko-rysunkowe

Muzeum Współczesne Wrocław zaprasza na warsztaty oscylujące wokół tematu pejzażu. Punktem wyjścia do wykonania pracy plastycznej będą hafty i rysunki znajdujące się na wystawie „Borderline” oraz twórczość zarówno dawnych, jak i współczesnych artystów, którzy za temat swojej twórczości obrali pejzaż.
22 sierpnia, godz. 17, MWW, pl. Strzegomski 2A, Wrocław

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Zrób sobie pufę!

Organizatorzy zapraszają na dwudniowe warsztaty stolarskie, podczas których własnoręcznie wykonasz pufę. Funkcjonalną, solidną, w minimalistycznym stylu. Zestawienie drewna i unikalnych tkanin stanowi najlepszy duet. Tworzenie mebli łączy w sobie kreatywność, myślenie konstrukcyjne i poczucie estetyki.
23 sierpnia, godz. 17, CRZ Krzywy Komin, ul. Dubois 33-35a, Wrocław

DLA RODZICÓW



fot. mat. pras./d

Spotkanie chustowe w Yongsters

Chust, kawy i dobrego towarzystwa nigdy dość. Jeśli więc jesteście świeżo upieczonymi rodzicami i zastanawiacie się, jak zacząć nosić dziecko w chustcie, albo jesteście mamą z brzuszkiem i instynktownie czujesz, że polubisz noszenie chusty, ale potrzebujesz korekty wiązania – to przyjdźcie na spotkanie.
22 sierpnia, godz. 12, Yongsters – klub rodzinny, ul. Legnicka 57J, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras./d

„Gabinet osobliwości” w NFM

Czy muzyka może naśladować dźwięki znane nam z życia codziennego? Jak na instrumentach zagrać świergot ptaków, grzmoty burzy czy nawoływania przekupniów na targu? W trakcie Forum Musicum uczestnicy przekonają się, że to wszystko jest możliwe. NFM zaprasza na letni festiwal, który w tym roku zostanie poświęcony muzyce programowej.
22 sierpnia, godz. 20, NFM, pl. Wolności 1, Wrocław



SPADEK HUBERTA

TENIS \ W najnowszym rankingu ATP Hubert Hurkacz spadł o jedną pozycję. Wrocławianin w najnowszym notowaniu zajmuje 41. miejsce. W grze podwójnej na czwartej pozycji plasuje się lubinianin Łukasz Kubot (6,5 tys. pkt), a na czele są Kolumbijczycy Juan Sebastián Cabal i Robert Farah – obaj po 7330 pkt.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



Śleza wzmacnia swoją drużynę | fot. Łukasz Krajewski/400mm

Kolejna zawodniczka w Ślezie

23-letnia zawodniczka Patrycja Klatt będzie w sezonie 2019/2020 reprezentowała barwy Ślezy Wrocław. To dziesiąta koszykarka w zespole Arkadiusza Rusina na zbliżające się coraz większymi krokami rozgrywki Energa Basket Ligi Kobiet.

Bartłomiej Górski

Mierząca 170 cm wzrostu Patrycja Klatt może z powodzeniem występować na pozycjach rozgrywkowej i rzucającej. Przez całą dotychczasową karierę była związana wyłącznie z jednym klubem – MUKS-em Poznań, którego barwy broniła od czasów juniorskich. To właśnie z ówczesną JTC Pomarańczarnią MUKS Poznań zadebiutowała na parkietach Ekstraklasy w sezonie 2015/2016. W kolejnych sezonach poznanianki występowały w I lidze, a Klatt w zespole trenera Macieja Brodzińskiego odgrywała coraz większą rolę.

Występy Klatt na zapleczu Energa Basket Ligi Kobiet zostały docenione przez środowisko trenerów, którzy wybrali ją do najlepszej piątki sezonu zasadniczego grupy B. Nowa koszykarka Ślezy otrzymała także jeden głos w wyborach MVP. Pomimo 30 pkt zdobytych przez liderkę MUKS-u w pierwszym meczu ćwierćfinałów przeciwko Panattoni Europe Liderowi Pruszków, poznanianki przegrały tę serię 1:2. Choć jej zespół nie awansował do EBLK, to Klatt będzie występowała na najlepszych parkietach w Polsce w barwach Ślezy.

– W MUKS-ie grałam od najmłodszych lat i przyszedł moment, w którym uznałam, że muszę wyjechać i coś zmienić, aby dalej się rozwijać. Przejście do Wrocławia to dla mnie krok naprzód i spore wyzwanie. Chcę się sprawdzić i rywalizować z lepszymi zawodniczkami. Wiem, że jestem jedną z najmłodszych zawodniczek i nie będzie mi łatwo o minuty czy podczas treningów. Jestem gotowa na to, żeby spróbować czegoś nowego i walczyć o miejsce w składzie. U trenera Rusina bardzo ciężko się trenuje. Byłam świadoma tego, że czeka na mnie nie lada wyzwanie, i myślę, że szkoła życia. Kto nie ryzykuje, ten nie ma, więc postanowiłam zaryzykować i przenieść się do Wrocławia. Jestem dobrej myśli. Rozmawiałam z kilkoma zawodniczkami, które mówiły, że będzie ciężko, ale przy tym podkreślały, że Śleza to dobry wybór – mówi nowa zawodniczka Ślezy.

Na tę chwilę trudno jeszcze przewidywać, w jakiej roli zobaczymy najnowszą koszykarkę IKS-u w sezonie 2019/2020. Do zespołu dołączy przynajmniej jeszcze jedna zawodniczka, a w pełnym składzie wrocławianki rozpoczną treningi od początku września. Dopiero po okresie przygotowawczym okaże się, jak będzie wyglądała rotacja żółto-czerwonych.

PIŁKA NOŻNA

Miedź się wzmacnia

Nowym zawodnikiem Miedzi został Carlos Heredia. Hiszpan w poprzednim sezonie był piłkarzem drużyny młodzieżowej angielskiego Wolverhampton Wanderers. Heredia przez ostatnie dwa tygodnie trenował z pierwszym zespołem legniczan i swoimi umiejętnościami przekonał sztab szkoleniowy. Z Miedzią podpisał czteroletni kontrakt. Ostatnio 20-letni Heredia był zawodnikiem drużyny U-23 Wolverhampton, a wcześniej Milton Keynes Dons F.C. i Europa Barcelona, gdzie zaczynał przygodę z piłką nożną. Zawodnik ma również obywatelstwo Dominikany, w której reprezentacji rozegrał cztery mecze i zdobył jednego gola. To już trzynasty piłkarz sprowadzony przez legnicki klub w letnim okienku transferowym.

KOLARSTWO

Polak na podium

Gustaw Dądela był najlepszym Polakiem podczas rozegranej w Szczawnie-Zdroju II rundzie Pucharu Świata w fourcrossie. Na Słonecznej Polanie w sobotę wystartowało 15 zawodników, połowa to Polacy, ale byli też zawodnicy z Czech, Niemiec, Holandii, Wielkiej Brytanii, Austrii, Włoch. Wygrał faworyt Czech Tomáš Slavík przed Austriakiem Hannesem Slavikiem, a trzeci był właśnie Gustaw Dądela.

(bg)

KOSZYKÓWKA



Mistrzyni trenują i się wzmacniają

W polskim składzie koszykarki z Polkowic rozpoczęły przygotowania do sezonu 2019/2020. Na pierwszym treningu CCC pojawiła się była zawodniczka Ślezy Wrocław Monika Naczka.

Na inauguracyjnych zajęciach, oprócz zakontraktowanych wcześniej Weroniki Gajdy, Eweliny Jackowskiej i Julii Tyszkiewicz, pojawiły się także młode zawodniczki grające w drugoligowym MKS-ie Polkowice, które pomogą Pomarańczowemu w okresie przygotowawczym. Zupełnie nową twarzą w drużynie na poniedziałkowym treningu była Monika Naczka. 24-letnia rozgrywkowa, która w poprzednim sezonie występowała w Ślezie Wrocław i Sunreef Yachts Politechnice Gdańskiej, związała się z CCC krótkoterminową umową na czas okresu przygotowawczego, z możliwością przedłużenia na cały sezon.

Zagraniczne nabytki CCC pojawią się w Polkowicach w kolejnych tygodniach. Jak co roku najpóźniej do drużyny dołączą Amerykanki. We wrześniu CCC ma w planach serię meczów sparingowych (m.in. ze Śląską Wrocław i Zabinami Brno) oraz udział w turnieju Wrocławska Iglica. Rozgrywki Energa Basket Ligi Kobiet wystartują w pierwszy weekend października. Pierwszym rywalem CCC będzie Widzew Łódź.

(bg)

Środa
21/08/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

ZATRZYMANIA CBA



Smutny sierpień dla oszustów

Agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali podejrzanych o oszustwa i wyłudzenia na dużą skalę | fot. CBA/d

W niespełna 10 dni agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali podejrzanych o oszustwa i wyłudzenia na dużą skalę. Wczoraj CBA zatrzymało osiem osób podejrzewanych o oszustwa podatkowe przy wykorzystaniu funduszu inwestycyjnego. Wcześniej wpadły dwie osoby podejrzewane o wyłudzenie dotacji z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości w Warszawie

Jarosław Molga

Wśród zatrzymanych jest dwóch przedstawicieli kancelarii podatkowej z Warszawy i trzy osoby powiązane z funduszem inwestycyjnym. Trzy pozostałe osoby to przedsiębiorcy z Piotrkowa Trybunalskiego. Szkody w mieniu skarbu państwa szacowane są na co najmniej milion złotych.

Naczelnik wydziału komunikacji społecznej biura Temistokles Brodowski potwierdził we wtorek, że zatrzymań dokonali funkcjonariusze warszawskiej delegatury CBA wraz z pracownikami Mazowieckiego Urzędu Celno-Skarbowego w Warszawie.

– Prowadzone są przeszukania w kilkunastu miejscach w Warszawie, w tym w jednej ze stołecznych kancelarii podatkowych – powiedział Brodowski. – Jest to nowe śledztwo prowa-

dzone przez CBA i są to pierwsze zatrzymania w tej sprawie. Badane są kolejne wątki i niewykluczone są kolejne działania wobec innych osób – dodał.

Według śledczych przedsiębiorcy dla uniknięcia opodatkowania wykorzystywali fundusz inwestycyjny, współpracując z kancelarią podatkową. Agenci CBA prowadzą śledztwo w sprawie zorganizowanych na dużą skalę oszustw podatkowych, poświadczenia nieprawdy w dokumentach oraz nieujawniania informacji organom podatkowym. Brodowski zaznaczył, że zatrzymane przez CBA osoby zostaną przewiezione do Prokuratury Krajowej w Gdańsku, gdzie mają usłyszeć zarzuty.

Osiem dni wcześniej w ręce agentów CBA trafiły dwie osoby podejrzewane o wyłudzenie dotacji z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości w Warszawie. Zatrzymani to prezes i prokurent

spółki, która chciała uzyskać 39 mln zł. Spółka podpisała z PARP umowę o dofinansowanie zakupu nieruchomości za niemal 39 mln zł z funduszu unijnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Według śledczych spółka nie miała do tego podstaw.

Agenci z gdańskiej delegatury biura przeszukali mieszkania prezesa i prokurenta oraz miejsca przechowywania dokumentacji firmowej spółki. Zatrzymani trafili do Prokuratury Regionalnej w Lublinie, gdzie postawiono im zarzuty wyłudzenia dotacji i usiłowanie wyłudzenia kolejnych środków oraz doprowadzenia PARP do niekorzystnego rozporządzenia mieniem – podało biuro.

Według ustaleń śledczych spółka dostała z PARP 10 mln zł dofinansowania i usiłowała uzyskać kolejne prawie 29 mln zł dotacji – wynika z komunikatu CBA.

KALENDARIUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

21 sierpnia 1944 r.

Przed świtem oddziały powstańcze z grupy „Kampinos” mjr. Alfonsa Kotowskiego „Okonia”, próbując utworzyć połączenie Żoliborza ze Starówką, organizują atak na Dworzec Gdański, jednak zostaje on odparty przez Niemców. Niepowodzeniem kończy się też atak od strony Starówki w okolicach stadionu Polonii wykonany przez oddziały z „Zośki” i „Czaty”. W celu skoordynowania ponownego uderzenia na Dworzec Gdański kanałami ze Starego Miasta na Żoliborz przybywają szef sztabu Komendy Głównej AK gen. Tadeusz Pełczyński „Grzegorz” oraz płk Kazimierz Iranek-Osmecki „Heller”. Stratami kończy się uderzenie por. „Zawiei” na Instytut Chemiczny i baterię niemiecką na Burakowie. Powstańcy z ogromnym trudem odpierają falowe ataki nieprzyjacielskie na Starym Mieście. Co trzy kwadranse nadlatują samoloty nurkujące „Stukasy”, co pół godziny biją móżdżerze salwowe, których pociski zwano krowami lub szafami. W Banku Polskim na jednym piętrze są powstańcy, na innym Niemcy. Baon „Gozdawa” wypiera Niemców ze skrzydła Banku Polskiego przy Bielańskiej i z klasztoru Kanoniczek. Odparty jest też niemiecki atak na ratusz i Pałac Blanka. Oszczędzanie amunicji każe dopuszczać atakujących na odległość kilku kroków i dopiero wtedy bić w nich granatami. Niemcy wysadzają w powietrze budynek więzienny Pawiak i jego oddział kobiecy – Serbię. Oddziały RONA atakują pozycje „Chrobrego II” na ul. Towarowej. Atak zostaje odparty. W Śródmieściu powstańcy odnoszą dalsze sukcesy. Wypierają Niemców z magazynów Hartwiga przy Towarowej. Opanowują dom przy Al. Jerozolimskich róg Marszałkowskiej. Powstańcy dokonują również udanego napadu na politechnikę. Trwa bój o Czerniaków i Sadybę. Powstańcy utrzymują wszystkie pozycje. Straty są po obu stronach duże. Działający z ramienia Delegatury Rządu dr Jan Zachwatowicz organizuje akcje zabezpieczenia zabytków, książek i planów. W kinie Palladium wyświetlana jest druga kronika powstańcza ze zdjęciami zdobycia Pasty.



DODATEK MAZOWIECKI

MATURY POPRAWKOWE

EDUKACJA \ We wtorek o godz. 9 rozpoczął się egzamin pisemny, w środę odbędą się matury ustne. Na Mazowszu przystąpi do nich w sumie 4,2 tys. absolwentów szkół średnich. Prawo do zdawania poprawki mają abiturienti, którzy podczas majowej matury nie zaliczyli egzaminu z jednego przedmiotu. W Polsce dotyczy to prawie 32 tys. osób, na Mazowszu ponad 4 tys.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

ZABYTEKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Ginące miejsce urodzenia bohatera

Zabytek można zniszczyć w najróżniejszy sposób. Są metody brutalne, jak choćby nielegalna rozbiórka, choć przypadki takie szczęśliwie zdarzają się w Warszawie bardzo rzadko. Można zabytek celowo uszkodzić i czekać, aż się rozpadnie. Można wreszcie o zabytku zapomnieć. Wtedy proces zagłady potrwa znacznie dłużej, lecz i tak będzie ona nieuchronna. Trudno oprzeć się wrażeniu, że tę ostatnią metodę wybrali administratorzy Warszawy w stosunku do kamienicy przy ul. Ciepłej 3.

Janusz Sujecki

Płyty październikowe w oknach zamiast szyb, wszechobecne bazgroły pokrywające parter domu, odpadające tynki, ciekące rynny. Tak wygląda kamienica przy ul. Ciepłej 3 na warszawskiej Woli, w której w 1893 r. przyszedł na świat ks. Ignacy Skorupka – bohater wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Choć 100. rocznica Bitwy Warszawskiej już za rok, ekipa prezydenta Rafała Trzaskowskiego zdaje się nie przyjmować tego faktu do wiadomości. Wpisana do rejestru zabytków kamie-

nica powoli umiera, ponieważ miasto z niewiadomych przyczyn zwleka z przystąpieniem do remontu historycznej pamiętki.

Dziwne działania związane z domem przy Ciepłej 3 rozpoczęły się w 2010 r. Niewiele wcześniej budynek doposażono w centralne ogrzewanie i wykonano w nim oraz w oficynach wiele remontów. Nagle okazało się, że lokatorzy muszą jednak opuścić kamienicę ze względu na zagrożenie budowlane. Warto przypomnieć, że najpierw zawiadomiono mieszkańców o konieczności wykwaterowania, a dopiero

\\ Choć 100. rocznica Bitwy Warszawskiej już za rok, ekipa prezydenta Rafała Trzaskowskiego zdaje się nie przyjmować tego faktu do wiadomości. Wpisana do rejestru zabytków kamienica powoli umiera \\

później wykonano ekspertyzę w budynku. Urzędnicy Hanny Gronkiewicz-Waltz przeznaczyli niemal pustą kamienicę (nadal mieszka tam jedna rodzina) do rozbiórki, choć na jej fasadzie widniała tablica upamiętniająca ks. Ignacego Skorupkę, a zatem w ratuszu zdawano sobie sprawę z historycznej wartości tego obiektu. Rozpoczęła się kilkuletnia walka o wpisanie czynszówki do rejestru zabytków.

Objęcie kamienicy ochroną prawną blokował mianowany w czasach rządów Platformy Obywatelskiej wojewódzki konserwator zabytków



Kamienica przy ul. Ciepłej 3 i tablica upamiętniająca

Rafał Nadolny. Pod petycją w obronie czynszówki podpisało się około półtora tysiąca osób. Społeczników wspierał także warszawski klub „Gazety Polskiej”. W marcu 2016 r. kamienicę wpisała do rejestru zabytków ówczesna

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



NIEWYBUCH W BIBLIOTECIE

WARSZAWA \ Na Pradze-Południe w czasie prac budowlanych odkryto niewybuch. Służby całą noc pilnowały miejsca przy Ostrobramskiej 109. Do przybycia saperów policjanci zabezpieczyli teren. Niewybuch znaleziono na terenie Centralnej Biblioteki Wojskowej.

fot. mat. pras./d



WSPARCIE DLA DZIAŁKOWCÓW

RADOM \ Ruszają prace nad opracowaniem Programu Wsparcia Radomskich Działkowców. Do końca września odbywać się będą konsultacje społeczne w tej sprawie zarówno w formie ankiet, jak i otwartych spotkań. Na terenie Radomia jest 29 ogrodów działkowych.

fot. mat. pras./d



ks. Ignacego Skorupkę. Fot. Janusz Sujecki. | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska



konserwator, Barbara Jezierska. Miasto nie odwoływało się, ale najwyraźniej przyjęło stosowaną do dziś metodę zapomnienia o budynku. Każdy kolejny rok administracyjnej beczynności oznacza postępującą dekapitalizację puste-

go domu, który przed dwoma laty został kilkakrotnie splądrowany przez rabusiów i zbieraczy złomu. Tablica pamiątkowa uświadamiająca każdemu historyczną wartość Ciepłej 3 na tle wymazanej farbami, zdewastowanej ele-

wacji kamienicy kompromituje przede wszystkim stołeczny ratusz. Jak dotąd rzecznik Woli nie udzielił „Dodatkowi Mazowieckiemu” odpowiedzi na pytanie o termin przystąpienia do remontu zabytkowej czynszówki.

SPRAWA MATEK Z DOMU NA BIAŁOŁĘCE

List do prezydenta Dudy

Samotne matki z domu na Białoleńce wystosowały list otwarty z prośbą o pomoc do prezydenta Andrzeja Dudy. W poniedziałek, jak informowaliśmy, kobiety spotkały się z pełnomocnikiem do spraw kobiet warszawskiego ratusza. Stołeczni urzędnicy nie proponują matkom żadnego konkretnego rozwiązania. Tymczasem urząd dzielnicy domaga się zwrotu budynku, w którym mieszkają, i chce jego wyburzenia.

„Nasz dom dla samotnych matek, decyzją bezduszných urzędników Urzędu Dzielnicy Białoleńka, ma zostać nam odebrany. Mimo iż prowadzimy ten dom od wielu lat i przetrwaliśmy wiele trudnych sytuacji takich jak brak wody, brak prądu, brak wyżywienia, to tym razem w nierównym starciu z urzędem możemy przegrać. Urzędnicy nie chcą słuchać naszych racji i uznać potrzeby działania naszej placówki” – czytamy w liście otwartym do prezydenta Andrzeja Dudy.

W imieniu kobiet pismo podpisała Sylwia Wasiołek, prezes stowarzyszenia Wspólnymi Siłami, które prowadzi placówkę.

W piśmie zamieszczonym na profilu stowarzyszenia na Facebooku zwróciła uwagę, że władze dzielnicy

nie partycypują w kosztach utrzymania domu, a jednocześnie nie wykazują chęci pomocy, jakiej oczekują kobiety.

„Nie prosimy urzędu o pieniądze, a mimo to chce on zabrać dom, w którym obecnie mieszka 11 kobiet i 24 dzieci w wieku od roku do 17 lat. To ludzie po ciężkich traumach dochodzący u nas do siebie. Zaczynają pracę, układają sobie życie, walczą o lepsze jutro” – napisała Wasiołek.

W poniedziałek rano odbyło się również spotkanie matek ze stowarzyszenia oraz radnych warszawskich PiS Olgii Semeniuk i Dariusza Lasockiego z pełnomocniczką prezydenta miasta do spraw kobiet Katarzyną Wilkołaską-Żuromską. Pełnomocnik nie zgodziła się na udział mediów w spotkaniu mimo

prośb zarówno matek, jak i radnych.

W ubiegłym tygodniu odbyło się spotkanie mieszkanki domu z urzędnikami dzielnicy Białoleńka. Matki określiły je jako bezowocne. Władze dzielnicy Białoleńka domaga się wydania nieruchomości i zapowiedziały wyburzenie budynku. Termin, w jakim mieszkanki zostały wezwane do opuszczenia budynku, minął 21 czerwca. Stowarzyszenie Wspólnymi Siłami, które prowadzi dom, nie podporządkowało się tej decyzji.

Do sytuacji odniósł się prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, który również podkreślił, że dom samotnej matki nie może funkcjonować w budynku na Białoleńce, bo jego stan zagraża życiu mieszkańców.

..... (oprac. jm)

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA



Zachęta miga

Kolejne spotkanie z cyklu „Zachęta miga”. Orowadzanie w polskim języku migowym po wystawie „Czerwień zalewa kadr. Kazimierz Urbański”. Kazimierz Urbański to jedna z kluczowych postaci w historii polskiego filmu animowanego. Prowadzenie: Daniel Kotowski; tłumaczenie na język polski: Joanna Ciesielska. Wstęp wolny. Środa, 21 sierpnia, godz. 18, Zachęta, pl. Małachowskiego 3, Warszawa

TEATR



Stary gołębnik

Historia rozgrywa się w starym, opuszczonym miejscu, które zamieszkują gołębie. Mieści się ono na odludziu i przyciąga samotnych, odrzuconych i niemożących znaleźć swojego miejsca ludzi. Wśród gołębi w nieznanym nikomu zakątku znajdują ciepło, a z czasem i zrozumienie. Bilet: 5 zł – seniorzy, 15 zł – normalny. Środa, 21 sierpnia, godz. 19, Dom Kultury Śródmieścia, ul. Smolna 9, Warszawa

SPACER



Stare Miasto wieczorem

Spacer poprowadzi licencjonowany przewodnik i twórca portalu Butem po Wawie Rafał Dąbrowiecki. Uczestnicy usłyszą m.in.: kto wysłał kota w przestrzeń powietrzną i dlaczego? W jaki sposób w starej Warszawie leczono chorych na syfiliś? Gdzie badano ciała wiślaných topielców? Środa, 21 sierpnia, godz. 18.30, zbiórka pod kolumną Zygmunta przy ceglany murku (moście gotyckim), plac Zamkowy 1, Warszawa

SPACER



Przestępcza Warszawa

Spacer z dreszczykiem, podczas którego będzie można dowiedzieć się m.in.: gdzie była warszawska dzielnica Czerwonych Latarni? Kto powołał pierwszą komisję śledczą? Dlaczego przedwojenni złodzieje zostawiali graffiti na murach kamienic? Gdzie było nietypowe więzienie? Środa, 21 sierpnia, godz. 19, zbiórka: ul. Kozia 1 – naprzeciwko Green Cafe Nero (dawna Telimena), Warszawa

DLA DZIECI



Domisie na wakacjach

Nowa sceniczna przygoda sympatycznych Domisiaków. Tym razem zamierzają oni wybrać się na wakacyjną wyprawę. Nie wiedzą, co ze sobą zabrać, jak się ubrać w podróż. Wszystkie odpowiedzi znajdują w Domisiowej Księdze Podróżnika. Środa, 21 sierpnia, godz. 19, Zakątek Kultury przy ul. Kościuszki (skwer pomiędzy urzędem miasta i gminy a Przystankiem Kultury), Piaseczno

KONCERT



Orkiestra z Chmielnej

Koncert piosenek o Warszawie. Początki zespołu sięgają lat 20. ubiegłego wieku. Orkiestra mimo licznych występów estradowych i zaproszeń na koncerty z całego kraju pozostała wierna swojemu pochodzeniu. Czasami muzycy wychodzą na podwórkę i grają stare, sentymentalne przeboje. Wstęp: 30 zł. Rezerwacje: 887 333 383 Środa, 21 sierpnia, godz. 19.30, Kalinowe Serce, ul. Krasińskiego 25, Warszawa

PUCHAR POLSKI \ Puszcza Niepołomice podejmie Legię Warszawa, Pogoń Siedlce zmierzy się z Podbeskidziem Bielsko-Biala, rezerwy Legii zagrają z Wigrami Suwałki, Radomiaka czeka wyjazd do Torunia na mecz z Elaną, Wisła Płock trafiła na Chemika Bydgoszcz, a Znicz Pruszków poszuka okazji do awansu do 1/16 finału w spotkaniu z Chelmianką. Wczoraj w samo południe rozlosowano pary 1/32 finału Pucharu Polski. Mecze odbędą się w dniach 24–26 września.

WISŁA PŁOCK



Alen Stevanović rozegrał w barwach Wisły 10 spotkań i strzelił jednego gola | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Stevanović na wylocie

Tego już za wiele. Wisła Płock złożyła wniosek do PZPN o rozwiązanie kontraktu z Alenem Stevanovićem z winy zawodnika. W Płocku mają po dziurki w nosie niesubordynacji serbskiego pomocnika.

Krzysztof Oliwa

28-letni Serb zapowiadał się na wielki talent. Jeszcze jako nastolatek trafił z rodzimego Radnickiego Belgrad do słynnego Interu Mediolan. Mediolańczycy przeżywali wtedy jeden z najlepszych okresów w historii klubu, więc nie ma się co dziwić, że młody Stevanović nie miał szans na przebicie się do składu i występował głównie w rozgrywkach młodzieżowych Primavera. W niebiesko-czarnych barwach zdołał jednak zaliczyć debiut, kiedy w wygranym meczu z Sienną zmienił Thiago Mottę. Zniecierpliwiony brakiem szans na grę został latem 2010 r. sprzedany do Torino za 2 mln euro, gdzie miał okazję występować razem z Kamilem Glikiem. Stevanović był ważnym piłkarzem drużyny, która wywalczyła awans do Serie A. Później jednak znów zaczęły się schody. Na najwyższym szczeblu rozgrywek nie był w stanie wywalczyć sobie miejsca, później trafił na wypożyczenie do Palermo i Bari, aż wreszcie związał się umową z Partizanem Belgrad. W jednym z najsłynniejszych serbskich klubów też nie mógł na dłużej zagrzać miejsca i zdecydował się na przeprowadzkę do... Japonii. Choć spędził rok, występując w J-League Shonan Bellmare, nie był w stanie wywalczyć sobie miejsca w składzie.

Od początku 2019 r. był bezrobotny i wtedy rękę podała mu Wisła Płock. O jego grze dla Nafciarzy

zbyt wiele dobrego powiedzieć nie można. Stevanović miał podnieść siłę ognia walczącej o utrzymanie Wisły, ale... nie podniósł. W sezonie 2018/2019 był głównie rezerwowym, strzelając jednego gola w meczu przedostatniej kolejki ze Śląskiem we Wrocławiu. Już wtedy coraz głośniej mówiło się o jego pozasportowych wybrykach.

Według plotek Serbowi nieobce były nocne kluby od Płocka aż po Warszawę. A że trenerem Wisły był wtedy Leszek Ojrzyński, to stało się jasne, że nikt nie będzie przymykał oczu na wybryki piłkarza. Stevanović został odsunięty od drużyny, bo spóźnił się na zbiórkę przed ligowym meczem z Lechem Poznań już w obecnie trwającym sezonie. A że nie zdarzyło się to po raz pierwszy, Stevanovićowi podziękowano za treningi z pierwszą drużyną. Gdy z powodów rodzinnych Ojrzyński musiał zrezygnować z pracy w Płocku, wydawało się, że może dla Stevanovicia nadejść lepsze czasy. Ale nic z tego. Wprawdzie nowy trener Radosław Sobolewski przywrócił go do treningów z pierwszym zespołem, to jednak szybko pożałował swojej decyzji. Wczoraj Wisła Płock opublikowała oświadczenie, w którym czytamy: „Wisła Płock SA złoży wniosek do Izby ds. Rozwiązywania Sporów Sportowych o rozwiązanie kontraktu z Alenem Stevanovićem z winy zawodnika. Powodem decyzji podjętej przez klub są rażące naruszenia podstawowych obowiązków zawodniczych określonych kontraktem i innymi przepisami związkowymi, których dopuścił się Serb”.

Tym samym przygoda Serba z polskim futbolem dobiegła końca. Jego przypadek jest kolejnym dowodem na to, że nie warto tylko patrzeć na CV piłkarza, bo bazowanie na informacjach z internetu i filmikach na YouTube może być niewystarczające do poznania, kim tak naprawdę jest człowiek, który przychodzi do klubu grać w piłkę.

PIŁKA NOŻNA



Hämäläinen nie mówi pas

Były piłkarz Lecha Poznań i Legii Warszawa Fin Kasper Hämäläinen po zakończeniu w maju gry w polskiej lidze chce wrócić do reprezentacji kraju i szuka nowego klubu w Europie. Jak jednak podkreślił, to od warunków dla rodziny będzie uzależniał wybór pracodawcy.

Sześć i pół roku w Polsce, najpierw w Lechu Poznań, a później w Legii Warszawa, to bardzo długi czas, podczas którego wiele się nauczyłem i będę zawsze go wspominał. Zamierzam teraz jeszcze grać jakiś czas w Europie – powiedział 33-letni piłkarz. Zaprzeczył pogłoskom, że wraca do fińskiej ligi, które się pojawiły, gdy był widziany na treningu klubu Turun Palloseura, gdzie rozpoczął karierę i grał w latach 2003–2009. Na antenie fińskiej telewizji YLE wyjaśnił, że jest to tylko wakacyjne zajęcie i w Finlandii będzie grał dopiero za kilka sezonów.

– Teraz szukam nowego klubu, lecz nie mam presji i o wydolności nowego pracodawcy zdecydować warunki dla rodziny, a przede wszystkim poziom szkół dla dzieci – zapewnił. Przyznał też, że rezygnacja w czerwcu z gry w reprezentacji, w której od 2008 r. rozegrał 61 meczów, była chwilowa. Chce ponownie założyć koszulkę tej drużyny, lecz najpierw musi znaleźć nowego pracodawcę i grać regularnie – dodał. Stacja podkreśliła, że w mocnej jak na fińskie warunki polskiej lidze piłkarz rozegrał imponującą liczbę 191 meczów i strzelił aż 53 bramki.

(zwt)